00-873/51

Słowo ludu

magazyn

22.I. 1999 R. ROK L NR 2060 (14920) 350-400 NR INDEKSU CENA 1,50 ZŁ

WYDANIE A B

„Słowo Ludu" i Radio „TAK" poszukują!

Człowiek miesiąca, człowiek roku

EGZEMPLARZ OBOWIĄZKOWY WBP w Kielcach

Kiedy w latach siedemdziesiątych ekipa krakowskiej telewizji kręciła film z powtórnego pogrzebu bodaj największego z królów Polski Kazimierza Jagiellończyka i jego żony dokumenty filmu łebscy ludzie zatytułowali: „Najlepsza dojarka". Bo to akceptowały władze, a Jagiellończyka - nie.

Zmieniły się czasy, zmienili ludzie. Kim są dziś ci, których można uznać za bohaterów naszych czasów? Kim są ludzie z naszego regionu - znani z imienia i nazwiska - których działalność oceniacie Państwo najwyżej? Może to nie są ludzie z pierwszych stron gazet, a tak wiele zrobili dla swojego środowiska i regionu, żeby uciec z Polski „C"?

Od poniedziałku „Słowo Ludu" i Radio „TAK" poszukują tych znanych i nieznanych! Więcej szczegółów w poniedziałkowym wydaniu „Słowo Ludu" i na antenie Radia „TAK" (godz. 8.30 - 9.00, 106,5 MHz). Teraz szukamy Człowieka Stycznia! Laury dla bohaterów, nagrody dla Czytelników i Radiosłuchaczy!

KRZYSZTOF FALKIEWICZ

Uwodziciel Alain Delon

Relacja z pobytu sławnego aktora w Warszawie

-czytaj na stronie 9

Czy grozi nam nowa krucjata antypomograficzna?

Skandalista Larry Flynt w Polsce

Sympatyzujący z Billem Clintonem Larry Flynt zaoferował milion dolarów za dostarczenie mu dowodów, że któryś z ważnych republikanów cudzołożył.

Czytaj na stronie 9

Broń na ulicach

W Polsce co cztery godziny przestępcy dokonują napadu z bronią w ręku. Liczba takich przestępstw wzrosła w ub. r. o jedną trzecią!

Czytaj na stronie 7

„Ogniem i mieczem"

Film wszech czasów

Czytaj w kolorowym „Magazynie"

Wojna na górze

Marian Krzaklewski: Jabłko od węża wzięła Ewa z Unii Wolności. I pojawił się grzech na Ziemi

-czytaj na stronie 5

Ciężko pobity wikary trafił do szpitala. Łupem bandytów padło kilkadziesiąt tys. zł

Napad na księży

W czwartek wieczorem w Wiązownicy, powiat Staszów, czterech zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w kije bejsbolowe napadło na księży powracających z wizyty duszpasterskiej. Dotkliwie pobity 33-letni wikary trafił do szpitala.

Napastnicy w kominiarkach zaczaili się na kapłanów koło plebanii. Gdy księża pojawili się przed budynkiem zostali zaatakowani kijami bejsbolowymi i wciągnięci do środka.

Rabusie splądrowali siedzibę proboszcza i zabrali ofiarowane przez parafian pieniądze, które miały być przeznaczone na przygotowanie tegorocznej pielgrzymki Ojca Świętego w Sandomierzu.

Podczas szarpaniny i przeszukiwania domu został dotkliwie pobity ksiądz wikary Sławomir Kurpiński. Lekarze podejrzewają u niego krwiaka mózgu. Proboszcz Jerzy Rybusiński został mocno poturbowany i po udzieleniu pomocy medycznej pozostał na plebanii.

- Komendant Wojewódzki Policji w Kielcach powołał policyjną specgrupę, która ma za zadanie szybkie ujęcie sprawców.

Dwa lata temu w rejonie Opatowa i Ożarowa zdarzyło się kilka napadów na księży, ale do dziś bandytów nie wykryto.

(BOT)

KONKURS
TAK lub NIE
- czyli szukamy skarbu „Słowa Ludu".
Do wygrania:
❖ rodzinne wczasy w egzotycznym zakątku świata
❖ 300 nagród - niespodzianek
Szczegóły w kolorowym „Magazynie"
Wygrane z III etapu na stronie 3

OPERACJE BEZKRWAWE
LAURENCE CACTANG
z FILIPIN
(Kliniki - Filipiny, Paryż, Londyn)
28-29 STYCZNIA
w Kielcach
„Heska" - Kielce,
Romualda 3 (pawilony)
tel. 344-10-14 (15-20), 331-52-54
1362/se

TELEGRAM
WSU
Nowy nabór na studia zaoczne na kierunek
Finanse i bankowość
- bankowość,
- ubezpieczenia,
- finanse publiczne,
- finanse przedsiębiorstw,
- doradztwo podatkowe i finansowe,
- rachunkowość,
- obsługa celna.
zapisy i składanie dokumentów do 20.II.99 r.
WSU
WYŻSZA SZKOŁA UBEZPIECZEŃ W KIELCACH, ul. M. Konopnickiej 21, tel. (041) 344-52-64
210/ke

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Lekarze zagrozili strajkiem

Spór w szpitalu

W spór zbiorowy z dyrekcją Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Radomiu wstąpił Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjny. Lekarze grożą strajkiem. Dyrekcja szpitala twierdzi zaś, że spełnienie postulatów protestujących jest nierealne.

W skład MKP weszli związkowcy z Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy, Związku Zawodowego Lekarzy Specjalności Zabiegowych i Związku Zawodowego Radiologów. W wydanym wczoraj przez komitet oświadczeniu czytamy: „Komitet wyraża swoje niezadowolenie z przygotowanej reformy Ochrony Zdrowia, sposobów jej wprowadzania i doprowadzenia środowiska lekarskiego do roli bezwolnej siły roboczej".

Związkowcy solidaryzują się z żądaniami lekarzy zawartych w postulatach Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy, Chirurgów Pomorza Zachodniego i popierają akcję anestezjologów. „Nie o taką reformę walczyliśmy. To co się nam oferuje (bez naszego udziału) to zwolnienia, brak perspektyw i poczucia bezpieczeństwa, obniżki i tak nędznych płac oraz ograniczenie możliwości podnoszenia swoich kwalifikacji" - piszą w oświadczeniu lekarze.

Wczoraj Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjny wstąpił w spór zbiorowy z dyrekcją WSzZ w Radomiu. Lekarze przedstawili dyrektorowi **Jackowi Kotasowi** swoje postulaty, w których domagają się podwyżki płac. Uważają, że lekarz bez specjalizacji powinien otrzymywać miesięcznie 1,5 aktualnej średniej płacy krajowej, lekarz z I stopniem specjalizacji - 2,5 średniej krajowej, a z II stopniem (z tytułem specjalisty) - 3,5 średniej płacy. Ponadto domagają się, aby zakładowe dyżury lekarskie były wynagradzane według ilości godzin dyżuru, przemnożonej przez podwójną stawkę godzinową wynikającą z płacy zasadniczej. Wynagrodzenie za dni wolne od pracy i święta powinno być dwukrotnie wyższe niż w dni robocze. Domagają się również prawa do miesięcznego, płatnego urlopu szkoleniowego przed egzaminem na I i II stopień specjalizacji.

Wręczając dyrekcji szpitala postulaty, lekarze zagrozili, że jeżeli w ciągu najbliższych 14 dni nie zostaną one spełnione, Zarząd Terenowy OZZL, ZT Związku Zawodowego Lekarzy Specjalności Chirurgicznych oraz ZZ Radiologów przy WSZ w Radomiu ogłoszą strajk. Wczoraj nie były znane wyniki referendum, które ma określić formę protestu.

- Dla dyrekcji szpitala te postulaty są nie do spełnienia. Chyba, że budżet przyzna nam dodatkowe pieniądze - mówi Jacek Kotas. Wyraził też nadzieję, że jeżeli dojdzie do ogólnopolskiego strajku, to radomscy lekarze przyłączą się najpóźniej.

- Przedstawiłem Komitetowi nasz budżet, który nie jest tajemnicą. Chirurdzy i radiolodzy zgadzają się z tym, że jeżeli podniosę im wynagrodzenia, to pieniędzy dla całego szpitala wystarczy tylko na trzy miesiące. Poza tym wtedy musiałbym podnieść pensje lekarzom innych specjalności, a to jest w tej chwili nierealne - tłumaczy J. Kotas.

MAŁGORZATA RUSEK

Radomskie pielęgniarki jadą pod Sejm

Chcą wyższych płac

Delegacja radomskich pielęgniarek i położnych uczestniczy dzisiaj w ogólnopolskiej demonstracji przed gmachem Sejmu. Domagają się m.in. podwyżki płac.

- Jedziemy w ramach wolnych dni, lub wykorzystujemy urlop. Żaden z pacjentów nie ucierpi z powodu naszego wyjazdu - zapewniają pielęgniarki.

Licząca 60 osób grupa przedstawicieli samorządu pielęgniarek i położnych oraz Związków Zawodowych tej grupy zawodowej ze szpitali w Radomiu, Zwoleniu i Iłży miała wyjechać dziś o godz. 9 autokarami do Warszawy. Po drodze mają dołączyć do nich jeszcze pracownice szpitali w Kozienicach i Pionkach. Radomska grupa weźmie udział w ogólnopolskiej demonstracji przed gmachem Sejmu, która ma się rozpocząć o godz. 12.

Pielęgniarki domagają się m.in. wzrostu płac zgodnie z kwalifikacjami zawodowymi, gwarancji trzynastej pensji, wdrożenia w życie norm zatrudnienia pielęgniarek, wprowadzenia osłon socjalnych na wzór innych grup zawodowych oraz przyspieszenia prac nad układem ponadzakładowym pracy.

- Chcemy też, aby pielęgniarki i położne miały zapewniony udział w rozmowach przy okrągłym stole, gdzie obok przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia zasiadają protestujący lekarze różnych specjalności. Czujemy się pomijane wobec pozostałych grup zawodowych w służbie zdrowia - mówi **Mirosława Sadkowska**, przewodnicząca Zarządu Terenowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w Radomiu.

(mar)

Włoskiej krzywdy ciąg dalszy

Czy sąd odbierze prawa rodzicielskie?

Postępowanie z urzędu o pozbawienie Anny P. praw rodzicielskich i sprowadzenie jej dzieci do kraju wszczął Sąd Rodzinny w Warszawie - poinformował Włodzimierza Wolskiego rzecznik praw obywatelskich.

Była to odpowiedź na interwencję W. Wolskiego, który stara się pomóc w sprowadzeniu chłopców przebywających we Włoszech do Polski.

Jak już pisaliśmy - 10- i 13-latek mieszkają ze schorowaną i po ciężkim wypadku matką w skrajnie trudnych warunkach w Neapolu. Polka nie pracuje, jest na utrzymaniu włoskiego przyjaciela, a dzieci głodują, są bite i żebrzą.

RPO wystąpił jednocześnie do Ambasady RP w Rzymie o przeprowadzenie w Neapolu wywiadu środowiskowego a także wyjaśnienie, dlaczego ambasada przekonywała do tej pory, że małym Polakom nie dzieje się krzywda. Od zebranych informacji sąd uzależnia wydanie orzeczenia w sprawie pozbawienia Anny P. praw rodzicielskich.

- Obawiam się jednak, że ambasada nie zechce przyznać się do popełnienia błędu polegającego na przekazywaniu z Włoch do Polski samych pomyślnych wieści - mówi W. Wolski. - Sąd nie będzie miał więc podstaw do pozbawienia kobiety praw rodzicielskich. Chociaż moim zdaniem ważną ku temu przesłanką jest fakt, że Polka przebywa we Włoszech nielegalnie, nie ma pracy i nie może utrzymać synów.

(bdb)

Personalia zostały zmienione

„Crime stoppers" skuteczny

Podejrzany ujęty

Dzięki policyjnej akcji „Przestępstwo tygodnia" udało się zatrzymać podejrzanego o pobicie kobiety w autobusie linii „7".

Zdarzenie - przypomnijmy - miało miejsce 15 grudnia ubiegłego roku. Około godz. 20 do „siódemki" wsiadł na przystanku przy ul. 25 Czerwca młody mężczyzna. Jadąca autobusem kobieta zauważyła, że usiłuje on włożyć rękę do torebki jednej z pasażerek. Gdy ostrzegła ją, została zaatakowana przez mężczyznę, który zaczął bić ją po głowie. Nikt z pasażerów nie zareagował. Gdy kobieta chciała wysiąść na przystanku, mężczyzna wypchnął ją na zewnątrz.

Wydarzenie zbulwersowało radomian. Policja ogłosiła je „Przestępstwem tygodnia" i zaapelowała do świadków o kontakt za pośrednictwem „Crime stoppers".

- Reakcja przeszła nasze oczekiwania - mówi **Tadeusz Kaczmarek**, rzecznik Mazowieckiej Komendy Policji w Radomiu. - Dzięki licznym sygnałom od pasażerów autobusu oraz innych osób ustaliliśmy personalia podejrzewanego. Przez miesiąc się ukrywał, ale w środę wieczorem został zatrzymany.

T. Kaczmarek poinformował nas, że zatrzymanemu przedstawiono zarzut z art. 157 par. 2 kodeksu karnego („naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni" - przestępstwo to zagrożone jest karą do 2 lat pozbawienia wolności). Prokuratura odstąpiła od zastosowania środka zapobiegawczego wobec mężczyzny.

(aku)

„Zamachowcy" z podstawówki

Radomscy policjanci ujęli trzech nastolatków podejrzanych o podłożenie atrapy ładunku wybuchowego.

Ładunek ten - przypomnijmy - znaleziono 9 stycznia w samochodzie avia. Aby rozbroić „bombę", do Radomia musiała przyjechać grupa pirotechniczna z Komendy Stołecznej Policji w Warszawie. Koszty akcji obliczono na kilkanaście tysięcy złotych. Po Radomiu krążyła plotka, że ładunek podłożyła jedna ze zorganizowanych grup przestępczych.

W środę policja zatrzymała podejrzanych o dokonanie tego czynu. Okazali się nimi trzej chłopcy w wieku... 12, 13 i 14 lat. Jak wyjaśnili policjantom, „bombę" skonstruowali z plasteliny, bateryjek i starego zegarka elektronicznego. - Chcieliśmy zobaczyć strach na twarzy człowieka - - tak wyjaśnili motywy swojego czynu.

O przyszłości chłopców zadecyduje sąd dla nieletnich. Poszkodowane instytucje nie wykluczają wystąpienia o odszkodowanie na drodze cywilnej.

(aku)

Praca za złotówkę

Od poniedziałku anestezjolodzy, którzy odeszli z Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Radomiu, będą dyżurować za symboliczną złotówkę.

Jak już pisaliśmy, 17 anestezjologów z radomskiego szpitala wypowiedziało 1 stycznia umowę o pracę ze skutkiem natychmiastowym, odchodząc do założonych przez siebie ZOZ-ów. Gdy zostali zwolnieni, w szpitalu pozostało jedynie czterech stale dyżurujących anestezjologów.

Przedwczoraj porozumieli się z dyrekcją szpitala - od poniedziałku będą pracować za złotówkę, odciążając wspomnianą czwórkę kolegów. Dyrekcja zaś zmieni w wypowiedzeniach sformułowanie „z winy" na „z woli pracownika".

(mar)

Śmierć na przystanku

Zwłoki 47-letniego mężczyzny znaleziono na przystanku przy ul. Kozienickiej w Radomiu.

Zdarzenie miało miejsce przedwczoraj, około godz. 22. Przypadkowi przechodnie zauważyli leżącego na ławce człowieka. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził zgon. Prokurator zarządził sekcję zwłok.

Prawdopodobnie mężczyzna zmarł na skutek wyziębienia organizmu.

(kor)

radio TAK 106,5 MHz

PREZENTUJE:

* 8.10 Doktor Michał Okła, dyrektor ZOZ w Skarżysku Kamiennej, odpowiada: - dlaczego szpital ginekologiczno-położniczy otrzymał miano „Szpitala Przyjaznego Dziecku", przyznane przez UNICEF
* Czy Skarżysko będzie należało do Mazowieckiej Kasy Corych? - pyta P. Solarz
* 12.20 - 12.30 „Zdrowo na sportowo" (codziennie w czasie ferii) - program prowadzą Krzysztof Borowiec i Tomasz Kęćko z Kieleckiego Klubu Karate „Kyokushin"
* 13.10 Z pierwszej ręki

Bezpieczeństwo stacji benzynowych - sprawdza P. Solarz

* 17.00 - 19.00 Dwa Marciny w dwie godziny - czyli tydzień kończy się mocniej M. Grochowalski i M. Janaszek

21.00 - 1.00 Tak i tak - Wieczorny blok muzyczny: informacje, wydarzenia, wywiady oraz konkurs: Bitomania" - prowadzi Sz. Piwowarski

Yawal przełożony

Mecz najlepszych obecnie polskich drużyn siatkarzy - Warka/Czarnych Radom i Yawalu AZS Częstochowa nie odbędzie się w najbliższy weekend - zadecydował wczoraj Polski Związek Piłki Siatkowej.

Siatkarze z Częstochowy, którzy przegrali wczoraj w Jugosławii mecz w europejskich pucharach, wrócą do Polski dopiero w sobotę nad ranem. Działacze tej drużyny poprosili PZPS o wyznaczenie nowego terminu spotkania, które miało się odbyć właśnie w sobotę.

- Termin ustalimy wkrótce, ale w najbliższy weekend meczu na pewno nie będzie - powiedziała nam **Stanisława Marchlik** z PZPS. (past)

Więcej na str. 23

Radoskór bez prądu i ciepła?

Wierzyciele nie chcą czekać

Radoskórowi grozi wyłączenie prądu i ciepła, jeżeli zakład nie zacznie spłacać zadłużenia. Wczoraj około 300 pracowników czterech radomskich firm uczestniczyło w demonstracji przed Urzędem Rady Ministrów.

Nie jest wykluczone, że tym razem przestój w Radoskórze będzie wymuszony przez wierzycieli. Przedsiębiorstwo zalega bowiem ciepłownikom i energetyce.

- Cierpliwie czekaliśmy trzy miesiące - mówi **Zbigniew Pufal**, dyrektor handlowy Zakładu Energetycznego Okręgu Radomsko-Kieleckiego w Skarżysku-Kamiennej. - Zarząd przedsiębiorstwa nie raczył nawet przysłać wyjaśnień. W tej sytuacji nie zamierzamy kredytować firmy, która bankrutuje.

Według dyrektora Pufala, ZEORK wysłał do Radoskóru ostateczne wezwanie do zapłaty. - Radoskór nigdy nie był rzetelnym płatnikiem. Ta sytuacja ciągnie się latami. Trzeba ją wreszcie przerwać.

Podobne stanowisko zajmuje Radomskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej. - Radoskór zalega nam kilkadziesiąt tysięcy zł - mówi **Gustaw Korwin**, wiceprezes RADPEC-u. - Nasze stanowisko będzie zależało od dzisiejszych rozmów z zarządem Radoskóru i perspektywy spłaty zobowiązań wobec naszej firmy.

Przypomnijmy, że Radoskór nie ma pieniędzy nawet na zaległe wypłaty pensji dla pracowników. - Jestem w stałym kontakcie z ministrem pracy **Longinem Komołowskim** - mówi **Bronisław Komadowski,** szef zakładowej „Solidarności". - Minister obiecał, że dzisiaj lub w poniedziałek przekaże 200 tys. zł na wypłaty. Mam nadzieję, że dotrzyma słowa.

Część załogi Radoskóru, na wydziale Salamandra, przystąpiła już do pracy. Pozostali mają powrócić na stanowiska w poniedziałek. Wczoraj prezes **Jan Szczygielski** pojechał na rozmowy do Warszawy. Miał spotkać się z kontrahentami z Niemiec oraz z przedstawicielami Agencji Rozwoju Przemysłu.

Tymczasem wczoraj część załóg Radoskóru, Lidera, Wytwórni Części Zamiennych i Radomskich Zakładów Garbarskich (około 300 osób) uczestniczyła w ogólnopolskiej demonstracji przed gmachem Urzędu Rady Ministrów. Protest zorganizowany został przez federację branżowych związków zawodowych przemysłu lekkiego. Protestujący domagają się od rządu opracowania programu naprawczego dla tej branży. Zdaniem związkowców, jeżeli program nie zostanie wdrożony w najbliższych miesiącach, przemysł lekki przestanie istnieć.

ALEKSANDER KORNATOWSKI

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Prosto z Wiejskiej

Raz zgodnie, raz w opozycji

Wyjątkowo zgodni byli posłowie, kiedy głosowali za tym, aby osoby bezrobotne, samotnie wychowujące dzieci i korzystające z gwarantowanego zasiłku okresowego, mogły podejmować doraźną pracę, nie obawiając się utraty tego zasiłku (jego wypłata byłaby jednak zawieszona na okres pracy) 391 posłów było „za". Nikt nie był przeciw.

Podobna jednomyślność (392 „za", nikt przeciw") była, kiedy Sejm podejmował decyzję o wydłużeniu do końca roku terminu zwolnień od podatku dochodowego, dotacji, subwencji i dopłat do usuwania skutków powodzi.

Nie było większych rozbieżności przy rozpatrywaniu senackich poprawek do ustawy o sejmowej komisji śledczej (przypomnę: Sejm będzie mógł powoływać komisję śledczą do zbadania spraw bulwersujących posłów lub opinię publiczną). Teraz ustawa trafi na biurko prezydenta - do podpisu.

Rozbieżności zaczęły się kiedy posłowie przystąpili do głosowania nad nowelizacją ustawy kombatanckiej. Większość sejmowa opowiedziała się za tym, aby uprawnień kombatanckich byli pozbawieni wszyscy, którzy pracowali w aparacie represji w latach 1944 - 56, niezależnie od tego, co tam robili. Sejmowa większość zdecydowała także o tym, by odebrać uprawnienia kombatanckie funkcjonariuszom „odpowiednich" organów PPR i PZPR, które sprawowały nadzór nad służbami specjalnymi. Natomiast przyznano uprawnienia kombatanckie wszystkim tym, którzy ucierpieli w wydarzeniach Grudnia' 70, nawet przypadkowym osobom, które znalazły się na ulicy i poniosły niewielki uszczerbek na zdrowiu, powodujący 7-dniowe zwolnienie lekarskiej. Za taką wersją kombatanckiej ustawy opowiedziało się 254 posłów, 127 posłów, głównie z SLD było przeciw, 19 wstrzymało się od głosu. Nie wykluczone, że znowelizowana ustawa kombatancka zostanie zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego. Nie po raz pierwszy spór nt. kombatantów trafia przed sąd.

Wniosek SLD o wotum nieufności wobec ministra zdrowia Wojciecha Maksymowicza, za bałagan i chaos, który zapanował w służbie zdrowia, jak można było przewidzieć, podzielił sejmową salę. Koalicja (już pogodzona) dzielnie broniła ministra, choć jeszcze do niedawna unici wieszali psy na resorcie zdrowia. Lewica, ludowcy, ROP, byli zgodni. Jest bałagan, chaos, reforma nie została odpowiednio przygotowana. I z tego należy wyciągnąć odpowiednie wnioski, a także konsekwencje. Dziś - głosowanie nad wnioskiem SLD, który koalicja mająca przewagę liczbową w Sejmie, określa jako wniosek o charakterze politycznym, a nie merytorycznym. (rys.)

Rumuńscy policjanci z oddziałów specjalnych wkładają maski przeciwgazowe formując barykadę we wsi Costesti, 200 km od Bukaresztu fot. PAP/EPA

Rumuńscy górnicy nie rezygnują

Bukareszt coraz bliżej

Rząd Rumunii poinformował, że protestujący górnicy z doliny Jiu odrzucili ofertę rozpoczęcia rozmów i przerwania marszu w kierunku Bukaresztu.

Władze ostrzegły równocześnie, że próby forsowania przez górników policyjnych barykad zostaną uznane za łamanie prawa i będą karane. Maszerujący na Bukareszt górnicy starli się z policją koło miejscowości Costesti. Zabarykadowani w wąwozie policjanci użyli gazu łzawiącego i granatów dymnych. Pięciokrotnie odpierali atak maszerujących demonstrantów na rozstawione w poprzek szlaku zapory. Robotnicy rzucali w policjantów kamieniami. Nikt nie odniósł powarzniejszych obrażeń.

Szef związku górników Victor Badarca powiedział, że górnicy obstają przy żądaniu, by do rozmów z nimi przystąpił szef rządu. Nie zaakceptowali oni składu powołanej przez premiera komisji.

Wczoraj po południu podał się do dymisji rumuński minister spraw wewnętrznych. Nieoficjalnie mówi się, że nastąpiło to pod naciskiem protestujących górników. (IAR)

Krótko

POLSKA. Policja w Tarnowie zatrzymała dwóch członków pięcioosobowego gangu dokonującego kradzieży i napadów na pasażerów dalekobieżnych pociągów. Przedwczoraj złodzieje okradli dwoje podróżnych w pociągu relacji Wrocław - Bełżec.

POLSKA/USA. Goszczący w Waszyngtonie wicepremier, minister finansów Leszek Balcerowicz otrzymał Nagrodę Transatlantyckiego Przywództwa „Transatlantic Leadership Award". Nagroda jest przyznawana przez European Instiute za zasługi w umacnianiu współpracy europejsko-amerykańskiej.

NIEMCY. W miasteczku Mulda koło Chemnitz w południowowschodnich Niemczech podpalono ratusz, w którym miał się jutro rozpocząć kongres skrajnie prawicowej NPD - Narodowej Partii Niemiec. Nieznani sprawcy włamali się do budynku, rozlali płyn zapalający i podpalili.

INDONEZJA. 22 osoby zginęły, 102 odniosły poważne obrażenia i 35 zostało lekko rannych w dwudniowych zamieszkach między chrześcijanami a muzułmanami na indonezyjskiej wyspie Ambon. (IAR)

Nie dadzą się zaorać

Przemysł lekki protestuje

W Warszawie odbył się wczoraj marsz protestacyjny pracowników przemysłu lekkiego.

Protest zorganizowała Federacja NSZZ Przemysłu Lekkiego. Związkowcy domagali się uznania przemysłu lekkiego za strategiczny, ochrony tego rynku przed nieuczciwym importem i opracowania programu działań osłonowych dla zwalnianych pracowników.

Protest rozpoczął się wiecem na warszawskim Torwarze, następnie manifestanci udali się przed Kancelarię Premiera i przed Sejm.

Protestowało ponad 2000 osób - związkowcy z przemysłu lekkiego z Łodzi, pracownicy radomskiego „Radoskóru". Nieśli transparenty z napisami: „Skandal - przemysł lekki ulega likwidacji" i „Radoskór zaorać się nie da". (IAR)

Po orędziu o stanie państwa wzrosło poparcie amerykańskiego społeczeństwa dla prezydenta Billa Clintona fot. PAP/EPA

Pożar hali

Nieznani sprawcy podpalili wczoraj w Płocku liczącą 5 tys. m kw. halę po byłej fabryce maszyn żniwnych.

Wstępnie ustalono, że w przewodzie kominowym rozlano farbę i podpalono ją. Ogień szybko rozprzestrzenił się. W akcji brały udział 4 jednostki państwowej straży pożarnej. Gaszenie utrudniało ogromne zadymienie. Strażacy pracowali w aparatach tlenowych.

Zagrożone były budynki pobliskiej Fabryki Kombajnów Bizon. Strat spowodowanych przez pożar na razie nie oszacowano. Policja poszukuje sprawców podpalenia. (IAR)

Nazwał strażników „ćwokami"

Skarga odrzucona

Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu odrzucił skargę mieszkańca Zduńskiej Woli, dziennikarza Józefa Janowskiego.

17 sędziów miało orzec, czy naruszeniem wolności słowa jest skazanie obywatela przez polski sąd na 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu za nazwanie funkcjonariuszy „ćwokami" i „głupkami". 12 sędziów przyznało rację sądowi, a tylko 5 uznało skargę za zasadną.

6 lat temu w Zduńskiej Woli Janowski stanął w obronie ulicznych handlarzy, gdy byli usuwani z centrum miasta przez strażników miejskich. Pracujący w jednej z lokalnych gazet dziennikarz argumentował, że nie ma zakazu handlu w tym miejscu. Strażnicy powiedzieli mu, by odszedł, gdyż nie jest to jego sprawa. Janowski nazwał wtedy funkcjonariuszy straży miejskiej ćwokami i głupkami.

Za znieważenie funkcjonariusza publicznego został skazany na karę ośmiu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu oraz na grzywnę. Po wykorzystaniu wszystkich możliwości w kraju odwołał się do Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, który jego skargę odrzucił. (IAR)

Jeździmy bezpiecznie

Wspólnie ze Szkołą Jazdy „Enigma" S.C. proponujemy Państwu udział w konkursie, w którym nagrodami są zniżki na kursy prawa jazdy organizowane przez naszego sponsora.

Przez cały tydzień, od poniedziałku do soboty, drukujemy pytania testowe. Każdy, kto zbierze wszystkie (będzie ich 6), naklei na kartce pocztowej i zakreśli prawidłową odpowiedź, weźmie udział w losowaniu nagród - trzech 50-proc. zniżek na kurs prawa jazdy.

Karty pocztowe należy przesłać w ciągu następnego tygodnia na adres: Szkoła Jazdy „Enigma", 25-001 Kielce, ul. Paderewskiego 14.

Pytanie 132: Pozostawiając na drodze część ładunku, którego usunięcie nie jest możliwe i mogłoby zagrozić bezpieczeństwu ruchu, kierujący pojazdem:

a) powinien go oznaczyć w sposób widoczny w dzień i w nocy, b) powinien go oznaczyć tylko w nocy poza obszarem zabudowanym, c) może go nie oznaczać w ciągu dnia.

50 proc. zniżki na kurs prawa jazdy wygrała Justyna Piec z Kielc.

Prosimy o kontakt ze Szkołą Jazdy „Enigma".

L ENIGMA ZAPRASZA NA L
KURS PRAWA JAZDY
W FERIE
ROZPOCZĘCIE 25.I.99r., godz.9
→ w Kielcach, ul. Paderewskiego 14, tel. 366-11-80
→ w Skarżysku, ul. Zielna 16, tel. 2-515-212
→ w Starachowicach, ul. Radomska 29, tel. 273-42-09
→ w Busku, ul. Batorego 1, tel. 378-13-71
→ w Jędrzejowie, ul. 11 Listopada 80A, tel. 386-19-52
→ w Pińczowie, ul. Pl. Wolności 14, tel. 35-742-30
Każdy kto przyjdzie z tym ogłoszeniem otrzyma 10% zniżki (tj. 50 zł)

Kosowo w ogniu

W północnych rejonach Kosowa wybuchły wczoraj walki między siłami serbskimi a bojownikami Armii Wyzwolenia Kosowa.

Działania policji serbskiej koncentrują się koło Sipolje na przedmieściach kosowskiej Mitrovicy. W rejon ten Serbowie skierowali cztery pojazdy opancerzone i ciężarówki. Policja serbska zaatakowała pozycje Armii Wyzwolenia Kosowa we wsi Vaganica. Zginęło dwóch członków Armii Wyzwolenia. (IAR)

Noc miłości

Rosyjska gazeta „Komsomolskaja Prawda" proponuje swoim czytelnikom uprawianie miłości 27 marca w celu poczęcia dziecka.

Rodzice pierwszego dziecka urodzonego w 2000 r. otrzymają samochód. Gazeta wyznaczyła datę „nocy miłości" na 27 marca po konsultacjach z oddziałem położniczym i ginekologicznym Akademii Naukowej.

Konkurs ogłosiło na początku tylko moskiewskie wydanie gazety, co wywołało falę protestów wśród mieszkańców innych miejscowości. Redakcja gazety zdecydowała się na ogłoszenie konkursu we wszystkich regionach Rosji. Nie wyjaśniła tylko jak zamierza rozwiązać problem różnic czasowych. (IAR)

Przed rozpoczynającą się dzisiaj czwartą pielgrzymką Ojca Świętego do Meksyku, tutejsze sklepy zapełniły się wszelkiego rodzaju pamiątkami o charakterze religijnym. Wiele przedmiotów i towarów wykorzystuje podobiznę Jana Pawła II, co wzbudziło liczne kontrowersje fot. PAP/EPA

Wyniki konkursu sylwestrowego

Gra kolorów

Aby wziąć udział w naszej zabawie, należało przesłać do redakcji karty pocztowe z naklejonymi 2 balonami (były zamieszczone w Magazynie „Słowa Ludu" z dn. 30.XII.1998 r.) i odpowiedzieć na zadane pytanie. Dzisiaj podajemy nazwiska zwycięzców:

Telefon komórkowy (balon pomarańczowy i fioletowy) - **Piotr Romanek** z Kielc (os. Na Stoku).

2 radioodtwarzacze Thomson (balon zielony i pomarańczowy) - **Grzegorz Zieliński** z Włoszczowy (ul. Wschodnia), **Artur Gryczka** z Kielc (ul. Daleka).

2 odtwarzacze osobiste z zestawami głośników (balon fioletowy i żółty) - **Helena Kostyła** z Kielc (ul. Warszawska) oraz **Artur Kowalczyk** z Mniowa (ul. Kolonia).

100 zł (balon żółty i pomarańczowy) - **Jan Marzec** z Kielc (ul. Warszawska).

2 x po 50 zł (balon zielony i żółty) - **Maria Konarska** z Końskich (ul. Armii Krajowej), **Zbigniew Ajduk** z Belska Dużego (ul. Wilczy Targ).

5 niespodzianek (balon zielony i fioletowy) - **Małgorzata Gurzyńska** z Pionek (ul. Sienkiewicza), **Ewa Rej** z Kielc (ul. Grunwaldzka), **Grażyna Wrona** z Kielc (ul. Targowa), **Wioletta Cichocka** z Opatowa (ul. Kopernika), **Piotr Pyszniak** z Kielc (ul. Połowniaka).

Wyniki III etapu

TAK lub NIE

Dzisiaj podajemy nazwiska zwycięzców III etapu naszej zabawy, wylosowane wśród prawidłowych odpowiedzi nadesłanych do redakcji (współrzędne punktu mety to: B-4).

I nagrodę tygodnia - 300 zł - wygrał **Tomasz Kozłowski** z Daleszyc. Niespodzianki otrzymują: **Krzysztof Kucięba** z Kazimierzy Wielkiej, **Jacek Szajewski** z Kielc, **Aleksander Riabcew** z Kielc, **Bogusław Girewski** z Kielc, **Jan Radomski** z Kielc, **Marian Gromadzki** z Małogoszczy, **Tadeusz Nowakowski** z Końskich, **Aneta Pietrzykowska** z Kielc, **Stefan Krzysiek** z Kielc, **Jerzy Kaczkowski** z Kielc.

NUMER 2060

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Umowa o współpracy między „Exbudem" i „Budimeksem" zapewne zaowocuje wkrótce połączeniem obu firm. Wtedy Kielce staną się budowlanym centrum już nie na skalę Polski, ale całej Europy

Gra o miliardy

ZBIGNIEW OLEJARCZYK

Jeśli ktoś sądzi, że dla obserwujących Polskę obcych wywiadów „newsem" ostatnich dni był kryzys rządowej koalicji czy lekarski protest jest w błędzie. Kilka dni temu sensacyjną umowę o ścisłej współpracy podpisali prezesi dwóch największych w Polsce budowlanych holdingów - Witold Żaraska z kieleckiego „Exbudu" i Marek Michałowski z warszawskiego „Budimeksu". Sojusz obu gigantów oznaczałby powstanie niespotykanej w rodzimej skali firmy, której roczne obroty sięgałyby miliarda dolarów i lokowały ją w pierwszej 20. budowlanych koncernów Europy. - Jeżeli się to uda, wejdziemy na unijne rynki jako równorzędny partner i możemy grać o największe kontrakty - powiedział Witold Zaraska, a jego słowa nieprzypadkowo skrupulatnie odnotowały największe zachodnie agencje prasowe.

Witold Zaraska i Marek Michałowski zasiadają w warszawskim „Bristolu" do podpisania umowy o współpracy fot. Z. Olejarczyk

Morze „zielonych"

O konieczności zwierania szeregów przez polskie firmy mówiło się dawno, a analitycy znanych finansowych agend jak np. Merrill Lynch czy Credit Suisse First Boston zgodnie podkreślali, że polskie budownictwo przy obecnym rozdrobnieniu nie ma szans w konkurencji z zachodnimi koncernami. Dość powiedzieć, że w kraju działa w branży 150 tysięcy firm, z których 140 tysięcy ma mniej, niż 20 ludzi, a zaledwie 35 zatrudnia ich powyżej tysiąca! Silne holdingi należą do wyjątków, a i one bez dalszej ekspansji stracą znaczenie na rynkach zjednoczonej Europy. „Exbud" - niekwestionowany lider polskiego budownictwa, który zgromadził już pod swoimi skrzydłami ponad 30 spółek osiąga dziś roczne obroty rzędu pół miliarda dolarów, podczas gdy jeden szwedzki koncern „Skanska" osiąga rocznie 6 miliardów USD. - Te porównania mówią, w jakim punkcie jesteśmy. Świat dawno postawił na konsolidację, bogate rynki zostały podzielone między 6-7 wielkich grup kapitałowych, grających pierwsze skrzypce w walce o lukratywne kontrakty. Jeżeli nie pójdziemy tym tropem będziemy bez szans nie tylko na rynkach zachodnich, ale i na naszych własnych! - od wielu miesięcy bezskutecznie ostrzegał szef kieleckiego „Exbudu" Witold Zaraska.

U schyłku 1998 roku międzynarodowi analitycy ogłosili sensacyjne rokowania dla polskiego rynku, z których wynikało, że do 2010 roku nakłady w samym budownictwie przemysłowym wyniosą 20 miliardów USD, a roczna wartość budowlanych zleceń może sięgać astronomicznej kwoty 40 miliardów „zielonych"! Gospodarczy patriotyzm prezesa Witolda Zaraski nagle zyskał konkretny finansowy wymiar i stało się jasne, że wyścig do morza pieniędzy trzeba zacząć już dzisiaj.

We wrześniu ubiegłego roku na warszawskiej giełdzie gruchnęła wieść, że „Exbud", który z międzynarodowej emisji gwarantowanej przez słynny japoński bank Nomura uzyskał właśnie 1,5 biliona starych złotówek (!) skupuje akcje „Budimeksu". Na kapitałowych rynkach zagotowało się z emocji, a prasa rozpoczęła spekulacje na temat przejęcia jednego holdingu przez drugi. Szybko podliczono, że fuzja „Exbudu" (30 spółek, przychody za 1997 rok 1220 mln złotych, wartość rynkowa 400 mln) i „Budimeksu" (28 spółek, przychody rzędu 800 mln i wartość 220 mln) powołałaby do życia organizm, który osiągałby rocznie blisko miliard dolarów obrotu i przejmowałby 30 procent największych krajowych kontraktów. „Kończy się czas konsolidacji wokół liderów, zaczyna się konsolidacja samych liderów" - doniosły agencje, a giełdowe kursy obu spółek ostro ruszyły w górę.

Jak w sensacyjnym filmie

Zabiegi wokół mariażu gigantów dotyczyły niewyobrażalnych pieniędzy, toteż rychło zyskały dramaturgię pilnie obserwowaną przez kluczowe zachodnie media. - Jesteśmy gotowi do fuzji, w wyniku której powstałaby jedna firma - stwierdził w październiku Witold Zaraska, odbierając w Warszawie „Drabinę sukcesu" za zwycięstwo w rankingu „Listy 100". - Planujemy bliską współpracę z kieleckim holdingiem, ale przy zachowaniu autonomii obu firm - stwierdził na to szef „Budimeksu" Grzegorz Tuderek.

Grze o przyszłość ważnej branży narodowej gospodarki zaczęto nadawać charakter ambicjonalnej rozgrywki dwóch osobowości, które instynktownie czuły potrzebę sojuszu. Kto naprawdę bał się tego sojuszu i komu zależało na skłóceniu obu menedżerów - tego zapewne nie dowiemy się nigdy, choć tygodnik „Wprost" ogólnikowo stwierdził, iż animozje między oboma prezesami podsycają światowi potentaci finansowi, którzy chcą z Polski czerpać zyski, w sposób nie krępowany przez miejscowych konkurentów. Być może ofiarą tych właśnie machinacji stał się sam G. Tuderek, który pod koniec października ub. zrezygnował z funkcji prezesa „Budimeksu" (jak wieść niesie - w chwili, gdy był on już przekonany, iż fuzja obu holdingów, to konieczność). - Odejście to musi oznaczać, że przywództwo ewentualnego „Exbudimeksu" obejmie dynamiczny i nadzwyczaj skuteczny w działaniu Witold Zaraska - spekulowano, nie przyjmując cierpliwych wyjaśnień samego prezesa „Exbudu", że przywództwo przyszłego wielkiego holdingu jest kwestią drugorzędną wobec ratowania narodowej tożsamości budowlanej branży.

Opublikowana w końcu 1998 roku analiza ekspertów HSBC Investment stwierdziła, że konsolidacja polskiej branży bankowej, piwnej, ubezpieczeniowej i budowlanej jest nieunikniona, ale jedynie ta ostatnia może zjednoczyć się bez dominacji kapitału zagranicznego. Zarazem analitycy „Wood and Company" stwierdzili, że 1999 będzie rokiem wielkiej konsolidacji polskiego budownictwa. Stało się jasne, że nieuniknione jest to, o co kielecki „Exbud" walczył od miesięcy oraz to, że pierwszy sygnał muszą dać największe holdingi. Uświadomili to sobie także akcjonariusze „Budimeksu", zobowiązując nowego prezesa Marka Michałowskiego do opracowania strategii firmy, uwzględniającej bliskie związki z „Exbudem", który przejął tymczasem 11,25 procent akcji przyszłego partnera. Pierwszym krokiem do sojuszu stała się podpisana 14 stycznia 1999 roku umowa o współpracy między oboma liderami rynku. Na oczach korespondentów najbardziej znaczących zagranicznych mediów obaj prezesi podpisali dokument, w myśl którego mają prowadzić wspólny lobbing w obronie polskiego budownictwa przed obcą konkurencją i wspólnie startować do realizacji największych inwestycji. - Powołamy zespół roboczy, który zajmie się określeniem zasad obecnej współpracy i docelowego sojuszu strategicznego - powiedzieli prezesi.

- Zrozumieliśmy, gdzie czai się nasz najgroźniejszy wspólny wróg - dodał Witold Zaraska.

Kielce jak Detroit?

Podpisanie umowy między „Exbudem" i „Budimeksem" może stać się przełomowym momentem dla perspektyw rozwojowych polskiego budownictwa. Mariaż dwóch potęg, jak magnes będzie przyciągał mniejsze firmy (kielecki holding planuje zakup kilkunastu kolejnych firm i kolejne strategiczne sojusze), wymusi także konsolidację konkurentów, a więc upodobnienie rozproszonej branży do światowych standardów.

Już teraz połączenia chce kilka giełdowych „Mostostali", o fuzji przebąkują PIA „Piasecki" i „Polnord", głośno mówi się o strategicznym sojuszu „Piaseckiego" z „Miteksem" i „Elektrimem". Analitycy twierdzą, że możliwy kryzys światowej gospodarki tylko przyspieszyłyby proces jednoczenia się zagrożonych recesją firm. Zachodnie koncerny zyskają więc w Polsce groźnego przeciwnika, który sam skonsumuje większość inwestycyjnego tortu, sięgającego, warto przypomnieć, kwoty 40 miliardów dolarów rocznie (a nie wolno zapomnieć, że kiedyś obudzi się wreszcie rynek rosyjski, gdzie budowlane inwestycje muszą iść w setki miliardów USD). - Nasz deficyt w handlu zagranicznym sięgnął 17 miliardów marek. Szacuje się, że za każdy miliard można stworzyć 40 tysięcy miejsc pracy, co oznacza, że tylko w ostatnim roku Polska oddała ich Unii Europejskiej 700 tysięcy! Jeżeli nie zmienimy tej tendencji sami wyrzucimy się poza nawias nowoczesnej światowej gospodarki - ostrzega Witold Zaraska.

Podpisanie umowy między „Exbudem" i „Budimeksem" rodzi pytanie także o to, co z niej wyniknąć może dla przeciętnego mieszkańca nowego świętokrzyskiego województwa, które wedle gospodarczych wskaźników wlecze się w ogonie regionalnych rankingów. - Sojusz z „Budimeksem" stawia nas w pierwszej 20. budowlanych firm Europy, ale naszą ambicją jest znaleźć się w pierwszej 10. Jeżeli osiągniemy status europejskiego lidera, nasza centrala nadal pozostanie w Kielcach, a to oznacza trudne do wyliczenia następstwa dla miasta i całego regionu. Czas zrozumieć, o co naprawdę toczy się dziś gra - podkreśla prezes „Exbudu".

No cóż, amerykańskie Detroit żyje z motoryzacji, niemieckie Zagłębie Ruhry wyrosło na stalowniach, a słynna Krzemowa Dolina rozwinęła się dzięki branży komputerowej. Oparte na budownictwie Kielce nie muszą stać się tak wielkie jak Detroit czy Dortmund. Wystarczyłoby, gdybyśmy... osiągali podobny tym metropoliom dochód.

Z daleka i z bliska

Przesilenie

WŁADYSŁAW GRABKA

Nikogo nie dziwi fakt, że wszystkie wydarzenia w Unii Europejskiej i jej polityczno-gospodarczych strukturach budzą olbrzymie zainteresowanie w Polsce. Nie tylko zresztą wśród elit politycznych, ale także w powszechnej opinii publicznej. Po prostu chcemy poznać wszystkie kulisy działalności i plany na przyszłość wielkiej organizacji, do integracji z którą od dłuższego czasu się przygotowujemy.

Rok bieżący, jak twierdzą przywódcy wspólnoty oraz krajów wchodzących do unii, może być decydującym dla jej rozwoju na wiele, wiele lat. Głównym wyznacznikiem wzrostu roli wspólnoty w wymiarze globalnym jest wejście w obieg gospodarczy świata wspólnej waluty - euro - jednego z podstawowych elementów ścisłej integracji. Wprawdzie uznało nowy środek płatniczy za „swój" tylko jedenaście krajów unii. Szwecja, Wielka Brytania i Dania na razie zachowały wstrzemięźliwość wobec tej decyzji, Grecja nie spełnia jeszcze warunków ekonomicznych, niemniej krótkie jak dotąd życie euro, jego miejsce w systemie płatniczym banków i instytucji finansowych oraz na giełdach świata, dowiodło siły i wielkich perspektyw. Czynnikiem drugim, wyznaczającym przebieg integracji na wiele lat, jest debata nad tak zwaną „Agendą 2000", czyli reformą podstawowych dziedzin działalności wspólnoty: finansów, polityki rolnej i regionalnej. Kwestia tym ważniejsza, że warunkująca ustalanie budżetu Unii Europejskiej, wysokości wkładu poszczególnych państw, gospodarowanie finansami. Wielki nacisk na rozwiązanie tych kwestii kładą Niemcy, którzy chcą uregulować sporne kwestie do końca czerwca tego roku, a więc w okresie swego, w unii, przewodnictwa. Sprawa arcyważna dla Polski. Od szybkiego przeprowadzenia reform wewnętrznych bowiem, tak Niemcy jak i wiele innych, znaczących krajów, uzależnia termin rozszerzenia unii o kolejne sześć państw: Polskę, Węgry, Czechy, Słowenię, Estonię i Cypr.

W tej sytuacji wiele niepokoju wzbudziły styczniowe przetargi polityczne wokół Komisji Europejskiej, czyli swoistego „rządu unii". Wchodzi do tej komisji 20 polityków, przewodniczy Luksemburczyk - Jacques Santer. Ten swoisty rząd podlega Parlamentowi Europejskiemu, 626 deputowanych wybieranych w głosowaniu powszechnym we wszystkich członkowskich krajach, z list kandydatów zgłaszanych przez główne ugrupowania polityczne. W obecnym parlamencie w Starsburgu przeważają socjaliści i nie zawsze z nimi współdziałający - socjaldemokraci. Lewicowa większość podjęła inicjatywę wyrażenia wotum nieufności Komisji Europejskiej w wyniku ujawnionych skandali finansowych. Punktem zaczepienia był zgłoszony w listopadzie ub. roku, raport Trybunału Obrachunkowego, który złożył sprawozdanie finansowe z działalności komisji w roku 1997. Kontrolerzy ujawnili, że z ponad 90 mld dolarów wynoszącego budżetu rady, ponad 5 mld w nieokreślony sposób „wyparowało". O „przeciek" obwiniony został jeden z urzędników komisji, Holender Paul van Buiten, który miał, ujawnić jeden ze skandali finansowych i został za to zawieszony w czynnościach.

Dla przeciwników Santera i całej komisji był to sygnał do ataku. Rozpoczęli go właśnie socjaliści, mimo że głównymi oskarżonymi byli działacze tego właśnie ugrupowania - Edith Cresson, jedna z najbardziej zasłużonych dla Unii Europejskiej polityków, była premier Francji oraz Manuel Marin, także socjalista, z Hiszpanii. Zarzucono im brak nadzoru nad powierzonymi im finansami oraz wspieranie, powiązanych z nimi rodzinnymi więzami, firm. Cel ataku był podwójny: zwolennicy obecnej Komisji Europejskiej chcieli dymisji tylko tych dwojga, którzy mieli sami zrezygnować z urzędów, większość lewicowa - przez wotum nieufności - odwołania całej.

Przez kilka dni rosło napięcie polityczne wokół tej inicjatywy. Wprawdzie niewielu sądziło, iż uda się pozyskać dwie trzecie deputowanych, których głosy potrzebne były do realizacji wniosku, ale zamęt wokół unijnego „rządu", akurat w przeddzień ważnych debat finansowych i organizacyjnych, prowadził do wyraźnej destabilizacji i opóźnienia wszelkich działań. Nic dziwnego, że kryzys w organach zarządzających wspólnotą obserwowany był z dużym niepokojem. Nie tylko w stolicach „piętnastki", ale także w krajach aspirujących, czego wyraz dał m.in. prof. Geremek, szef polskiej dyplomacji.

Przesilenie w kryzysie strukturalnym i organizacyjnym Unii Europejskiej nastąpiło w czwartek, 14 stycznia. W głosowaniu nad wotum nieufności ze swego wniosku nieoczekiwanie wycofali się... socjaliści. W efekcie - większość uczestniczących w głosowaniu poparła Komisję Europejską w obecnym składzie, co zakończyło wszystkie formalne spory. Parlament podjął wprawdzie decyzję o ustanowieniu „specjalnego organu nadzorującego działalność komisji", ale jego prerogatywy i uprawnienia nie zostały ściśle określone.

W tym roku, w czerwcu, odbędą się kolejne, powszechne wybory do parlamentu europejskiego w krajach „piętnastki". Za uspokojeniem nastrojów optowały czynnie Niemcy, przewodniczące obecnie unii i protegujące szybką debatę nad reformami finansowymi oraz strukturalnymi. Wprawdzie znawcy problemów unii, komentatorzy i politycy Zachodu, zgodnie twierdzą, że spór osłabił tak parlament, jak i komisję, że w tak trudnych czasach będą musiały walczyć o przywrócenie prestiżu, ale nikt nie wątpi, iż nie wpłynie zasadniczo na skuteczność polityki Unii Europejskiej, o czym świadczy chociażby udane wprowadzenie euro.

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Marian Krzaklewski: Jabłko od węża wzięła Ewa z Unii Wolności. I pojawił się grzech na Ziemi

Wojna na górze

ARTUR POTACZAŁA

Miarka się przebrała

Rozmowa z przewodniczącym Rady Regionalnej Unii Wolności w Kielcach, ANDRZEJEM JEZIERSKIM

■ Dlaczego Unia Wolności zaatakowała AW„S"?

- Nie podoba nam się ich styl rządzenia. Akcja nie zrobiła nic dobrego dla Polski i dla zwykłych ludzi, natomiast bardzo dużo dla swoich, najczęściej niekompetentnych, działaczy. To działa nie tylko na ich, ale także na naszą niekorzyść. I to się musi zmienić. Miarka naszej cierpliwości się przebrała.

■ W porządku, UW i AW„S" muszą sobie pewne rzeczy wyjaśnić. Ale po co robią to publicznie?

- Niepublicznie próbowaliśmy to robić przez ostatni rok - bez żadnego skutku. Trzeba więc było zmienić metodę. Bardzo mnie przy tym martwi, że AW„S" zachowuje się tak, jakby jej potęga miała trwać wiecznie. A znamy z historii przykłady, gdy nie takie organizacje schodziły ze sceny. Nie tak dawno poseł Pietrzyk z „S" doprowadził do upadku solidarnościowego rządu. Czasami mam wrażenie, że teraz kierownictwo AW„S" dąży do tego samego.

■ Czy nie jest jednak tak, że Unia dystansując się teraz od AW„S" próbuje odsunąć od siebie odpowiedzialność za źle przyjmowane w społeczeństwie reformy rządu premiera J. Buzka?

- Nie. Zawsze mówiliśmy, że reformy są potrzebne. Natomiast fatalnie oceniamy sposób ich wprowadzenia. Wręcz makabrycznie reformowany jest ZUS, ale czego tu wymagać, skoro prezesem tej instytucji jest historyk. Panowie Maksymowicz i Wutzow są być może świetnymi lekarzami, ale marnymi menedżerami. Swoimi działaniami na wysokich stanowiskach kompromitują się. Zresztą, złą politykę kadrową AW„S" znamy także z kieleckiego podwórka. Czy to nie jest paranoja, że Ignacy Pardyka, który się całkowicie nie sprawdził, ma być radcą handlowym jednej z polskich ambasad?

■ Czy dopuszcza pan możliwość rozpadu koalicji AW„S"-UW?

- Unia nie jest skazana na istnienie w rządzie. Mamy swoje zawody, jesteśmy ludźmi, którzy nie potrzebują władzy jak tlenu. Jeśli partner swoimi działaniami zmusi nas do wyjścia z koalicji, to zrobimy to. Cierpliwość ma swoje granice.

-Zapewnień mamy dosyć, chcemy tego na piśmie - tak sekretarz generalny UW, Mirosław Czech, skomentował ostatnie doniesienia na temat złagodzenia kryzysu w koalicji. W tym samym tonie wypowiedział się rzecznik Unii, Andrzej Potocki. - Teraz słyszymy obietnice. O rzeczywistym przełamaniu kryzysu będziemy mogli mówić dopiero wtedy, gdy zamienią się one w fakty - mówił. Mimo wszystko gołym okiem widać, że konflikt wszedł w łagodniejszą fazę. Polityków AW„S" i UW czekają w przyszłym tygodniu kolejne negocjacje. Na razie wszyscy czekają na powrót z USA Leszka Balcerowicza.

A zaczęło się naprawdę ostro. - To, co robi AW„S" jest niebezpieczne dla ludzi - mówił przewodniczący UW 13 stycznia w Katowicach. Miał na myśli m.in. głosowanie Akcji w sprawie prokuratorii generalnej, w czasie którego posłowie AW„S" wystąpili przeciwko projektowi rządowemu, a poparli poprawki senackie dające prokuratorii prawo wstrzymywania decyzji prywatyzacyjnych. - Sprawa prokuratorii jest testem; AW„S" sprawdza, czy Unia da się upokarzać i gwałcić - mówił wzburzony rzecznik UW, A. Potocki. Inny lider Unii, Jan Lityński, namawiał do rozpoczęcia „gry z SLD i prezydentem", tak by pokazać AW„S"- owi, że UW nie jest jego zakładnikiem. Z kolei M. Czech namawiał do „gry z mediami" - do której zresztą doszło.

Gra z mediami polegała na tym, że to, co do tej pory politycy mówili sobie w cztery oczy, teraz zaczęli wypowiadać w świetle jupiterów. - Cały czas straszą, bo chcą na tym jak najwięcej ugrać propagandowo - mówił sekretarz Klubu AW„S" Andrzej Szkaradek. Zdaniem Mariana Krzaklewskiego kryzys w koalicji jest reżyserowany. - Politycy UW przygotowali taki scenariusz, aby nas przycisnąć w pewnych sprawach - stwierdził. - Jeżeli miałoby dojść do zerwania koalicji, to widocznie Unia dojrzała do historycznego kompromisu z SLD.

Obie strony zaczęły sobie nawzajem zarzucać nielojalność wobec własnego rządu. L. Balcerowicz: W każdym cywilizowanym kraju jeśli się jest w koalicji, to nie głosuje się przeciw rządowi wraz z opozycją, której się podobno tak nie lubi. Rzecznik AW„S" , Piotr Żak: Unici stosują moralność Kalego; przecież im samym zdarzało się głosować wbrew propozycjom rządu, m.in. w sprawie prezydenckiego weta do ustawy o planowaniu rodziny. - Unia Wolności pokazała wtedy, że przedłożenie rządowe nie jest święte: Jabłko od węża wzięła Ewa z Unii. I pojawił się grzech na ziemi - skomentował to M. Krzaklewski.

Swoje apogeum kryzys osiągnął w czasie trwających równolegle w miniony weekend obrad Rady Krajowej UW i kongresu Ruchu Społecznego AW„S" . - Nie może być tak, żeby „Solidarność", która obalała system komunistyczny, wprowadzała zasady, jakie w nim obowiązywały - grzmiał z trybuny Władysław Frasyniuk. - Sytuacja staje się niebezpieczna, ponieważ odradzają się struktury, które kiedyś obowiązywały w PZPR. To nie premier Buzek podejmuje decyzje zasadnicze dla funkcjonowania państwa. Robi to biuro polityczne z Marianem Krzaklewskim na czele.

Wtórował mu sam przewodniczący partii, Leszek Balcerowicz. - Czy państwo to wspólne dobro, czy też pula stanowisk, służących rozbudowie struktur partyjnych i umacnianiu władzy osobistej - pytał. - Dochodzi do tego, że ważne decyzje personalne podejmowane są z tylnego siedzenia, na zasadzie partyjnych dyspozycji, a nie kompetencji. Były minister przekształceń własnościowych, Janusz Lewandowski, oświadczył, że „skarb państwa zamienia się w skarb partii", a kielecki poseł UW, Juliusz Braun, zarzucił koalicyjnemu partnerowi, że dba wyłącznie o własny elektorat. - Nasi wyborcy - nauczyciele, służba zdrowia, muszą zrozumieć, że nie ma dla nich pieniędzy, a gdy górnicy przyjdą z demonstracją przed Sejm, to pieniądze się im natychmiast daje - narzekał.

W znacznie łagodniejszym tonie wypowiadał się Waldemar Kuczyński. - Nie można mówić, że winę za obecną sytuację ponosi wyłącznie AW„S" - stwierdził. - Powiedzmy to sobie otwarcie: nie tylko w Akcji istnieje nurt TKM (teraz k... my).

Po weekendzie napięcie nie spadło. Jerzy Osiatyński „obawiał się, że ta koalicja dobiega kresu". - Rozumiem, że AW„S" ma swoje uwarunkowania, musi dostarczyć posad dla działaczy licznych partii i partyjek wchodzących w jej skład, ale bez przesady, czas ograniczyć to bizancjum - podśmiewał się z koalicjanta A. Potocki.

Nocne rozmowy z poniedziałku na wtorek nie przyniosły rozwiązania. - Niestety, jest możliwe, że koalicja się rozpadnie - mówił szef Klubu Parlamentarnego UW, Jerzy Wierchowicz po zakończonych negocjacjach. Kolejna noc kończy się lepiej. Ostry ton wypowiedzi łagodnieje i nawet „unijny jastrząb", W. Frasyniuk, bardziej zaczyna przypominać pokojowego gołębia. Najwyraźniej widząc, że to nie przelewki, Akcja zdecydowała się wstrzymać prace nad kontrowersyjnym projektem uwłaszczenia i położyć na ołtarzu pojednania głowę wiceministra zdrowia, Jacka Wutzowa, krytykowanego przez unitów za sposób przeprowadzenia kontraktów z anestezjologami.

Do pojednania doszło w ostatniej chwili. Dziś w Sejmie ma być głosowany wniosek SLD o odwołanie ministra zdrowia, Wojciecha Maksymowicza. Gdyby nie ofiara J. Wutzowa, być może koalicyjny minister zostałby odwołany wspólnymi siłami UW i SLD.

Spory są normalne

Rozmowa z przewodniczącym Ruchu Społecznego AW"S" w województwie świętokrzyskim, ANDRZEJEM PAWLIKIEM

■ Jak się pan czuł, obserwując publiczne ataki liderów UW na AW„S"?

- Nie traktowałbym tego w kategoriach ataku. Sprawa jest ewidentnie rozdmuchana przez media. W rzeczywistości różnica zdań między partnerami politycznymi nie jest niczym nadzwyczajnym. Odbywają się spotkania, trwają dyskusje, rozpatrywane są kwestie sporne. To nie jest walka, lecz dialog polityczny.

■ Media nie wymyśliły jednak cytatów na temat możliwości rozpadu koalicji. Ostatnio w tym tonie wypowiadał się np. przewodniczący Klubu Parlamentarnego UW, Jerzy Wierchowicz.

- Faktycznie mamy do czynienia z różnicą zdań w kilku kwestiach, ale nie jest to powód do jakichś dramatycznych kroków. Powtórzę: spory są w polityce rzeczą normalną, tak się dzieje na całym świecie. Wypowiedź pana Wierchowicza, może zbyt emocjonalną, odczytuję jako zachętę do dyskusji. Inni liderzy UW, np. pan Mirosław Czech, wypowiadali się znacznie łagodniej.

■ Do łagodnych nie można za to zaliczyć twierdzeń Leszka Balcerowicza i Władysława Frasyniuka na temat poleceń wydawanych z tylnego siedzenia, biura politycznego, w jakie przemieniło się kierownictwo AW„S" itd. Kto rządzi w Polsce - premier Buzek czy przewodniczący Krzaklewski?

- To oczywiste - rządem kieruje premier, Akcją Wyborczą „Solidarność" - Marian Krzaklewski. Jerzy Buzek został też przewodniczącym Ruchu Społecznego AW„S". Wzbudziło to niezrozumiałe dla mnie kontrowersje; temu, że L. Balcerowicz jest zarówno wicepremierem, jak i przewodniczącym UW, nikt się jakoś nie dziwi. Rozumiem rozgoryczenie działaczy UW, którzy widzą, jak po prawej stronie sceny politycznej powstaje silny Ruch Społeczny AW„S". Ale mimo że AW„S" ma kilkakrotnie więcej posłów niż UW, dla obu ugrupowań jest miejsce w tej koalicji. To, że jedna czy druga partia od czasu do czasu trochę „głośniej" chce zaznaczyć swoją obecność w życiu publicznym, jest normalne. I tak traktuję ostatnie wydarzenia.

■ Czy koalicja AW„S"- UW przetrwa?

- Nie mam co do tego żadnych wątpliwości.

AW„S" i UW: małżonkowie w osobnych łóżkach

Katalog pretensji

Akcja Wyborcza „Solidarność" i Unia Wolności od początku istnienia koalicji nie kryją, że zawarły małżeństwo z rozsądku, nie z miłości. - Przypominamy małżonków, którzy nie tylko się nie pokochali, ale nawet śpią w osobnych łóżkach - twierdzi przewodniczący Klubu Parlamentarnego UW, Jerzy Wierchowicz.

Do głośniejszych konfliktów między koalicjantami doszło m.in. przy nominacji Jarosława Sellina na rzecznika prasowego rządu (protestowała Unia), sporu między szefem Komitetu Integracji Europejskiej, Ryszardem Czarneckim (AW„S") i jego zastępcą, Piotrem Nowiną - Konopką (UW), wyznaczaniu wojewodów i wicewojewodów, ogłoszeniu przez L. Balcerowicza „białej księgi" podatków (bez konsultacji z premierem), głosowaniu w Sejmie tzw. ulgi prorodzinnej, głosowaniu projektu ustawy o prokuratorii generalnej.

Teraz Unia żąda od Akcji między innymi odwołania ministrów Kazimierza Kapery i Jerzego Kropiwnickiego, którzy głosowali (w sprawie prokuratorii generalnej) wbrew stanowisku własnego rządu, zaniechania forsowania powszechnego uwłaszczenia według utopijnego, jej zdaniem, projektu prof. Adama Bieli, „odchudzenia" personalnego Kancelarii Premiera, jasnego określenia kompetencji poszczególnych wysokich urzędników państwowych, wstrzymania politycznych nominacji do rad nadzorczych wielkich przedsiębiostw.

AW„S' rewanżuje się zarzutami w sprawie nieefektywnego jej zdaniem zarządzania resortem obrony przez Janusza Onyszkiewicza, propozycją przeglądu pracy wszystkich, a nie tylko proponowanych przez UW resortów, przypomina też unijne nielojalności wobec rządu, w tym np. głosowanie części posłów UW (także Jerzego Wierchowicza), przeciw ratyfikacji konkordatu i poparcie przez część Klubu UW prezydenckiego weta do ustawy o planowaniu rodziny.

radio TAK 106,5 FM
ZAPRASZA NA
I ŚWIĘTOKRZYSKI BAL ROKU
Z okazji powstania Województwa Świętokrzyskiego, który odbędzie się w WDK 6 lutego 1999 r. o godz. 20.00
Patronat
Przewodniczący Sejmiku Samorządowego poseł Henryk Długosz
Marszałek Sejmiku Samorządowego Józef Szczepańczyk
Prezes EXBUD SA Witold Zaraska
Wojewoda Świętokrzyski
Prezydent Kielc Włodzimierz Stępień
Sponsorzy
TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A. CENTRUM ŁĄCZNOŚCI SATELITARNEJ W PSARACH
BELGIA BROWAR
TOMAR
Patronat medialny Słowo Ludu

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Fundacja „Animals" zajmie się krowami Malickich. A kto zajmie się Malickimi?

Ani za boże stworzenie

BARBARA KOŚ

- Krowiny o, jakie suche - pokazuje Anna Malicka. - Suche, bo nie mają co jeść.

A prosiaki? Widział kto w ogóle takie?! Po trzydzieści kilogramów mieć powinny! A mają może dziewiętnaście.

Nieład w oborze i chlewiku Malickich. Nieład na podwórku. Kultywator, sieczkarnia, brona na dworze stoją.

Nieład w stodole. Młockarnia jak porzucona. Zboże wala się wszędzie.

- Ojciec omłócić nie da - skarży się Anna. - Byłoby dla kur.

Jest nawet w stodole gniazdko, ale nie ma prądu. Wyłączył. Poza tym w młockarni nie ma pasów.

- Pasy pozabierał - mówi Anna.

Kury też chodzą głodne.

- Ojciec utrudnia - tłumaczy Anna.

4 stycznia tego roku, to był poniedziałek, nie wytrzymała. Zwierzęta nie były karmione. Najpierw pobiegła do weterynarza. Weterynarz rozłożył ręce. Powiedział, żeby zawiadomić Fundację „Animals".

- Zgłosiła się do nas mieszkanka wsi Kadłubek koło Sienna - potwierdziła Barbara Lipiec, szefowa radomskiego Oddziału Fundacji „Animals". - Skarżyła się, że jej własny ojciec nie pozwala dokarmiać trzody chlewnej i krów, że zwierzęta są dosłownie morzone głodem. Kobieta płakała i prosiła o pomoc. Nie wiedziała, gdzie szukać ratunku.

- Cośmy mu zrobili - pyta na brudnym podwórku Anna Malicka - że nie ma nas ani za boże stworzenie?

Jak bardzo jesteśmy bezsilni

- Nas opisali - wzdycha Wanda Malicka.

Bo bójka była. 1 października tamtego roku. Kury zaganiała, a mąż rąbnął ją kołkiem. - Żebra miałam połamane - opowiada Wanda.

Dom Malickich murowany, jeszcze nie skończony. Ciepło tylko w kuchni. - Nie daje pieniędzy, więc kupić nie ma za co - mówią Anna z bratem Januszem.

Kiedyś sześć tygodni siedzieli o chlebie i wodzie. Gdyby nie 70 złotych z opieki, pewnie całe święta siedzieliby głodni.

- Dawniej pozwolił córce chociaż tego prosiaka zahodować - przypomina Wanda. - Teraz i to nie.

Nawet jej nie ubezpieczył. Konia ubezpieczył, a córki nie.

Dziś przejadają resztki pieniędzy, które udało się im wziąć za mleko. A gdy się skończą, są praktycznie bez środków do życia.

- Nie da ani sieczki urżnąć, ani krowy karmić - powtarza Anna.

Wciąż cała gospodarka jego. Nie chce odpisać.

Dzieci uczyć się chciały dalej, nie dał. Na gospodarce zostaną! No i co się wyprawia od maja?

W maju zeszłego roku spalił się brat Wandy. Dom cały i on sam zginął. Ale została gospodarka.

- Mąż uznał, że sami powinniśmy tę gospodarkę zagarnąć - opowiada Wanda. - Tymczasem jest nas troje rodzeństwa... Chciałam, żeby podzielić po równo.

Nie dał. Awantury wszczynał. Pieniędzy na życie nie dawał.

Uspokoił się trochę w czasie żniwa. A 1 października do bicia się wziął.

Jak upadła, dzieci skoczyły w jej obronie. Syn złapał go, zakołował, aż ojciec głowę rozbił.

W szpitalu leżał potem dwa tygodnie. Krwiak, mówił, mu się zrobił.

- Chyba wymyślił sobie - powątpiewa żona. Od razu - krwiak?

14 listopada na kaczki wjechał. W kałuży siedziały. - Czemu na kaczki wjeżdżasz?! - zawołała. Pręt żelazny chwycił i ją w głowę!

Z siekierą potem ganiał. To Januszek chwycił kołek i go pobił.

- Od 18 do 26 listopada w szpitalu byłam - mówi Wanda.

Puchnie teczka skarg do prokuratury. - Mój mąż znęca się nade mną i dwojgiem dzieci - pisze Wanda. - Wyłączył nam światło i wodę, a także pozbawił nas wszystkich środków do życia. Obrzuca nas wulgarnymi wyzwiskami. Nie możemy omłócić zboża i zrobić paszy dla zwierząt, przez co stworzenie jest niedożywione. Oskarża nas na policji o czyny, których nie popełniliśmy. Policja tłumaczy, że nie może wtrącać się w sprawy rodzinne dorosłych ludzi.

Ostatnia skarga Malickiej pochodzi z 7 stycznia br.: „Jesteśmy nadal bez środków do życia, a stworzenie także głoduje".

Jeszcze 20 września Malicki wyprowadził się do matki. O, ten drewniak po sąsiedzku. Babka ma 92 lata, a jeszcze nim rządzi.

- Jesteśmy bezsilni - mówią Maliccy.

W podwórku cuda

- Chyba już Boga nie ma na to wszystko! - seniorka otwiera drzwi. - Syna nie ma. Pojechał do doktora, do Lipska. Krew mu ciągle z głowy leci... Przecież one go mało nie zabiły! - opowiada.

Wanda od początku nie nadawała się do małżeństwa z synem! Co tutaj się działo... A teraz z jego dorobku go okradają. Jego prosiaki chcą sprzedawać! Wnuk przychodzi do niej, szyby wybija..

Dlaczego Malicki mieszka tutaj? - Oni go wygnali! Oni nie pozwolili mu tam żyć! To źli ludzie! - krzyczy babka.

Łzy spływają jej po twarzy. - Boże kochany, o Boże kochany! - płacze.

Ją samą kiedyś pobili. Bok cały miała czarny. Syna w piwnicy zamknęli, a on tylko kartofli chciał wziąć. Wszystko mu zabierają.

- Cuda tu się dzieją, pani złota - cuda! - powtarza Malicka. - Nikt nie ma pojęcia, co się tutaj wyrabia.

Wieś widzi tylko upadek

- Skarżą się na siebie wzajemnie - mówi Marek Listek, sołtys wsi Kadłubek.

Jak jednego dnia Wanda na Gienka, to następnego dnia Gienek na Wandę.

- Jedno jeździ na skargi do Sienna, drugie do Lipska - przyznaje sołtys.

Kiedyś Eugeniusz skarżył się, że mu ziemniaków nie chcą dać i prosił o pomoc sołtysa. - Poszedłem z nim, a córka woła: - Tato, toż ziemniaki stoją już w worku drugi tydzień! Nie mogłeś wziąć?

Innym razem znowu ciągali sołtysa. - Pozamykali mi drzwi do domu - skarżył się Malicki. - A przypomnij sobie tato, coś ty dzisiaj zrobił! -woła Anna. - Siekierę wziąłeś i mamę po podwórku goniłeś! I tak dalej, i tak dalej...

- Wziąłem w końcu nogi za pas i uciekłem - opowiada sołtys.

Ale niedawno znów poszedł tam z kolegą. Prosiaka od Malickich chciał kupić. - Trochę się nawet bałem - wspomina sołtys.

Tymczasem wszyscy byli w zgodzie, prosiaka sprzedali...

A potem znów skargi, policja...

- To była kiedyś jedna z najbogatszych rodzin w Kadłubku - zaznacza sołtys. - A teraz - żal wprost zajrzeć do ich obejścia. I widzi ten bałagan cała wieś.

Tymczasem Maliccy wzajemnie oskarżają się o ów upadek.

- Gdzie jest ta prawda i jaka jest prawda - kończy sołtys - ja nie wiem.

Prokurator rozkłada ręce

- Znam tę rodzinę od lat - mówi Zbigniew Lenart, szef Prokuratury Rejonowej w Lipsku.

Zdaniem prokuratora Lenarta, największym grzechem Malickich jest doprowadzenie do upadku gospodarki.

- Niech nie odpisuje. Ale niech traktuje nas jak ludzi - mówią Maliccy fot. Marcin Skorupa

Skargi do prokuratury pisze Wanda. Jej mąż kieruje je do komisariatu w Siennie. Niedawno napisał, na przykład, że został pogryziony przez psa należącego do córki i syna.

Dopiero po aresztowaniu Jarosława H., podejrzanego o zabójstwo 14-latki, mieszkańcy okolicznych wsi odetchnęli

Gmina w szoku

MAREK KORNACKI

PO zabójstwie 14-letniej Joasi K. wszyscy rodzice towarzyszyli swoim córkom w drodze do szkoły i z powrotem. Z każdym dniem atmosfera w całej gminie Pawłów stawała się bardziej przygnębiająca. Słyszało się groźby, że pójdą z dymem wszystkie gospodarstwa z okolic miejsca, gdzie znaleziono zwłoki. Opowieści o zbrodni stawały się coraz bardziej nieprawdopodobne. Dopiero po aresztowaniu podejrzanego 28-latka ludzie odetchnęli.

Tragedia

- Kiedy 23 września zawiozłem Joasię do szkoły, pytałem: - Córciu, przyjechać po ciebie po lekcjach? - drżącym głosem wspomina Kazimierz K. - Odpowiedziała tylko" - Nie... I już nie wróciła. Zawsze była w domu najpóźniej o godzinie 15. A wtedy: nie ma jej i nie ma.

- O godz. 15.15 mąż powiedział: - Coś się z Asią stało - dodaje Danuta K. - To były wykopki. Do godziny 16 pracowaliśmy w polu. - Ja muszę iść zobaczyć - Kazik zaczął się denerwować. Poszedł i już na pole nie wrócił. Gdy zajrzał do domu i oznajmił, że nie ma jej u koleżanek, od razu powiedziałam: - Asia nie żyje! Bo wiedziałam, jaka ona jest obowiązkowa.

- Szukaliśmy wszędzie, gdzie tylko mogła się znaleźć - mówi ojciec. - Objeździliśmy rodzinę. Byliśmy na obu cmentarzach, nawet do grobowców zaglądaliśmy. Nikt jej nie widział. Około godz. 17.45 powiadomiliśmy o zaginięciu policję. Następnego dnia cały las przeszukaliśmy. Chodziliśmy w stronę Szeligów, bo tam są opuszczone domy po wysiedlonych. Dyrektor szkoły zrobił apel i wysłał dzieci na poszukiwania. I nic.

Ciało uduszonej Joanny K. znalazło się 25 września około godz. 10. Odkrył je ksiądz proboszcz Bogusław Nogaj w starej, opuszczonej plebanii, zwanej wikaryjką.

- Dzień wcześniej zwłok tam jeszcze nie było - twierdzi Kazimierz Sala, komendant powiatowy policji w Starachowicach. - Policjanci i tamtejsi mieszkańcy szukali dziewczynki w starej plebanii, zaglądali wszędzie. Trudno było jej nie zauważyć. Nie była ukryta aż tak dokładnie.

W kuchni starej plebanii walają się materace. Wśród nich stoi metrowej wysokości figurka Matki Boskiej. Na ścianie wisi obraz przedstawiający świętego Józefa z Dzieciątkiem. To tutaj pod łóżkiem znaleziono ciało Joasi, do połowy obnażone i zawinięte w koc.

Wikaryjka w której znaleziono zwłoki dziewczynki fot. Piotr Polak

Psychoza

Odwiedziliśmy Pawłów i Zbrzę, rodzinną wieś Joasi K., w listopadzie.

- Ludzie boją się dzieci same puszczać, nie tylko ze Zbrzy, ale i z innych miejscowości - usłyszeliśmy od pierwszej napotkanej kobiety. - Wszędzie je dowożą. Młode dziewczyny boją się wyjść z domów. Wszyscy są przerażeni. Jak można było takie dobre dziecko zabić.

- Nie tylko młodzi się boją - dodała towarzysząca jej staruszka. - A cóż to się dzieje? Zamyka się świat przed nami czy co?

Prawie żaden z naszych rozmówców nie chciał wtedy ujawnić swojego nazwiska. Podejrzewali się wszyscy nawzajem.

- Stary kościelny, który mieszka koło wikaryjki, musi coś wiedzieć - twierdził jeden z mieszkańców gminy. - Zawsze przesiaduje na ławce przed domem i wszystko widzi. A teraz mówi, że nie widział. Niemożliwe. Po tym morderstwie zrobił się całkiem inny niż był. Może coś wie?

Jeszcze inni w najściślejszej tajemnicy mówili nam, że niektórzy podejrzewają młodego księdza. Na murach kościoła, na białej elewacji, dookoła pojawiły się obraźliwe napisy.

- Ludzie już tego nie wytrzymują - żaliła się młoda kobieta. - Zapowiadają, że zaczną po kolei palić wszystkie gospodarstwa dookoła wikaryjki, i plebanię też.

Bardzo przybici byli też rodzice zamordowanej.

- Boimy się - mówiła Danuta K. - Na jej pomniku na cmentarzu ktoś napisał, żeby mąż nic nie próbował dochodzić, bo będzie następne morderstwo. Druga córka, dziewiętnastoletnia, boi się sama wyjść nawet do biblioteki.

Podejrzany

Policja i prokuratura od początku zawęziły krąg podejrzanych do najbliższego sąsiedztwa wikaryjki. Tam poprowadził pies tropiący 25 września. Tam mieszka mężczyzna karany niedawno za molestowanie seksualne nieletnich dziewczynek. Czekano w napięciu na wyniki badania bardzo istotnego śladu, który znaleziono przy zamordowanej. 15 stycznia gruchnęła wiadomość - jest podejrzany. Tego dnia Sąd Rejonowy w Starachowicach aresztował Jarosława H., 28-letniego mieszkańca Pawłowa.

- Nikt wcześniej nie podejrzewał, że on ma takie skłonności - dziwi się jeden z mieszkańców Zbrzy. - Dopiero po aresztowaniu dziewczyny zaczęły opowiadać, że często, gdy wracały ze szkoły, on mył samochód i dziwnie im się przyglądał.

- Gdy po zabójstwie policjanci w Pawłowie pytali mnie o H., powiedziałem: - Ten na pewno nie - dodaje inny mężczyzna. - Nie wierzyłem do ostatka. Jak się wracało z Pawłowa, to przy gospodarstwie H. już było bezpiecznie, nieraz zostawiało się u nich zakupy albo rower. Niektórzy nawet prosili go, żeby dzieci gdzieś podwiózł.

Dopiero po zatrzymaniu Jarosława H. ludzie dowiedzieli się, że już wcześniej był karany za molestowanie młodych dziewczynek w Stykowie.

Odwiedzamy ponownie dom rodziców Joasi K.

http://sbc.wbp.kielce.pl/

W aktach prokuratorskich leży też policyjne zawiadomienie o „znęcaniu się fizycznym i psychicznym nad Eugeniuszem Malickim przez członków rodziny".

Faktem jest, że jesienią ub. roku u Malickich były dwie bójki. Na miejscu okazało się, że każdy z ich uczestników został poszkodowany, ale też każdy był napastnikiem.

Prokurator oskarżył więc Malickich o to, że brali udział w bójce „zadając sobie wzajemnie uderzenia ręką oraz kijem, wskutek czego wszyscy uczestnicy zajścia doznali uszczerbku na zdrowiu".

Oskarża też Eugeniusza o znęcanie się nad Wandą i Wandę o znęcanie się nad Eugeniuszem. Niedługo więc cała rodzina spotka się przed sądem. Sugerowanie jakiegokolwiek podziału majątku u Malickich pozostaje mową do ściany.

- Marnują dorobek życia swoich przodków - powtarza prokurator Lenart.

Powiedział im kiedyś: - Was pogodzi tylko śmierć.

- Bardzo przykra sprawa - zgadza się Barbara Lipiec, prezes radomskiego Oddziału Fundacji „Animals".

Tylko grypa uniemożliwiła jej natychmiastowe dotarcie do Kadłubka. Wybiera się tam niebawem.

- Jeśli skarga Anny się potwierdzi, będziemy interweniować - zapowiada. - Zamierzamy prosić o pomoc w tej sprawie policjantów z Sienna. Muszą tylko dysponować oficjalną skargą od Anny Malickiej. Wówczas zwrócimy się do prokuratury.

- Nie chce gospodarki odpisać, to nie! Ale niech nas traktuje po ludzku - żalą się młodzi. - Pies, owszem, rzucił się na niego, bo ojciec przedtem rąbnął go kołkiem.

- To też sprawa dla fundacji - mówi Anna.

Fundacja „Animals" zajmie się zwierzętami Malickich. A kto zajmie się Malickimi?

(Nazwisko rodziny zmienione)

- To dobrze, że aresztowano podejrzanego - mówi Danuta K. - Dawniej woziłam dziecko, które mi zostało, do szkoły i przywoziłam. Teraz już puszczam ją samą. Ale pewności nie mam. Przecież jeszcze nie wszystko wyjaśnione.

Ludzie w okolicy też odetchnęli, ale nadal rozmawiają zachowując anonimowość.

- Nikt nikomu nie podaruje - twierdzi starszy mężczyzna. - Rodzina H. jest duża.

- Jemu musiał ktoś mądry doradzać, co powinien robić - wtrąca inny. - To musiał być ktoś nie stąd, kto już coś takiego przeszedł albo dobrze zna prawo. Od początku H. rzucili podejrzenia na księży, żeby zamieszania narobić. A teraz Jarek nie chce się przyznać. Ktoś mu musiał doradzić, żeby tak robił.

W gospodarstwie H. w Pawłowie wychodzi nam naprzeciw mężczyzna z małą dziewczynką. Jarosław H. ma żonę i dwoje dzieci. Domyślamy się, że wita nas w bramie jego ojciec. Mała to pewnie córka aresztowanego mieszkańca Pawłowa.

- Nie mamy nic do powiedzenia - z daleka rzuca mężczyzna. - Jestem pewny, że mój syn jest niewinny. Do widzenia.

Prokuratura i policja ze Starachowic jeszcze nie zakończyły swojej pracy. Ustalono podejrzanego, ale wciąż sprawdza się zgromadzone dowody, oczekuje się na wyniki niektórych ekspertyz. Jarosław H. do tej pory nie przyznał się do zbrodni.

- Na jednej osobie nie zakończyliśmy typowania podejrzanych - mówi komendant Kazimierz Sala. - Do końca śledztwa droga jeszcze daleka.

Wtajemniczeni mogą na czarnym rynku kupić wszystko: pistolet, karabin, „kałasznikowa", materiały wybuchowe lub granaty

Broń na ulicach

HUBERT IDZIK

W Polsce co cztery godziny przestępcy dokonują napadu z bronią ręku. Liczba takich przestępstw wzrosła w ub. r. o jedną trzecią! Broni jest coraz więcej. W lipcu ub. r. w Cedzynie nieznani sprawcy z zimną krwią zastrzelili dwóch młodych ludzi. Policjanci kilka dni temu rozbili grupę międzynarodowych handlarzy broni. Okazuje się, że zaopatrywali się pod Kielcami w trotyl. Po samodziały przyjeżdżali do Ostrowca ludzie z ościennych województw. Według myśliwych w rękach kłusowników znajduje się tysiąc sztuk różnorodnej broni. Mówi się, że z kopalni i zakładów w naszym regionie „wycieka" amunicja i materiały wybuchowe, a strzelbę można kupić już za kilkaset zł.

Rozbita mafia

Stoły w sali konferencyjnej Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach uginały się kilka dni temu, pod ciężarem odzyskanej przez stróżów prawa broni i amunicji. Oprócz myśliwskich sztucerów i samopałów z rąk gangsterów odzyskano rosyjskie karabiny typu „Mosin", wyposażone w nowoczesne lunety celownicze. Z takiej broni można trafić człowieka z ponad 1000 metrów. Ze sprawnego pistoletu maszynowego PPS z 1954 r. nawet niewyszkolony strzelec może w ciągu kilku sekund oddać 30 strzałów.

- Sygnały o handlu bronią w naszym województwie otrzymaliśmy kilka miesięcy temu. Pierwszego podejrzanego ujęto 13 stycznia br. W jego samochodzie znaleziono materiały wybuchowe. Później policjanci z kieleckiego Wydziału do Spraw Przestępczości Zorganizowanej zatrzymali dziesięciu innych mężczyzn w wieku 35 - 72 lat - mówił skromnie Jerzy Rzońca, rzecznik prasowy świętokrzyskiej policji.

Policjanci z kieleckich „pezetów" działali szybko i profesjonalnie. Równocześnie z zatrzymaniem pod Kielcami kuriera z trotylem przeprowadzono podobne akcje na terenie województw małopolskiego, łódzkiego i śląskiego. W magazynach w Dąbrowie Górniczej i niedaleko Nowego Sącza znaleziono 21 pistoletów, karabinów i automatów, 20 kilogramów materiałów wybuchowych (trotylu i „semteksu"), 150 zapalników, spłonki i kilkaset sztuk amunicji. Grupa, zaopatrująca praktycznie wszystkie polskie grupy przestępcze, w tym słynną mafię pruszkowską, przestała istnieć.

Trotyl z kamieniołomów

Według naszych informatorów cała akcja trwała rok i kosztowała około 100 tysięcy zł. Podstawieni gliniarze dokonali kilku zakupów kontrolowanych. Opłaciło się! Centralne Laboratorium Kryminalistyki jeszcze długo będzie badać, skąd pochodziła znaleziona broń oraz czy została użyta w innych przestępstwach.

Rozbity gang kupował w naszym województwie materiały wybuchowe. Wprowadzony w struktury grupy informator pomógł rozpracować bandycką szajkę. Zatrzymany w Cedzynie mężczyzna przyjechał w nasze strony po trotyl górniczy. Po transakcji zatrzymano go z trefnym towarem. Podobno materiały wybuchowe, spłonki i zapalniki nabył w podkieleckiej wsi, od pracownika jednej z kopalni kruszywa drogowego. Miał pecha, gdyż od początku był śledzony przez funkcjonariuszy policji.

Z kolei zza południowej granicy przestępcy sprowadzali nowoczesne zagraniczne uzbrojenie. Wśród odebranej handlarzom broni znaleziono nowiutkie automatyczne pistolety CZ, produkowane przez fabrykę „Ceska Zbrojowka" z Brna. Za jeden taki pistolet przestępcy żądali 1500 zł. Przemycano także amunicję w oryginalnych opakowaniach oraz groźny materiał wybuchowy „semtex" - ulubiony środek terrorystów. Wiadomo, że gangsterzy handlowali również nowymi szwajcarskimi pistoletami „SIG - sauer". W ich magazynku może zmieścić się 16 naboi kalibru 9 mm.

Strzały na ulicach

Drastycznie wzrasta ilość napadów i rozbojów z użyciem broni palnej. Bandyci są coraz bardziej brutalni i nie wahają się pociągać za spust. W 1991 roku w Polsce broni palnej użyto przy 32 zabójstwach i 167 rozbojach. Pięć lat później już przy 113 mordach i półtorej tysiąca rozbojów. Pistolety, automaty i karabiny coraz częściej pojawiają się w rękach bezwzględnych bandytów

- W ub.r. w Polsce dokonano 2265 napadów z bronią w ręku. W porównaniu do 1997 r. jest to o 31 proc. przypadków więcej - poinformował nas Paweł Biedziak, rzecznik prasowy Komendy Głównej Policji w Warszawie. - Równocześnie odebrano przestępcom ponad trzy tysiące sztuk broni. W tym kilkaset sztuk broni długiej i automatycznej.

Również w naszym regionie bandyci nie wahają się sięgać po broń. Jeszcze kilka lat temu zabójstwa dokonywane pistoletem były wydarzeniami. Dziś spowszechniały. W 1977 r. nie zanotowano żadnego przypadku postrzelenia ofiary, w 1987 było tylko jedno morderstwo przy użyciu samopału. Tymczasem w ostatnich dwóch latach osiem osób zginęło od postrzałów.

We wrześniu 1997 roku w Dyminach zginęli Ryszard T. i Maciej D., zastrzeleni przy próbie odebrani haraczu od miejscowego biznesmena. Ich kompan został postrzelony w nogę. Na karę 25 lat pozbawienia wolności skazano w ub.r. 21-letniego Sebastiana S. za zabójstwo ojca w Woli Morawickiej. Chłopak strzelił z dubeltówki prosto w jego pierś. Przyznał, że zrobił to bez żadnego powodu. W zeszłym roku nieznani sprawcy zastrzelili, przed barem „Magdalenka" w Cedzynie, dwóch młodych mężczyzn, mieszkańców pobliskiego Radlina. Kule kalibru 9 mm trafiły ofiary precyzyjnie w głowę. 25-letni Mariusz J. zginął na miejscu. Kierowca, 19-letni Łukasz S., trafiony w twarz zdążył wyrwać się z samochodu i przebiec kilka metrów. W lutym ub.r. w Sworzycach bandyci przestrzelili porwanemu mężczyźnie ramie. Na szosie pod Końskimi nieznani sprawcy ostrzelali konwój z pieniędzmi.

Szlaki handlarzy

Niepokojące jest, że rozbity przez policję gang to nie pierwsza duża grupa, która handlowała bronią w Kielcach. Już pięć lat temu kielecka policja wykryła nielegalny przemyt pistoletów CZ i 100 tysięcy sztuk amunicji do nich. Broń nie miała numerów ewidencyjnych. Z takiej broni w styczniu 1994 r. został zastrzelony w Kielcach znany handlarz walutą Mustafa Lekaj. Kilka lat temu w Jędrzejowie Jarosław S. z Krakowa został zatrzymany przez patrol „drogówki". W jego aucie znaleziono pięć pistoletów z tłumikami i amunicję.

W lutym ub. r. zlikwidowano w Ostrowcu potężny arsenał, w którym zaopatrywali się kłusownicy i bandyci. Znaleziono 19 sztuk broni palnej: rewolwer, pistolety P-64, dubeltówki, karabiny, obrzyna i 11 tysięcy naboi. Cześć amunicji była w fabrycznych opakowaniach ze skarżyskiego „Mesko". Do aresztu trafiły cztery osoby, które sprzedawały samodziały po kilkaset zł za sztukę. Akt oskarżenia w tej sprawie prokurator skierował już do sądu.

- W trakcie śledztwa odkryliśmy kilkanaście kolejnych sztuk broni. W tym roku znaleźliśmy już trzy strzelby. Prowadzimy postępowanie w sprawie kupowania broni z arsenału przez osoby z byłego woj. radomskiego - poinformował nas Tadeusz Winiarski, komendant powiatowy policji w Ostrowcu. - Według naszych informacji większość broni trafiała do rąk kłusowników. Z jednej strzelby zabito człowieka.

Według ostrożnych statystyk, prowadzonych przez koła łowieckie, na Kielecczyźnie w rękach kłusowników znajduje się około tysiąca sztuk broni palnej. Najwięcej na północy województwa: w okolicy Suchedniowa. Myśliwi ujawnili w ostatnim sezonie łowieckim 633 przypadki polowań z bronią palną, tj. o ponad 100 więcej niż w podobnym okresie rok temu. Na gorącym uczynku zatrzymano 39 kłusowników z bronią. Najczęściej strzela się do zwierząt z samodziałów. Były jednak także przypadki polowań z bronią maszynową.

- Broni w naszych lasach jest nadal bardzo dużo. Corocznie odbieramy we współpracy z policją kilkadziesiąt sztuk strzelb i obrzynów. Jednak kłusownicy zaopatrują się w coraz to nowocześniejsze karabiny - stwierdził Jarosław Mikołajczyk, łowczy wojewódzki Polskiego Związku Łowieckiego w Kielcach.

Bomby z Kielc?

W ostrowieckim arsenale składowano także heksogen. Materiał ten to jeden z najsilniejszych środków kruszących. Wypełniane są nim pociski, głowice rakiet, miny, a nawet torpedy. Heksogen wytwarzany jest w zakładach w Nowej Dębie. Używany jest również do produkcji amunicji w fabryce „Mesko" w Skarżysku.

W śledztwie postawiono hipotezę, że grupa pracowników zakładów może dorabiać wynosząc amunicję. Wcześniej taki sam materiał wybuchowy znaleziono bowiem w innym składowisku broni w Leśnej Wsi koło Bodzentyna. W garażu 35-letniego mężczyzny odkryto bomby, miny, granaty, amunicję i broń palną własnej konstrukcji. Do tego 26 krążków fabrycznego heksogenu.

- Od kiedy pracuje w Skarżysku, od 1994 roku, nie odnotowaliśmy przypadków złapania kogoś z zakładu przenoszącego materiały wybuchowe lub naboje. Co do informacji o nielegalnym handlu bronią i amunicją nie mieliśmy sygnałów, które można wykorzystać procesowo, jednak policja ma operacyjną wiedzę na ten temat - powiedział nam Marek Kopacz, prokurator rejonowy w Skarżysku.

Według Jerzego Janowicza, dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego, od kilkunastu lat nie zanotowano w nadzorowanych kopalniach żadnego przypadku kradzieży materiałów wybuchowych. Pomimo to gangsterzy mają dostęp do górniczego trotylu.

Arsenał zdobyty przez kieleckich policjantów fot. Dariusz Gacek

http://sbc.wbp.kielce.pl/

◆ *Gwiazdy amerykańskiego rapu w Kielcach* ◆ *Największa hiphopowa impreza w kraju - czerwiec, amfiteatr Kadzielnia, pod patronatem „Słowa Ludu”*

LiRoy nadciąga

- W tym, że zawsze wracam do Kielc, nie ma nic dziwnego. To moje miasto, tu wszystko się zaczęło. Byłem, jestem i zostanę „scyzorykiem”, nawet mieszkając w Gdyni. Dlatego w Kielcach świętowałem premierę swojej ostatniej płyty, dlatego organizując czy planując różne przedsięwzięcia zawsze myślę o tym mieście - mówi najsłynniejszy polski raper LiRoy. Najnowsze przedsięwzięcie najsłynniejszego bez wątpienia kielczanina, to „Rappmania '99” - ogólnopolski festiwal młodych kapel i wykonawców hiphopowych, połączony z wielkim rapowym show z udziałem największych gwiazd polskich i raperów amerykańskich. Imprezę - która już teraz zapowiada się jako jedna z największych w kraju - LiRoy chce zorganizować pod koniec czerwca w kieleckim amfiteatrze.

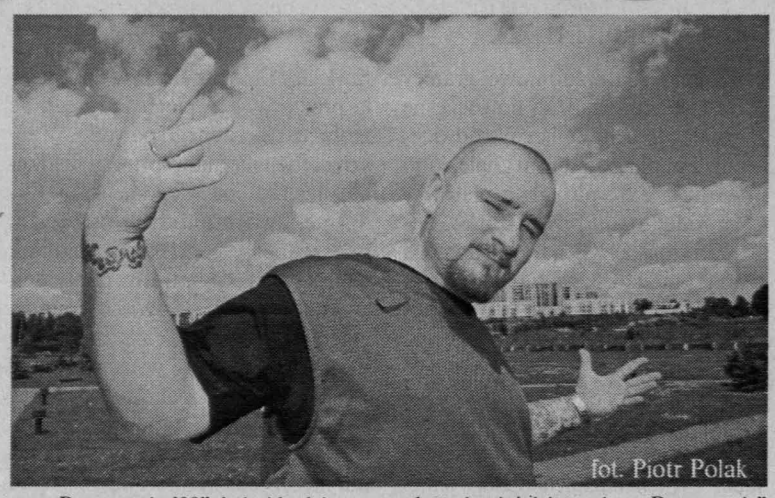
fot. Piotr Polak

„Powiedz, co się stanie...”

- Nie myślałem nawet o żadnym innym miejscu. Nie wyobrażam sobie organizacji takiej imprezy gdzie indziej. Po pierwsze, podczas pierwszej „Rappmanii”, w 1993 roku na Kadzielni, obiecałem ludziom, że jeśli kiedyś będzie jakaś następna „Rappmania”, to właśnie tu, w tym mieście i w tym miejscu. Po drugie, kielecki amfiteatr jest jednym z najlepszych w Europie i z powodzeniem mogą się w nim odbywać koncerty nawet największych gwiazd. Po trzecie wreszcie, cokolwiek by dziś mówili różni ludzie, polski rap narodził się w Kielcach - wyjaśnia swój wybór LiRoy, pracujący obecnie intensywnie nad przygotowaniami do „Rappmanii”. Impreza bowiem już teraz zapowiada się naprawdę imponująco i - jak twierdzi raper - dopięcie jej na ostatni guzik będzie absorbowało jego i całą ekipę liroyowej firmy „De Noizz” przez najbliższe kilka miesięcy.

„Rappmania '99”, której będzie patronowała redakcja „Słowa Ludu”, zaplanowana jest wstępnie jako całodniowy rapowy show, nie organizowany do tej pory w Polsce przegląd wszystkiego, co wiąże się z kulturą hiphopową. Na scenie Kadzielni rywalizować będą nie tylko młode zespoły i soliści rapowi, ale również tancerze break dance i electric boogie, najlepsi w kraju DJ, swoje dzieła zaprezentują też twórcy graffiti. Prawdopodobnie do Kielc zjadą także mistrzowie tatuażu artystycznego oraz przedstawiciele firm fonograficznych, wydających muzykę rapową. Nie zabraknie też stoisk z markową odzieżą i hiphopowymi gadżetami. Największą atrakcją będą jednak z pewnością gwiazdy rapu z Polski i zza oceanu.

„Wkraczamy do miasta...”

- Za wcześnie jeszcze, aby mówić kto z amerykańskich raperów pojawi się w Kielcach. Rozmawiałem już wstępnie z kilkoma zespolami, teraz zastanawiam się nad wyborem. Mogę zdradzić, że prawie na pewno zagrają na Kadzielni „Lordz of Brooklyn”, a drugą gwiazdą będzie ktoś z pierwszych stron rapowych gazet. Oczywiście, chcę również ściągnąć na „Rappmanię” wszystkie liczące się polskie zespoły. Nie ma dla mnie znaczenia czy ktoś mnie lubi, czy nie, nie zwracam na to uwagi oceniając zespół czy wykonawcę. „Rappmania” ma po prostu pokazać polski hip hop. Chciałbym także, aby na „Rappmanii” zagrał Włodek Kiniorski, wspaniały muzyk i człowiek, ktoś bardzo ważny dla całej kieleckiej sceny muzycznej - twierdzi LiRoy. Sam również wystąpi podczas koncertu, być może już z nowymi utworami z najnowszej płyty, która ma trafić na rynek w maju tego roku.

- Dla młodych zespołów „Rappmania” to szansa na naprawdę duży sukces. Już dziś mogę powiedzieć, że ci, którzy wygrają przegląd, mają zapewniony kontrakt i wydanie płyty w ciągu dwunastu miesięcy. To na tyle atrakcyjna nagroda, że nie obawiam się braku chętnych do wzięcia udziału w części festiwalowej. Zespoły i wykonawcy mogą już przysyłać kasety demo, o zakwalifikowaniu do finału będzie decydował jednak występ na żywo. Eliminacje odbędą się 13 marca w Gdyni i 8 maja w Kielcach, a wielki finał - podczas koncertu na Kadzielni. Oceniać będzie bezstronne i być może międzynarodowe jury - mówi LiRoy. - Atrakcyjne nagrody dostaną również najlepsi w breaku, najlepsi DJ, najlepsi writerzy. Wszystko zależy od sponsorów, z którymi negocjuję, ale już teraz ich zainteresowanie wskazuje, że będzie naprawdę o co walczyć...

„Ciśnienie narasta, wzrasta adrenalina...”

- Dlaczego zdecydowałem się na zorganizowanie takiej imprezy? Na pewno nie dla pieniędzy. Wierzę po prostu w polski hip hop i uważam, że zasługuje na swój własny przegląd tak samo, jak Kielce zasługują na swój rapowy festiwal. Jeśli impreza wypali, będę ją chciał organizować co roku. Czegoś takiego nie było i nie ma na naszym rynku, mimo iż rap i hip hop istnieją mocno w polskiej muzyce już od kilku lat. Nadal jednak nie są zauważane przez wielkie firmy fonograficzne, przez stacje telewizyjne. „Rappmania” ma więc wszystkim niechętnym tej muzyce pokazać, jak bogaty i różnorodny jest hiphopowy świat i jakie jest nim zainteresowanie - twierdzi LiRoy. - Ciśnienie na tę muzykę jest wśród młodzieży naprawdę duże i nikt nie wmówi mi, że jest inaczej. Wierzę, że „Rappmania '99” będzie jakimś momentem przełomowym dla polskiego hip hopu, być może bardziej skonsoliduje scenę, może dzięki niej wypłynie jakiś rewelacyjny zespół? Jeśli nie, to przynajmniej będzie imprezą, na której ludzie słuchający hip hopu będą mogli się spotykać i dobrze bawić. Ludzie, z którymi się spotykam mówią o tym, że w Polsce brakuje imprez rapowych, że zbyt mało organizuje się koncertów, zaprasza za mało światowych gwiazd. Skromnie prezentuje się również w naszych sklepach muzycznych oferta płytowa z tą właśnie muzyką. Dlatego między innymi rap i hip hop w dużej części pozostają nadal w undergroundzie. Uważam, że najwyższa pora, aby to zmienić.

- Nie byłbym kielczaninem, gdybym nie widział sporej szansy, jaka przy okazji „Rappmanii” pojawia się dla Kielc. Tak duży festiwal, z takimi gwiazdami budzi już teraz zainteresowanie ogólnopolskich mediów, jest więc znakomitą okazją do promocji Kielc. Kto powiedział, że nie powinniśmy się promować muzyką? Inne miejscowości nie mają takich oporów - dodaje LiRoy. Trudno się z nim nie zgodzić - w 1993 i 1994 roku Kielce pojawiały się w mediach centralnych głównie za sprawą rapu i spektakularnego sukcesu kieleckiego rapera. - Ja uważałem i cały czas uważam, że to jest potencjał, który trzeba wykorzystać. W naszym mieście mamy naprawdę niezły skład profesjonalnych muzyków, nie tylko rapowych. Mam w głowie taki projekt, który roboczo nazwałem „Kielecka szkoła jazdy”, czyli kieleccy muzycy nagrywają wspólnie swoją płytę. Myślę, że byłaby ona sporą sensacją...

- Moja najnowsza płyta jest już gotowa, ukaże się prawdopodobnie w maju. Po premierze chcę sobie zrobić przynajmniej dwuletnią przerwę w nagrywaniu. Zamierzam zająć się nie tylko organizowaniem koncertów, imprez czy przedsięwzięć rapowych. Chciałbym popracować z młodymi kapelami, wykonawcami, którzy teraz zaczynają robić polski hip hop. To dla mnie równie ważne, jak sama muzyka - twierdzi raper. - Cały czas chodzi mi również po głowie idea takiego rapowego klubu z prawdziwego zdarzenia, gdzie można by posiedzieć, pogadać, posłuchać dobrej muzyki. To już zresztą nie tylko idea. Jestem przedstawicielem na Polskę amerykańskiej firmy „Send Houz”, prowadzącej sieć bardzo popularnych za oceanem restauracji. Gdzie chciałbym otworzyć taki klub? Przecież to jasne, że w Kielcach...

Wszystkie zespoły, które chcą wziąć udział w „Rappmanii '99”, powinny przesyłać kasety demo (co najmniej 3 nagrania) na adres: „Def Noizz”, skr. 75, 81-209 Gdynia 9. O imprezie i wynikach kolejnych eliminacji będziemy na bieżąco informowali na łamach „Słowa Ludu”. O „Rappmanii” można również przeczytać w Internecie: http://www.defnoizz.use.pl

Tytuł i śródtytuły artykułu pochodzą ze wspólnego utworu Liroya i „Lordz of Brooklyn”: „Escape from NY”

Na spokój i wygodę Stefana P. pracowały jego konkubiny

Władca haremu

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

Pełna chata

P. wychował się w robotniczej dzielnicy miasta, w części uważanej za lumpenproletariacką. W domu była matka i cztery siostry. Ojca nie pamiętał, ale „tatusiów” miał wielu: co pół roku matka sprowadzała nowego mężczyznę. Prawie każdego dnia w domu odbywały się imieniny, więc swoje dzieciństwo Stefan określa jako „biedne, ale wesołe”. Na imprezy przychodziło mnóstwo „ciotek”. Brały chłopczyka na kolana, głaskały, chuchały mu wódką w nos. Mówiły, że marzą o takim maluchu. Ich marzenia spełniali przypadkowi „wujkowie”, których z okazji imprez zawsze było pełno.

„Z perspektywy widzę, że w domu rodzinnym istniała wówczas patologia, a pożycie odbywało się na moich oczach”. - napisał Stefan P. do sądu.

Matka pracowała w magazynie spożywczym, więc mimo licznego pogłowia i pijaktyk żyło im się nieźle. W domu jedli przeterminowane wędliny, banany i pomarańcze, czasem coś ekstra. Za to „ekstra” matka wyleciała z pracy i cudem uniknęła sądu. „Związała się wówczas z Konstantym L., alkoholikiem i sadystą - twierdzi pan P. - Bił matkę i moje siostry. Ja też obrywałem, do czasu, kiedy nie nauczyłem się walk wschodnich. Jednego dnia pijany L. kopnął mnie, a ja mu oddałem z karata”.

Konstanty L. - z poważnymi obrażeniami czaszki - spędził miesiąc w szpitalu. Orzeczono wówczas, że 16-letni Stefan, owszem, oddał przyszywanemu ojczymowi z nawiązką, ale dla zwiększenia efektu użył butelki po winie. Przy okazji zmaltretował Konstantemu jego męskie klejnoty. Za całokształt wylądował w schronisku dla nieletnich, z którego szybko wyszedł.

Siostry z pigalaka

P. podkreśla, że zanim porzucił wszelkie regularne zajęcia, był pracownikiem fizycznym w teatrze i bileterem w kinie. „Stykałem się z artystami i ludźmi kulturalnymi - wspomina. Wymienia swoje lektury: „Zbrodnia i kara”, „Lalka”, „Komu bije dzwon”. Zaznacza: - Trzykrotnie przeczytałem „Pana Tadeusza”.

Kiedy matka umarła na gruźlicę, 32-letni Stefan został głową rodziny. Pod jego opieką pozostawały dwie młodsze siostry, Kamila i Mirka. Dwie starsze jakoś sobie poradziły: jedna wyjechała ze znajomym do USA, druga wyprowadziła się na drugi koniec miasta do swojego mężczyzny. Rodziła mu każdego roku dziecię, żywiła się zasiłkami i miłością.

Ponieważ Stefan od pięciu lat nie miał stałego zajęcia, zupełnie odzwyczaił się od pracy. Kapitał w postaci dwóch żywych sióstr pobudził go do myślenia. Siostry nie stawiały oporu: nowe zajęcie nie wymagało kończenia szkół ani stania przy taśmie. Mimo to Stefan zaprzecza: „Nie byłem alfonsem i to mi ubliża. Siostry same wybrały prostytucję, a na zarobek jeździły do Warszawy. Jeśli dostawałem od nich jakieś pieniądze, to całkiem dobrowolnie”.

Zdaniem świadków, prawda była inna. Faktem jest, że w życiu Stefana zaczęło nagle przybywać kobiet.

Filia pani Zuzi

W 1992 ze Stefanem zamieszkała Barbara D. - była kelnerka, którą zwolniono z pracy, gdyż jedną setkę nalewała klientowi, drugą sobie, a po godzinie takiej zaprawy potrafiła wykopyrtnąć się na środku sali z tacą i zwymyślać gości. Stefanowi to nie przeszkadzało, gdyż takie sceny były w jego domu na miejscu, a poza tym Barbara była ładna.

„Z tą kobietą tylko się rozpił” - twierdzi Zuzanna Sz. zamieszkała w sąsiedniej bramie na tej samej ulicy. Być może mówi tak z powodu zazdrości, gdyż zanim Stefan poznał Barbarę, pani Zuzia uchodziła za jego oficjalną konkubinę. Jako kobieta po pięćdziesiątce, mogła go wiele nauczyć. P. pojawił się w jej życiu rok po śmierci pana Sz. - bezrobotnego glazurnika, który swe ostatnie lata spędził pijąc tanie wina.

„Z panią Sz. utrzymywałem kontakty na stopie przyjacielskiej” - wyjaśnia Stefan. - Jeśli chodzi o oskarżenia zamieszkałych u niej kobiet, to wynikają z zemsty, gdyż Agacie C. obiecywałem załatwić pracę w salonie fryzjerskim, a Dorota M. bezpodstawnie liczyła, że się z nią ożenię”.

Agata i Dorota - wynajmujące u Sz. pokój - twierdzą, że Stefan, z pomocą pani Sz., namawiał je do uprawiania seksu z obcymi mężczyznami. „Któregoś razu przyprowadził trzech podpitych facetów. Kazał, żeby im zrobić dobrze. Nie chciałyśmy, więc bił nas z pięści i szarpał za włosy. Ze strachu zrobiłyśmy co chciał. Jest to sadysta i bandyta. Za te stosunki nie dostałyśmy żadnych pieniędzy. Wiemy, że mężczyźni byli złodziejami, od których P. dostał jako zapłatę za nas jakiś towar”.

Zuzanna Sz. zaprzecza, by w jej domu odbywał się jakikolwiek proceder. Wie natomiast, że mężczyźni przychodzili do Barbary D. i rodzonych sióstr pana P. „Są to szmaty” - podkreśla pani Sz.

Stefan lubi świeże mięso

Gdy od zamieszkałej na sąsiedniej ulicy Marzeny K. odszedł mąż, Stefan szybko ją pocieszył. Mieszkanie K. było znane jako przytulisko dla dziewczyn „na ucieczce”.

- Owszem, widywałem tam młode kobiety, ale były to kuzynki Marzeny - twierdzi Stefan. - Często przychodzili jacyś mężczyźni i od czasu do czasu, tak jak wszędzie, spożywano alkohol.

W swoim pozwie (który zająłby 32-kartkowy zeszyt) Agata C. charakteryzuje działalność Stefana.

„Zachowywał się jak władca haremu. Jeden dzień spędzał w swoim mieszkaniu z Baśką, drugi u Zuzanny Sz., trzeci u Marzeny. Potem znów zaczynał od nowa, chyba że zawieruszył się na mieście. Pani Sz. podejrzewała, że P. ma gdzieś jakąś czwartą kobietę. Kazała mi go nawet śledzić ofiarując dwadzieścia złotych. Nie śledziłam P., bo to nie moja sprawa. Za te pieniądze poszłam do kawiarni na lody (...) Na pewno pani Sz. miała rację, gdyż Stefan P. to cwaniak, który nieźle żył z kobiet. Do nas jeszcze kilka razy przyprowadzał różnych mężczyzn. Ze słyszenia wiem, że najbardziej kręcił się interes u Marzeny. Kiedyś P. powiedział: - Tam jest zawsze jakieś świeże mięso.

Agata C. twierdzi, że Stefan na zmianę posługiwał się czułościami i pięścią. Pani Sz. nieraz chodziła posiniaczona, podobnie Baśka - jego konkubina nr 1. Łzy zalewały alkoholem.

Zemsta i nudy

Któregoś dnia Marzena K. wpadła do Zuzanny Sz. i rzuciła się na nią z pięściami. Wdowa nie pozostała dłużna ryjąc czoło Zuzi paznokciem. Awantura była typową walką o wpływy: Marzena K. postanowiła usunąć konkurencję. Napadła również na Barbarę D. - ale eks-kelnerka poradziła sobie z nią bez trudu (K. straciła w walce dwa zęby). Stefan P. uznał zachowanie wszystkich trzech za samowolkę i każdej z osobna wymierzył sprawiedliwość. Krzyki niosły się daleko.

Potem pojawił się kłopot z Agatą C. „Nie chciałam więcej żadnych mężczyzn, zaczęłam krzyczeć, że pójdę na policję. P. odpowiedział mi: a idź k... , zrób z siebie pośmiewisko, bo mnie możesz naskoczyć”.

Agata C. wyprowadziła się od Zuzanny Sz. i zamieszkała pod Radomiem. Po jakimś czasie dołączyła do niej Dorota. Pani Sz. odwiedziła je i próbowała skłonić do powrotu. Na próżno. „Te dziewczyny działają z zemsty, a fantazjują z nudów” - ocenił Stefan P.

Zuzanna Sz. twierdzi, że jej dom należy do najporządniejszych w mieście. O Stefanie P. woli się nie wypowiadać, ale faktem jest że „ostatnio wybrał on życie ze szmatami” (pani Sz. ma na myśli Marzenę K. i Barbarę D.)

Agata i Dorota zostały matkami. Ojcostwo przypisują... Stefanowi P. I jeśli cokolwiek powiedziały o jego życiu i interesach, to tylko w związku z pozwem o zasądzenie alimentów.

(personalia zmieniono)

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Amant w Warszawie

FUS STARS

JUŻ sześć miesięcy temu Alain Delon, gwiazdor francuskiego kina oświadczył, że wstrzymuje wszelką działalność związaną z filmem. Potwierdził to w miniony piątek, podczas swojego pobytu w Warszawie. Przyleciał specjalnie na uroczystość rozdania „Telekamer '99", nagród dla najbardziej popularnych gwiazd telewizji. Sam został uhonorowany jedną z nich - dla najlepszego aktora zagranicznego.

Ponieważ samolot wiozący aktora spóźnił się, konferencja prasowa zaczęła się 20 minut później niż planowano. A. Delon przeprosił wszystkich za swój strój (dżinsowa, niebieska koszula), ponieważ nie zdążył się przebrać. Stwierdził, że woli więcej czasu spędzić z dziennikarzami niż w garderobie. Nikt nie chciał uwierzyć, że ten przystojny i czarujący mężczyzna ma już 64 lata. Wszystko co mówił, świadczyło o jego mądrości życiowej i niezaprzeczalnym doświadczeniu.

- Wycofałem się z filmu przede wszystkim dlatego, że nie miałem już na granie ochoty - oświadczył A. Delon dziennikarzom. - Wydaje mi się, że zrobiłem w tej branży wszystko, co w mojej mocy i nic nowego nie potrafiłbym wnieść. Poza tym obecne kino zupełnie mi nie odpowiada. Po co miałbym zepsuć 40 lat wspaniałej kariery udziałem w kiepskim filmie? Kiedyś najpierw była sztuka, a później biznes. Teraz jest odwrotnie. Zdominowało nas kino amerykańskie, promowane tak samo, jak „Coca-Cola" czy „McDonald´s". Nie ma już kina polskiego, francuskiego, włoskiego... Jest po prostu kino i kropka. Bez wielkich różnic i ambicji. Od 30 lat przepowiadałem, że tak się to skończy. Kto jest winien? Polacy, Francuzi, Włosi... Teraz na zmiany jest już za późno. Ale to, oczywiście, moje osobiste zdanie.

Alain Delon na spotkaniu w warszawskim „Empiku" fot. autor

Aktor stwierdził jednak, że jeśli miałby jeszcze cokolwiek zrobić związanego z filmem, to podać rękę Marlonowi Brando. - Dla mnie był, jest i będzie symbolem prawdziwego kina.

Aktor zajął się firmowaniem swoim nazwiskiem kosmetyków, mebli, okularów, win z własnej winnicy, samolotów swojej prywatnej linii. Najbardziej zaangażowany jest w działania związane z branżą kosmetyczną. Pod koniec lat siedemdziesiątych założył własną firmę perfumeryjną „Alain Delon Diffusion" i bez problemu wylansował perfumy „temps d´aimer", czyli... „czas kochania".

Od kiedy pojawił się na ekranie, okrzyknięty został amantem, za którym do dzisiaj szaleją kobiety z całego świata. Wydaje się, że na stałe udało się go usidlić młodziutkiej modelce Rosalie van Bremen, byłej Miss Holandii. Romans przerodził się w trwały związek przypieczętowany narodzinami córki Anuszki i syna Alaina juniora.

- Uwodzicielstwo nie jest we mnie czymś sztucznym. Nigdy nie uwiodłem żadnej kobiety - nie uwiodłem w sensie podrywania. To kobieta decyduje. Wiem, że takie słowa mogą zaskakiwać w ustach kogoś, kto uchodzi za profesjonalistę od czarowania. Ale to prawda.

Wyjaśnił też, że to dzięki kobiecie i dla kobiety rozpoczął swoją karierę aktorską. Wierzy, że to kim jest zawdzięcza swojej matce. Bez wątpienia była artystką, chociaż raczej z zacięciem komediowym. Zdusiła w sobie powołanie do zawodu i wybrała miłość do mężczyzny, ojczyma A. Delona.

- Przez całe życie ze względu na kobiety, które poznawałem i kochałem, chciałem być najprzystojniejszy, najsilniejszy i najlepszy. Bo uważam, że najwspanialszą rzeczą na świecie jest ujrzenie w oczach ukochanej kobiety miłości i podziwu, jaki się u niej wywołuje.

A. Delon wywołuje podziw nie tylko w oczach własnej żony, o czym łatwo było się przekonać obserwując nacierający na warszawski „Empik" tłum wielbicielek, chcących zdobyć autograf swego gwiazdora. Każdy chciał chociaż spojrzeć w jego oczy. Jedna z pań czekała trzy godziny. Inna przyszła z kartką, z której wyrecytowała łamaną francuszczyzną słowa uznania. Otrzymała w zamian uścisk dłoni. Na pytanie, czy warto stać tyle czasu w tak ogromnym ścisku, każdy odpowiadał, że taka okazja może się już nie zdarzyć. Aktor, owinięty już tradycyjnie w biały szalik, nie przestawał się uśmiechać. W ciągu zaledwie 30 minut uszczęśliwił, niestety, niewielu. Ci, którzy pozostali z białymi kartkami, wybiegli, żeby choć spojrzeć na odjeżdżający samochód.

„Hustler" - pismo skandalisty Larry'ego Flynta w Polsce atakuje

Pies i jego pchły

GRZEGORZ KOZERA

Sympatyzujący z Billem Clintonem Larry Flynt zaoferował milion dolarów za dostarczenie mu dowodów, że któryś z ważnych republikanów cudzołożył. Dowody się znalazły i mający apetyt na stanowisko rzecznika Izby Reprezentantów Robert Livingston zrezygnował z kandydowania. Flynt po raz kolejny odsłonił amerykańską hipokryzję: pokazał, że ludzie gotowi odsunąć Clintona od władzy z powodu „afery rozporkowej", sami mają nieczyste sumienia. Tylko co nas w Polsce obchodzi słynny skandalista z Ameryki? Ano obchodzi, choćby dlatego, że we wtorek ukazał się pierwszy numer polskiej edycji jego miesięcznika „Hustler".

Hustler czyli prostytutka

„Hustler" po angielsku oznacza człowieka aktywnego, lecz w slangu znaczenie tego słowa jest zupełnie inne. „Hustler" to inaczej prostytutka i ją miał Flynt na myśli zakładając w 1972 roku skromne edytorsko pismo erotyczno-pornograficzne „Hustler Newsletter". Zanim do tego doszło, pochodzący z nizin społecznych Larry Flynt dał się poznać jako energiczny właściciel sieci klubów rozrywkowych. Miał dwadzieścia lat, był po dwóch rozwodach, gdy w 1962 roku otworzył w Dayton pierwszy lokal - podrzędną knajpę dla różnego rodzaju szumowin. Biznes okazał się intratny, bo wkrótce Flynt był już szefem firmy handlującej automatami do gry, a następnie właścicielem ośmiu klubów go-go z panienkami tańczącymi na golasa przed rozochoconymi panami.

Tak naprawdę o Flyncie zrobiło się głośno, gdy został wydawcą prasowym. Pierwszy numer „Hustler Newsletter" był czarno-biały i liczył osiem stron. Po roku pismo zmieniło nazwę na „The Hustler Magazine", przeszło na kolor, miało większą objętość. Larry Flynt wiedział, jak przyciągnąć czytelników takich jak on: chodziło o fotografie pań chętnie rozchylających swe nogi. Im rozkrok był większy, tym lepiej. Ta metoda się sprawdziła, bo na edycji „Hustlera" Flynt dorobił się fortuny. Pismo publikowało również artykuły ośmieszające polityków i przedstawicieli amerykańskiego establishmentu za ich obłudę i zakłamanie. Słynne stały się niewybredne dowcipy rysunkowe zamieszczane na łamach „Hustlera". Na reakcję nie trzeba było długo czekać. W 1977 roku Flynt został oskarżony o szerzenie pornografii, a wydawanie pisma nazwano przestępczością zorganizowaną. Sąd w konserwatywnym Ohio skazał Larry'ego Flynta na dwadzieścia pięć lat więzienia. W 1979 roku wyrok uchylono, lecz kłopoty się nie skończyły. Flynt jeszcze wielokrotnie stawał przed sądem, walcząc o wolność wypowiedzi.

Wielebny z matką w wychodku

Decydujący moment w tej kampanii nastąpił po zamieszczeniu w „Hustlerze" ogłoszenia, według którego wielebny kaznodzieja Jerry Falwell, lider Moralnej Większości, swój pierwszy stosunek seksualny odbył z matką w przydomowym wychodku. Wielebny poczuł się zniesławiony i przed sądem domagał się 45 milionów dolarów odszkodowania. W 1988, po licznych procesach i apelacjach, Sąd Najwyższy w Waszyngtonie uniewinnił Flynta. Bojownik o wolność słowa osiągnął to, do czego dążył przez całe lata: I Poprawka do Konstytucji USA zaczęła chronić nawet najbardziej kontrowersyjne opinie wobec osób publicznych.

Larry Flynt okazał się moralnym zwycięzcą, lecz zapłacił za to wysoką cenę. Kilka razy trafiał do więzienia, a w 1978 roku nigdy nie schwytany sprawca ciężko go postrzelił. Na skutek odniesionych ran Flynt został na zawsze przykuty od wózka inwalidzkiego. Jak by tego było mało, przed dwunastoma laty utopiła się w wannie Althea, chora na AIDS narkomanka, żona Larry'ego, jedyna kobieta, którą kochał i która towarzyszyła mu w najtrudniejszych chwilach. Historię tego związku przedstawił znakomity czeski reżyser Milos Forman w filmie „Skandalista Larry Flynt", gdzie główne role zagrali Woody Harrelson i Courtney Love, żona Curta Cobaina, lidera „Nirvany", który popełnił samobójstwo. Dodajmy, że w tym świetnym obrazie wystąpił też Larry Flynt. Na ekranie był... sędzią, skazującym Flynta na dwadzieścia pięć lat. Rozpowszechnianiu filmu towarzyszył skandal, również w Polsce. Niektóre środowiska uznały za obrazoburczy plakat reklamowy, pokazujący „ukrzyżowanego" Woody Harrelsona na łonie kobiecym.

Co na łamach

„HUSTLER to wybuchowa mieszanka perwersji, ciętego języka i ostrej, politycznej satyry. HUSTLER to próba jak daleko można posunąć się w granicach prawa. HUSTLER to test na elastyczność demokracji. HUSTLER to hasło Szyfr. Znak rozpoznawczy tych, którzy kochają wolność z całym jej niewygodnym bagażem. Czyli psa z jego pchłami. Bez wyjątku i bez hipokryzji" - czytamy w artykule wstępnym polskiej edycji „Hustlera". Zgodę na nią Flynt wyraził po rocznych rozmowach z wydawcą Sławomirem Grotomirskim. Czy pismo wywoła w Polsce skandal? Sądząc po pierwszym numerze, który jest już kioskach, raczej nie. A może - jeszcze nie

Na razie miesięcznik przypomina polskiego „Playboya". Roznegliżowane panie na zdjęciach nie rozkładają nóg, więcej erotycznej pikanterii dostarczają rysunki satyryczne. W numerze piszą m.in. Ludwik Stomma (o kobieciarzu Kazimierzu Wielkim) i Jerzy Pilch (felieton o słowie „kurwa"), swoje publikacje zapowiada pisarz Andrzej Szczypiorski. Są teksty polskich autorów i autorek, ale także przedruki z amerykańskiego „Hustlera", w tym interesujący artykuł opisujący, jak w Stanach zarzut molestowania dzieci służy do posyłania do więzień niewinnych ludzi. Prócz tego są strony poświęcone kulturze, motoryzacji, Internetowi, poradom seksuologicznym. Oczywiście, w pierwszym numerze nie mogło zabraknąć historii Larry'ego Flynta, spisanej piórem Włodzimierza Menara.

Czekając na krucjatę

Redaktor naczelny polskiej mutacji pisma Tadeusz Jasiński, dziennikarz z Krakowa (urodzony w Końskich), zapowiada, że „Hustler" dopiero zaatakuje. - Nie będziemy epatowali czytelnika kobiecymi genitaliami, chociaż znajdą się zdjęcia pięknych kobiet, ale tekstami, w których sprzeciwimy się hipokryzji - powiedział „Słowu". - Hipokryzji u nas nie brakuje, więc będziemy mieli o czym pisać.

W ocenie Jasińskiego z każdym następnym numerem polski „Hustler" będzie coraz mniej podobny do „Playboya". - Nie jesteśmy adresowani do jajogłowych - podkreśla naczelny.

Z polityków pierwszy na ukazanie się w Polsce „Hustlera" zareagował prezes ZChN Marian Piłka. Zapytany przez radiową dziennikarkę czy widział już to pismo, odpowiedział, że nie ogląda pornografii., bo się nią brzydzi. Inne reakcje nie są znane, ale przecież upłynęło mało czasu. Niewykluczone, że odpowiednie koła wymierzą kolejną krucjatę antypornograficzną, której celem tym razem będzie „Hustler". Tadeusz Jasiński nie ukrywa, że byłby z tego bardzo zadowolony.

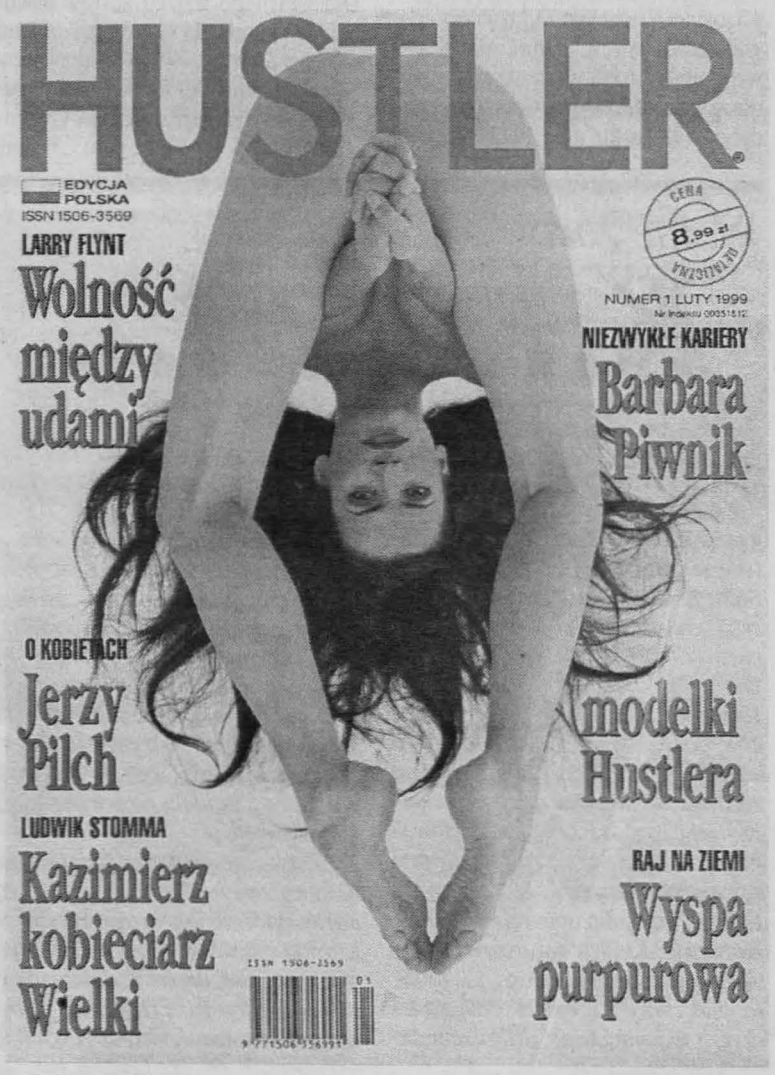

http://sbc.wbp.kielce.pl/

W cieniu synagogi czyli:

Lista Grygiela

IRENA IMOSA

Pińczowskiemu historykowi, konserwatorowi zabytków, kolekcjonerowi, a przede wszystkim regionaliście udało się odnaleźć i opracować listę Żydów, mieszkańców Pińczowa w latach 1939 - 41. Lista zawiera 74 nazwiska. Oprócz adresów zamieszkania, co nie jest tożsame z aktem własności nieruchomości Andrzej Grygiel podaje także rodzaj i charakter działalności gospodarczej, prowadzonej przez Żydów zamieszkujących centrum Pińczowa w okresie do października 1942 roku. Podstawą do niniejszego opracowania są dokumenty niemieckie kupione przypadkowo przez Andrzeja Grygiela w Warszawie w 1991 roku. Do centralnych instytucji skarbowych III Rzeszy trafiły one prawdopodobnie w okresie przed październikiem 1942 roku.

Lista jest unikatowa, zważywszy że, ... jak pisze w „Przechadzce po Pińczowie" - historyk Andrzej Dziubiński - „Wojska niemieckie zajęły Pińczów 5 września 1939 roku. W odwecie za ostrzelanie Niemców przez oddział polskich żołnierzy miasto zostało splądrowane, zdewastowane i podpalone. W płomieniach pożaru zginęło wielu ludzi, kilkadziesiąt osób zostało rozstrzelanych. Od ognia spłonęła biblioteka z

Andrzej Grygiel opracowuje swoją „listę" w oparciu o niemieckie dokumenty zdjęcie autor

cennym księgozbiorem, archiwum miejskie, dwie drukarnie. Zniszczeniu uległy inne dobra kultury materialnej. Ogień pochłonął 82 proc. zasobów mieszkaniowych, sklepy, magazyny, piekarnie i dobytek."

***

- Dla nas, współczesnych mieszkańców Pińczowa Żydzi są już legendą - mówi Andrzej Grygiel. Nie ma ich. Odeszli nie z własnej woli. Październik 1942 roku jest tragiczną datą graniczną przeszło 400-letniego pobytu Żydów w Pińczowie. Wiemy o nich bardzo mało. Bo też nie ma skąd tej wiedzy czerpać. Nie pozostawili po sobie żadnych opracowań źródłowych, pamiętników czy wspomnień. Akta wyznaniowe i urzędowe w zdecydowanej większości spłonęły w 1939 roku, a po 1942 roku były metodycznie niszczone przez administrację niemiecką. Ocalałe z pożogi resztki uległy po wojnie rozproszeniu i dalszemu świadomemu lub nieświadomemu unicestwianiu. W rezultacie baza źródłowa do badań nad Żydami w Pińczowie nie istnieje. Wielką, destrukcyjną rolę odegrała w tym ludzka głupota i pazerność oraz upływ czasu. Tych, którzy znali Żydów osobiście, żyje już niewielu. Potwierdza się stara prawda - gdzie nie ma dokumentów historycznych, tam króluje plotka i kłamstwo. Teraz, kiedy od 9 lat nie pomija się drażliwego tematu, kiedy rosną nowe pokolenia, przyszedł czas na bardziej wyważony i pogłębiony naukowo osąd współżycia polsko-żydowskiego. Niechaj przemówią okruchy ocalałych dokumentów. Pokażmy mniej zadawnionych uprzedzeń i prowincjonalnego nacjonalizmu.

- Ta lista ma charakter czysto źródłowy i opublikowana zostanie po raz pierwszy. Materiał, którego opracowanie zajęło mi sporo czasu, przygotowałem między innymi dla zapowiadanego wcześniej „specjalnego numeru" jednego z lokalnych czasopism. Z przyczyn mi nie znanych, wydanie tej gazety nie było wcale „specjalnym", a mój artykuł, bez uprzedzenia mnie o tym, nie ukazał się. Odebrałem to - pomijając mój osobisty uraz - jako powtórne zepchnięcie Żydów z mojej listy w otchłań niebytu i zapomnienia, z której chciałem ich wyciągnąć. Dla własnego użytku zestaw dokumentów niemieckich, które zakupiłem w Warszawie w 1991 roku nazwałem „Nachweisung der Ruckstande /Spezifikation der gepfandenten Gegenstande" co po polsku brzmi: „Wykaz zaległości - Wyszczególnienie zajętych ruchomości". Zestaw dokumentów, który trafił w moje ręce (pomieszany z innymi dokumentami) kryje w sobie wiele bezcennego materiału faktograficznego dotyczącego Żydów nie tylko pińczowskich, ale także z Działoszyc, Wiślicy, a nawet Chrobrza. Na obecnym etapie opracowania znane mi są już dane o 126 Żydach z Pińczowa. Z tej listy dokonałem wyboru, aby ostatecznie umieścić na niej 74 nazwiska. Na końcu zamieszczam także nazwiska tych, co do których innych danych nie udało mi się jeszcze ustalić i prawdopodobnie nigdy się nie uda. Listę zostawiam bez komentarza. Chciałbym jednak, aby opublikowanie jej skłoniło do refleksji mieszkańców Pińczowa i innych, niegdyś polsko-żydowskich miast i miasteczek Kielecczyzny" - mówi autor.

Lista Grygiela

1.Gołda Rubinek, córka Herszli, zamieszkała Plac Wolności (Rynek) 3 - sprzedaż towarów spożywczych, galanteryjnych i wyrobów tytoniowych.

2. Gitla Fiszlińska, dawniej Aspis, żona Rezeca, - Rynek 5 - wyrób bielizny.

3. Aron - Chil Horowicz, syn Jakuba, Rynek 6 - herbaciarnia.

4. Cylka Kajzer, syn Ojzera, Rynek 6 - sprzedaż towarów łokciowych.

5. Dawid Kaufman, syn Moszka, Rynek 7 - sprzedaż obuwia ludowego.

6. Ruchla Józwic, córka Attera Rynek 8 - sprzedaż kapeluszy i czapek z tasiemkami.

7. Suva Friedman, córka Chaima, Rynek 8 - sprzedaż wyrobów drewnianych, plecionych, ze straganu.

8. Cypa Cieśla, córka Nuchyma, Rynek 8 - sprzedaż towarów mieszanych i tytoniu.

9. Gitla Fajnsztad, wdowa, Rynek 6 - sprzedaż towarów łokciowych.

10. Enzel Horowicz, syn Herszli, Rynek 10 - sprzedaż towarów łokciowych wełnianych.

11. Icek Kalb, syn Fiszla, Rynek 12 - warsztat krawiecki damsko-męski.

12. Herszel Finkielsztajn, syn Icka, Rynek 14 - skup pierza i skórek.

13. Hersz Diament, Rynek 16 - sprzedaż towarów spożywczych i sukiennych.

14. Uszer Erlich, syn Judki Rynek 16 - sprzedaż wyrobów własnych rymarskich i powrozów ze straganu.

15. Herszla Solewicz, syn Joska, Rynek 17 - prowadzenie stajni na postój koni.

16. Dawid Mintz, Rynek 20 i 23, ul. 3 Maja 28 - współwłaściciel młyna „Amerykanka", sprzedaż naczyń szklanych i szkła.

17. Ryfka Mintz, żona Dawida, Rynek 20,23, ul. 3 Maja 28, - sprzedaż naczyń szklanych i szkła.

18. Szmul Ejzykowicz, syn Joska, Rynek 19 - fryzjer.

19. Rajza Ferlegier, Rynek 24 -sprzedaż książek szkolnych i materiałów piśmiennych.

20. Szyja-Pinkus Jurewicz, syn Moszka, Rynek 29 - krawiec.

21. Szloma Grinfeld, syn Borucha, Rynek 29 - sprzedaż win, wódek w naczyniach zamkniętych oraz obuwia.

22. Izrael Mordka Erlichman, Rynek 30 - sprzedaż wyrobów cukierniczych, słodyczy i gazet w lokalu Rynek 33.

23. Josek-Chaim Frenkiel, syn Jankiela, Rynek 33 - sprzedaż towarów galanteryjnych.

24. Małka Gringras, Rynek 34 - sprzedaż galanterii i tytoniu.

25. Małka Jakubowicz, córka Mendla ul. Klasztorna 1 - sprzedaż towarów galanteryjnych.

26. Rywka Federman, żona Moszka, ul. Klasztorna 1 - sprzedaż bielizny ludowej i trykotowej.

27. Kapel Feldgajer, syn Abrachama, ul. Klasztorna 8 - sprzedaż towarów spożywczych.

28. Złota Glajt, wdowa, ul. Klasztorna 15 - sprzedaż towarów mieszanych.

29. Mariem Feldman, córka Szmula, ul. Klasztorna 16 - sprzedaż skór na straganie.

30. Kołma Epsztejn, syn Dawida, ul. Klasztorna 26 - sprzedaż towarów spożywczych i wyrobów tytoniowych.

31. Szyja-Wolf Celt, syn Jankla, ul. Buska 2 - cholewkarz-kamasznik (zakład przy ul. Bednarskiej 41)

32. Kalb Mendel, syn Ajzyka, ul. Buska 3 - sprzedaż towarów galanteryjnych.

33. Cyrla Gold, córka Mordki, ul. Buska 17 - sprzedaż wyrobów tytoniowych.

34. Rywka Kluska, ul. Buska 17 - sprzedaż skór wyprawionych.

35. Estera Horowicz, żona Hersza-Majera, ul. Buska 23 - sprzedaż chustek na straganie.

36. Abram Karnioł, syn Tobiasza, ul. Buska 25 - szewc.

37. Gołda Chęcińska, córka Szaltyla, ul. Buska 55 - sprzedaż towarów spożywczych i nabiału.

38. Josek Karmioł, syn Tobiasza, ul. Buska 31 - szewc.

39. Tauba Górska, córka Nojmy, ul. Legionistów 2 - właścicielka piwiarni.

40. Nojma Górska, ul. Legionistów 2 - sprzedaż wyrobów tytoniowych.

41. Zelik Karmioł, syn Moszka, ul. Legionistów 6 - sprzedaż towarów spożywczych, galanteryjnych i wyrobów tytoniowych.

42. Josek Edelist, ul. Legionistów 7 - fryzjer.

43. Moszek Erlich, syn Judki, ul. Legionistów 15 - sprzedaż wyrobów rymarskich i powrozów ze straganu.

44. Moszek Karmioł, syn Szyi, ul. Legionistów 18 - sprzedaż towarów spożywczych i galanteryjnych.

45. Dawid-Majer Czernidło, syn Chila, ul. Legionistów 21 A - szewc

46. Machel Taper, syn Izraela, ul. Legionistów (?) - sprzedaż towarów galanteryjnych i wapna ze straganu.

47. Moszek Fałk, syn Szmula, ul. Podemłynie 2 - krawiec.

48. Chaim Grinwald, syn Jakuba, ul. Podemłynie 14 - sprzedaż towarów spożywczych i wyrobów tytoniowych.

49. Abram Jankiel Frenbil, syn Hersza, ul. Podemłynie 18 - sprzedaż węgla przy ul. Niecała 2.

50. Izrael Jakubowicz, syn Wolfa, ul. Podemłynie 20 - krawiec.

51. Godel Szał, syn Wolfa, ul. Złota 13 - wyrób obuwia.

52. Mariem Erlich, żona Moszka, ul. Złota 20 - sprzedaż bielizny i płótna na straganie.

53. Icek Kochen, ul. Nowy Świat 5 - fotograf.

54. Szymon Uranowski, ul. Żwirki i Wigury 1 A, - krawiec.

55. Fajgla Fiszlińska, córka Kopla, ul. Niecała 6 - skup drobiu.

56. Kołma Szapsiewicz, syn Icka, ul. Pałęki 12 - skup bydła w celu odsprzedaży.

57. Izrael Ferteger, syn Hejnacha, ul. Zacisze (?) - sprzedaż towarów galanteryjnych.

58. Abel Kinrus, ul. Górna 1 - piekarz.

59. Perla Herszkowicz, córka Chaima, ul. 3 Maja 29 - sprzedaż towarów spożywczych, galanteryjnych i wyrobów tytoniowych.

60. Fajgla Sztejnfeld, żona Arona, ul. Gęsia 2 - skup gęsi, drobiu, nabiału po wsiach w celu odsprzedaży.

61. Baruch-Fajwel, syn Chaskla, ul. J. Piłsudskiego 3 - skup zboża.

62. Chil Drzewo, syn Szyi, ul. Bóżnicza 1 - sprzedaż ubrań ze straganu.

Ponadto lista Andrzeja Grygiela zawiera nazwiska: Moszek Kaczka - radny, biegły do spraw podatkowych, Szmul Karmioł - stolarz, Binensztok - piekarz, Kopel - piekarz, Wajc - piekarz, a także: Lejb Gold, Mordka Blumenfeld, Kołma Blumenfeld, Mendel Zylber, Josek Klajnplatz, Frajda Grinfeld.

Wolne żarty

K... wał...

LEKSZEK KUMAŃSKI

Jesteśmy fantastycznym państwem fantazyjnego narodu. Wniesiemy Unii Europejskiej w wianie bukiet wina z siarą i romantyczne zdolności reformatorskie. Skostniałe struktury naszej, europejskiej szkapy rozsadzi, jak kiszka z prochem kolubrynę szwedzką pod Jasną Górą, jakiś minister Kmicic z rządu Jerzego Buzka. Takich mamy mołojców! Prawdziwek w prawdziwka! Zdrowe jak rydze! Zwłaszcza ministry od zdrowia. Nieodrodne dzieci członków KC nieboszczyki PZPR: zadekretowali na plenum, że ma się zrobić reforma zdrowia od pierwszego stycznia i jest! Dobre samopoczucie ministerstwa. Dobre i to. Ktoś przy zdrowych zmysłach powie, że to paranoja, ale widać to jakiś chory z urojenia. Trza go leczyć, a najlepiej uśpić. Młotkiem, bo anestezjolodzy nie śpią po nocy walcząc o kasę z Kasami Chorych. Ciekawe, kiedy powstanie wreszcie w Polsce Kasa Zdrowych. Na umyśle. Pewnie nigdy, bo to w końcu nasza, narodowa specjalizacja. Niemcy mają ordnung, my burdel. Jedyne co dobre w tej reformie zdrowia, to dobre samopoczucie pani wiceminister Knysok. Dobre i to. Przynajmniej można się pośmiać przez łzy oglądając w „Wiadomościach" kolejny odcinek polskiego „Szpitala na peryferiach". Umysłowych.

Żeby nam nie zabrakło jaj w karnawale, rząd zrobił narodowi od razu bukiet reform! Taki maraton kabaretowy do rana. Jak w Opolu. Dziękujemy, panie premierze! Terapia szokowa jest najlepsza. Przejechać gościa walcem, a potem delikatnie zeskrobać żyletką. To, co się zrekonstruuje - uznaje się za mistrzostwo świata i wzór urody! Walec reform przeleciał po nas zaraz po Sylwku i proszę, obudziliśmy się w innej Polsce! A właściwie to spełniło się złośliwe proroctwo z „Króla Ubu": w Polsce, czyli nigdzie. Już nie w województwie kieleckim jeszcze nie świętokrzyskim. W separatce. Siedzimy w niej do dzisiaj. Spróbujcie coś załatwić w urzędach: tamte zniknęły, nowe jeszcze nie dorobione! Pieczątki nie dorobione, tabliczki na budynkach i gabinetach nie dorobione, meble, klucze, instrukcje, przepisy porządkowe, dyrektorzy nie dorobieni, stołki nie dopasowane. Wszystko w fazie przeprowadzek, remontów, budowy, organizacji. Stoi petent z kwitem w łapie i kwiczy, że on musi dostać zezwolenie na to czy śmo, normalnie, jak w porządnym biurokratycznym kraju. A tu mu mówią: wała! Przyszedł pan z województwa kieleckiego do świętokrzyskiego, trza czekać! Nie ma rady, jest reforma! Polska w punkcie zero! W reformie oświaty zero, w urzędach zero, w tych piętrowych emeryturach podmostowych zero, w powiatach, starostwach, województwach zero, rozpierdzielili budzik i czekają, że się sam złoży! Ręce składają się do oklasków. Dać ministrom furmankę medali, bo zdrowo się natyrali! Udało się! Tylko to im się zawsze udaje: puścić bąka i ogłosić komunikat, że to Chanel nr 5. Trzeba było wyzerować ten kraj nie od 1 stycznia, a od 1 kwietnia. Na prima aprilis. Też by im nie wyszło, ale przynajmniej naród od razu wiedziałby, że to kawał. A tak to wyszedł k... wał... Szczęście, że naród, wytrenowany przez komunę, posiada zakodowany instynkt obronny i nie bierze poważnie głupot swoich mądrych władców. Naród się sam wyżywi... Pomimo heroicznych wysiłków różnych osiłków intelektualnych, żeby spieprzyć co się da. Naród przetrzyma. Zwłaszcza w Kielcach. Przetrzymał wash and go, czyli dwóch prezydentów w jednym mieście, przetrzyma też województwo bez wojewody. Przecież życie toczy się i tak zupełnie innym nurtem. Czy będzie wojewoda, czy nie, ludzie i tak będą budzić się, patrzeć sobie w oczy, kochać się i szukać swojej ścieżki przez dżunglę życia.

Panie premierze. Czy nie było lepiej ogłosić z dniem 1 stycznia remont generalny polskiego domu, przykryć wszystko folią, zostawić pańskie, genialne ekipy remontowe, a narodowi zafundować w tym czasie wczasy na Karaibach?! Chorych do klinik w Szwajcarii! Dzieci - do szkół w Anglii! Petentów do urzędów w Niemczech! Bezrobotnych i emerytów do wód z gorącymi źródłami choćby na Węgrzech. Górników na Mauritius! Resztę narodu, plątającą się pod nogami ministrów od reformy - na Madagaskar! Niech zostanie rząd i jego eksperci, niech podwiną rękawy, niech ministrowa Knysok założy kitel i odremontuje zapluskwione szpitale, niech poustawiają te klocki według projektu, żeby nikt z debilnego społeczeństwa nie zahaczył kulawą nogą ich misternego domina, a potem, jak już będzie fajrant niech gwizdną na nas - zjedziemy do polskiego domu, który nam urządzą.

Bo przecież nie ma wątpliwości - już oni nas urządzą.

Na całe życie!

http://sbc.wbp.kielce.pl/

We wsi Drezno nie opodal Lipska powstaje filia Centrum Rzeźby Polskiejw Orońsku

Rzeźby przydrożne

BARBARA KOŚ

Co to jest rzeźba? Tylko sztuka plastyczna, której trójwymiarowe dzieła wykonane są w drewnie, brązie lub kamieniu? A co to jest kamień? Tylko skalna bryła, zwykle twarda i ciężka, którą tak ciężko okiełznać artyście? A jeśli ten kamień ma duszę?

- Kamień na pewno ma duszę - - mówi Marian Szymański, właściciel zajazdu „Drezno" koło Lipska, który wokół restauracji tworzy galerię rzeźby.

Z szosy widoczne są jak na dłoni: jasne i dumne. - Niektóre wiosną ustawię na cokołach - tłumaczy pan Szymański. - Będzie lepszy efekt.

Będą też odpowiednie tabliczki z tytułami. Ta, na przykład, to „Siedząca" Seweryna Jasińskiego z roku 1970. Marmur. A to jest „Tors kobiecy" Ignacego Bagińskiego z roku 1969. To „Głowa" Mieczysława Naruszewicza, a to - „Portret" Kruma Wasiewa z Bułgarii. Ta natomiast w ogóle jest bez tytułu: taka mała forma biologiczna, przypominająca muszlę. Nie nazwana jest także i ta, abstrakcyjna rzeźba, zwieńczona kobiecym aktem.

Wszystkie pochodzą z Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku.

- Od początku wzbudzają ogromne zainteresowanie przejeżdżających - mówi pan Marian. - A wielu z moich gości z miejsca chciałoby je zakupić!

Odsyła ich wtedy do Orońska. Tłumaczy, że właśnie tam istnieje Centrum Rzeźby Polskiej. Niektórzy po raz pierwszy słyszą tę nazwę, ale skrzętnie ją notują.

Brawo Marek!

Drezno to malutka wieś. Ot, kilka domków na trasie Radom - Lipsko. Ale tylko malkontent określi w ten sposób tę trasę. Optymista nazwie ją drogą: Warszawa - Rzeszów, a superoptymista trasą: Warszawa - Wiedeń.

Marian Szymański jest superoptymistą.

Jak by nie nazwać szosy, nie ma gościa, który stanąwszy u pana Mariana na obiad, nie zapytałby o rzeźby.

- To zasługa wyłącznie Marka Szczepanika - podkreśla Marian Szymański, który to zdanie chciałby zapisać nawet złotymi literami. Takie samo wypisałby dla dyrektora Centrum Rzeźby Polskiej Tomasza Palacza. - Gdyby nie oni dwaj - mówi - nie byłoby w Dreźnie rzeźby.

Sztuka wyzwala u nas lepsze „ja" - mówi Marian Szymański. Fot. Marcin Skorupa

Magister inżynier Marian Szymański (Politechnika Rzeszowska) nie tai, że do niedawna nie miał wiele do czynienia ze sztuką. Z Orońskiem, owszem. Jeździł tam często ze swoimi synami (dziś studenci), by oglądać park oraz stojące w nim rzeźby. Do dziś pamięta, jak bardzo zauroczony był tym miejscem.

Pewnego dnia wpadł do niego Marek Szczepanik - nie tylko bliski znajomy, ale również artysta rzeźbiarz. Ostatnio, na przykład, wykonał pomnik Legionisty w Radomiu. Artysta rozejrzał się wokół zajazdu. - Wspaniałe miejsce dla rzeźby - powiedział. Pan Marian odpowiedział: ba!... Bo kto i skąd przywiezie rzeźby do Drezna?!

- Wypożyczymy je z Orońska - - zadecydował Marek Szczepanik. I wtedy pan Marian po raz drugi odpowiedział: ba!

Dał się namówić Markowi na wizytę w Centrum Rzeźby. Potem była następna wizyta i jeszcze następna... A później w Dreźnie stanęło 14 rzeźb.

Brawo Drezno!

- Dlaczego nie? - mówi Tomasz Palacz, dyrektor CPR w Orońsku. - Teren wspaniały... Znakomicie nadaje się na galerię.

Orońskie rzeźby stoją już przecież w Baranowie pod Poznaniem, a jedna piękna postać posłużyła jako pomnik ku czci Sybiraków w podszczecińskim Gryfinie. Dyrektor otrzymał nawet za nią honorowe członkostwo Związku Sybiraków.

Dlaczego więc orońskie figury nie miałyby stanąć w Dreźnie?

Spisano odpowiednią umowę, sporządzono protokół zdawczo- - odbiorczy. I rzeźby ruszyły w drezdeński plener.

Stanęły tam 13 maja 1998 roku. A już 15 maja wracał do Rzeszowa Aleksander Bentkowski, były minister sprawiedliwości. - O - powiedział z uznaniem.

I, naturalnie, zatrzymał się na obiad.

16 maja przejeżdżał prokurator Śnieżko. - Wspaniałe! -rzekł i również zatrzymał się w zajeździe.

Przejeżdżali poseł Stępień z Tarnobrzega, poseł Bury z Rzeszowa i profesor Tadeusz Iwiński.

- Zapisuję sobie co znamienitszych - śmieje się pan Marian.

Chyba dwudziestu, lub ponad dwudziestu biznesmenów, lokalnych i nie tylko, zapragnęło rzeźby kupić.

- Taka moda, czy co? - zastanawia się pan Marian.

Zrozumieć rzeźbę

- Chcą kupować? - podchwycił Marek Szczepanik. - Dobrze! Tylko nie te z Orońska...

Więc już niedługo w Dreźnie odbywać się będą plenery rzeźbiarskie. - Przygotowuję dla artystów ten drugi budynek i niech przyjeżdżają - pokazuje pan Marian.

Budynek jest już właściwie w lesie. Ten las to dodatkowy atut. A we wsi organizowane będą także poplenerowe wystawy. Jak w Orońsku.

Ludzie w Dreźnie zachwyceni są rzeźbami. Jak jeden mąż chcą się fotografować na ich tle. - O -pokazuje zdjęcie pan Marian - to Jan Mróz, były mieszkaniec Drezna. Latem przyjechał tutaj z Wałbrzycha. I uwiecznił się na tle rzeźby.

- Przez tę galerię inaczej patrzę na rzeźby - mówi pan Marian.

Do tej pory, jak większość rodaków, żył w pośpiechu. W gonitwie. Żeby ze wszystkim zdążyć... Żeby o czymś nie zapomnieć... Teraz patrzy na piękne postaci i ogarnia go refleksja. Wyciszenie.

- Myślę, że i moi goście, biznesmeni, też zastanowią się trochę nad życiem - tłumaczy. - Czy można w biegu przeżyć życie? Zdziczeć?

Otóż właśnie rzeźba chroni przed zdziczeniem.

Sztuka w ogóle wyzwala w nas lepsze „ja". Stoję przed tą kamienną postacią i myślę: czy kamień ma duszę? Może jest tak: z jednej strony jest kamień, z drugiej dusza - mówi pan Marian.

Kiedyś w Orońsku oglądał taką rzeźbę: pole anielskich szeptów. Nakazuje ona długą wędrówkę wśród graniastosłupów.

- W pierwszej chwili żachnąłem się mocno - opowiada pan Szymański. - Po co? To bez sensu! Tymczasem zauważył nagle, że na graniastosłupach są wyryte zdania. One pozwoliły mu zrozumieć tę rzeźbę.

- To jakby odpowiedź na moje pytania - przypomina. - Po co istnieje człowiek, po co istnieje sztuka, po co istnieje świat... Nie myślałem, że tyle radości, spokoju i harmonii osiągnąć można w kontakcie z rzeźbą.

Teraz, kiedy ktoś go pyta: po co ci właściwie te rzeźby?, nie odpowiada wprost. Przynosi pytającemu „Bajki La Fontaina". Otwiera na właściwej stronie.

Dostojnicy, bogacze, władcy tego świata

Wy, których szczęście psuje, niedola przygniata,

Szukajcie chwili samotnych: może tym sposobem

poznawszy się, ran wiele zgoicie przed grobem

A tym, co pozwala na te samotne chwile, na oddech i refleksję, jest sztuka.

Gabinet czeka

Rozmowa z wojewodą mazowieckim ANTONIM PIETKIEWICZEM

- Powołał Pan na dyrektora generalnego Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego Tadeusza Wydrę z Radomia. Co przemawiało za takim wyborem?

- To nie ja powołuję dyrektora generalnego, powołuje minister spraw wewnętrznych i administracji. Mogę tylko proponować. Pan Wydra pełnił już taką funkcję w Urzędzie Wojewódzkim w Radomiu. Jest człowiekiem o wysokich kwalifikacjach jeśli chodzi o administrację, absolwentem Wydziału Prawa Administracyjnego Uniwersytetu Warszawskiego. Ubiegał się o stanowisko dyrektora departamentu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji - w konkursie zajął drugie miejsce.

- Zna Pan osobiście dyrektora Wydrę?

- Przy jego wyborze kierowałem się oceną jego kompetencji przedstawionych w curiculum vitae, brałem pod uwagę opinie o nim. Spośród czterech kandydatów on był najlepszy.

- Czy inni urzędnicy ze zlikwidowanych województw też mają szansę na pracę w Warszawie?

- Stanowisko wojewody objąłem 4 stycznia, nie znałem więc ludzi pracujących tutaj, w stolicy. Dlatego dyrektorzy wydziałów są na razie tylko pełniącymi obowiązki. Ale chciałbym wybrać najlepszych. Mam do dyspozycji kadry z pięciu dotychczasowych urzędów wojewódzkich. Oczywiście, są pewne bariery, a najważniejsza to mieszkanie w Warszawie. I to, czy ktoś jest zdecydowany na przeprowadzkę. Ale to zarazem szansa na stworzenie zwartej kadry administracyjnej nie zdominowanej przez Warszawę i jednocześnie pierwszy krok do zintegrowania wszystkich części Mazowsza.

- Do tej pory szefowie radomskich oddziałów zamiejscowych UW nie mają pańskich pełnomocnictw do wydawania decyzji. Dlaczego muszą tak długo na nie czekać?

- Za działalność urzędu odpowiada dyrektor generalny, a na tym stanowisku nastąpiła zmiana. Stąd pewne perturbacje, bo to dyrektor generalny powołuje szefów wydziałów. Oni z kolei tworzą oddziały zamiejscowe, określając ilość etatów, wyznaczają kierowników.

- W Radomiu zawiązała się spółka - jedyna tego rodzaju w Polsce, która ma gospodarować mieniem po zlikwidowanym Urzędzie Wojewódzkim. Co Pan o tym sądzi?

- Ciekawy pomysł, bo jednostki budżetowe, które dotychczas zajmowały się podobnymi problemami, to już przeżytek. Spółka jest formą prawa handlowego i w gospodarce rynkowej radzi sobie całkiem nieźle. Popieram takie działania, jeśli służą lepszemu wykorzystaniu majątku, wszystko jedno czy skarbu państwa czy prywatnego.

- Co Panu sprawiło najwięcej kłopotów w pierwszych dniach urzędowania?

- Dwa konflikty w gospodarce. Pierwszy: protest 1200-osobowej załogi w płockim Coteksie i drugi -

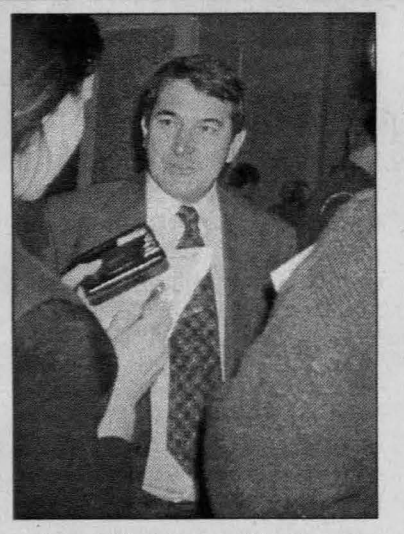

Antoni Pietkiewicz Fot. autorka

w radomskim Łuczniku. O ile jednak firma z Płocka podlega wojewodzie i może on mieć wpływ na jej losy, o tyle problemy Łucznika, podobnie jak Radoskóru, winien rozwiązywać minister skarbu. My, jako Urząd Wojewódzki musimy zapewnić, również w Radomiu, spokój publiczny. I od tej strony patrzymy na te zagadnienia.

- Jak Pana zdaniem można wyrównywać dysproporcje pomiędzy poszczególnymi regionami Mazowsza?

- Tego nie da się zrobić od razu, to jest proces. Trzeba stworzyć możliwości do wykorzystania lokalnych zasobów, tak by uzupełniały one politykę całego regionu.

- Jak Pan sobie wyobraża współpracę z Mazowieckim Sejmikiem Samorządowym, w którym rządzi koalicja PSL-SLD?

- Charakter tej współpracy określają przepisy. Wojewoda pełni pewne funkcje nadzorcze w stosunku do samorządów. A tam, gdzie trzeba rozwiązać konkretne problemy, polityka przestaje wchodzić w grę.

- Czy Pan wie, że w Radomiu czeka na Pana gabinet? Czy zamierza Pan w nim urzędować?

- Nie, nie wiedziałem... Takie gabinety pewnie czekają także w Siedlcach, Ostrołęce, Płocku, ale w pięciu gabinetach nie będę urzędował.

- Czy zna Pan Radom?

- Myślę, że w ciągu najbliższego miesiąca odwiedzę miasto. Znam je i wiem, że to drugi co do wielkości po Warszawie ośrodek w województwie mazowieckim.

Rozmawiała
BOŻENA DOBRZYŃSKA

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Wielka Gala Biznesu

Bohaterowie rozwoju

MACIEJ TOPOLSKI

Gdyby mierzyć skalę tej imprezy ilością gotówki, jaką rozporządzają przedsiębiorcy należący do Business Centre Club (kapitał ok. 80 mld zł), to z pewnością Teatr Wielki Opery Narodowej w Warszawie był tego sobotniego wieczoru jednym z najcenniejszych budynków w Polsce. A gdyby jakiemuś zwariowanemu terroryście przyszło do głowy zamknąć na kilka dni zgromadzonych gości, ponad 900 najlepszych firm i polski świat polityki zostałyby praktycznie sparaliżowane, bo każdy, kto ma znaczącą pozycję w tych środowiskach, był gościem Wielkiej Gali Liderów Polskiego Biznesu.

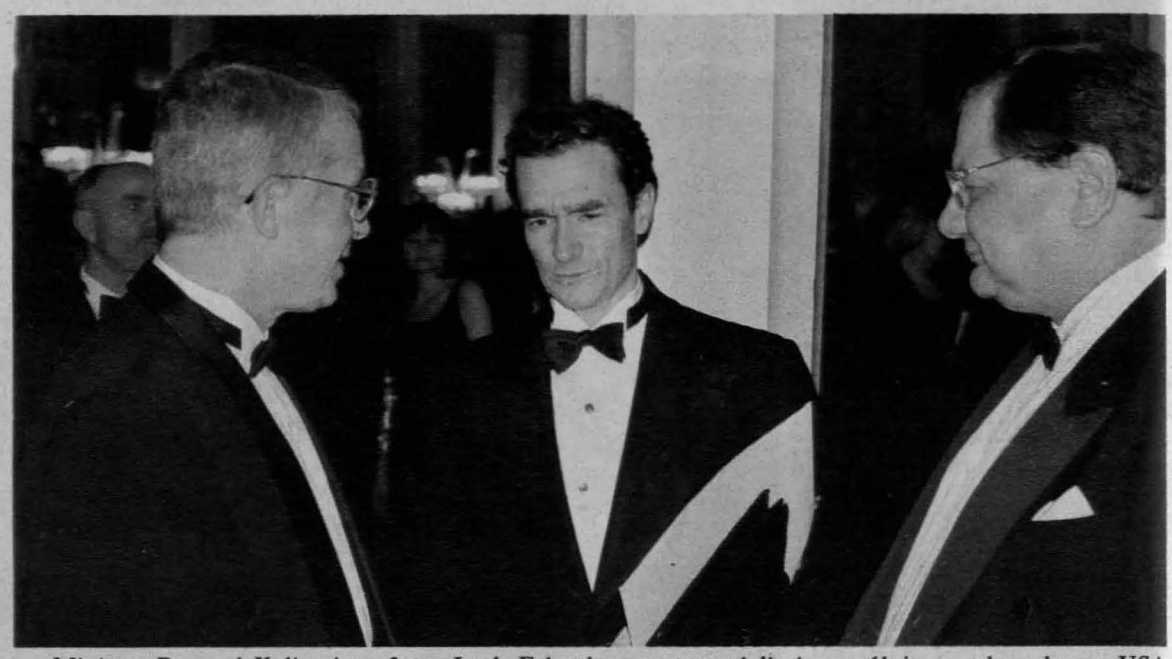

Minister Ryszard Kalisz i profesor Lech Falandysz zastanawiali się wspólnie z ambasadorem USA D. Friedem, czy lepsza dla Polski jest „falandyzacja czy „kaliszacja". A prywatnie przyznali, że się znają i lubią

Prezes Hanna Gronkiewicz - Waltz i wicepremier Leszek Balcerowicz stali po wręczeniu nagród ręka w rękę. Przedsiębiorcy byli zgodni, że taki duet nie bardzo podoba się mężowi pani prezes, ale jest świetny dla Polskiej gospodarki

Marki wozów parkujących przed budynkiem miłośników „chwilowego zaboru mienia" przyprawiały o silne pocenie rąk, jednak stołeczna policja, której szef Jan Michna bawił na gali, pilnowała rzęsiście oświetlonego placu wokół Teatru Narodowego niczym oka w głowie. Na gości, wśród których byli politycy z pierwszych stron gazet - m.in. wicepremier Leszek Balcerowicz, szef Kancelarii Prezydenta Ryszard Kalisz, Tadeusz Mazowiecki, generał Leon Komornicki, minister Tadeusz Syryjczyk - przedstawiciele mediów „czyhali" już na schodach. Szczególnie trudne zadanie mieli dziennikarze publicznej telewizji, ponieważ pracowali pod okiem Jacka Snopkiewicza, szefa Telewizyjnej Agencji Informacyjnej, który niby to swobodnie rozmawiając z ubranymi we wspaniałe kreacje paniami nie przestawał czujnie zerkać w ich stronę. Spece od telewizyjnych newsów zastanawiali się: sprawdza jak pracujemy czy nie chce, żeby żona zobaczyła go „w szklanym okienku" z jakąś pięknością?

Ponieważ imprezę obsługiwało łącznie ok. 200 żądnych sensacji dziennikarzy, fotoreporterów i kamerzystów, politykom niełatwo było się przecisnąć w tym tłumie. Nie mniejsze „problemy" mieli znani biznesmeni - prezesa „Exbudu", a zarazem przewodniczącego Rady Głównej BCC Witolda Zaraskę operatorzy telewizyjnych kamer i fotoreporterzy „nie spuszczali z oka" ani na chwilę.

Clinton ze statuetką

Laureatami tegorocznych nagród specjalnych BCC, wręczanych corocznie wybitnym osobistościom spoza środowiska biznesu za przyczynianie się do rozwoju przedsiębiorczości i gospodarki rynkowej w Polsce, zostali: prezydent USA Bill Clinton za efektywne popieranie na forum międzynarodowym starań naszego kraju o przyjęcie do NATO i prezes NBP Hanna Gronkiewicz-Waltz za konsekwentnie prowadzoną politykę stabilizacji złotego i twardą politykę kursową, która spowodowała wzrost zaufania do złotówki i zapobiegła kryzysowi walutowemu w Polsce.

Obie kandydatury ponad 2-tysięczna publiczność, wypełniająca Teatr Narodowy do ostatniego miejsca, przyjęła burzą braw. Znana z konserwatywnych poglądów pani prezes Gronkiewicz-Waltz czułaby się zapewne nieswojo w towarzystwie bardzo liberalnego (także w obyczajach) prezydenta Clintona, ale ponieważ występował w tym czasie przed amerykańskim Kongresem, nie mógł przybyć na galę. W zastępstwie Złotą Statuetkę odebrał ambasador USA Daniel Fried, który odczytał list z podziękowaniem od amerykańskiej głowy państwa. Choć przyszło mu to z niemałym trudem, słowa uznania dla Polaków za utrzymanie stabilności politycznej i gospodarczego wzrostu ambasador Fried przekazał po polsku - sala podziękowała za to rzęsistymi brawami.

Od politycznych podziałów lepsza jest zabawa w dobrym towarzystwie - mówili zgodnie prawicowiec Janusz Korwin-Mikke i poseł SLD Jerzy Jaskiernia

Złoto najlepszych

W tegorocznej siódmej edycji konkursu Lider Polskiego Biznesu uczestniczyło blisko 150 firm zrzeszonych w BCC. Jury pod przewodnictwem Krzysztofa Pawłowskiego (w skład wchodzili: Grażyna Magdziak, Andrzej Krzysztof Wróblewski i profesor Andrzej Zawiślak) wyłoniło 8 laureatów. Ich dane do ostatniej chwili objęte były ścisłą tajemnicą. Złote statuetki Lidera Polskiego Biznesu otrzymali: Centrala Produktów Naftowych SA oraz Mazowieckie Zakłady Rafineryjne „Petrochemia Płock" SA, „ComputerLand" SA, „Gold Drop" sp. z o.o., „Orbis" SA, Przedsiębiorstwo Obsługi Cudzoziemców „Dipservice", „Technokabel" SA oraz Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta" SA.

- Przedsiębiorcy to bohaterowie rozwoju, który potrzebny jest obywatelom naszego kraju jak powietrze - stwierdził premier L. Balcerowicz. - To ludzie, którzy uczciwie pracowali po 8 godzin i awansowali, żeby teraz pracować 12 i dłużej.

Tego wieczoru BCC objął patronat nad budową nowego bloku operacyjnego w Centrum Zdrowia Dziecka (zdaniem ekspertów, dzięki niemu będzie można uratować 3 tysiące dzieci rocznie), którą realizuje Fundacja „Polsat". Prezes Witold Zaraska wręczył czek na 20 tysięcy złotych przedstawicielce fundacji Ilonie Felicjańskiej.

- Myślę, że jest to dla nas jedynie „bilet wstępu" do tej wspaniałej inicjatywy. Wspieranie przedsięwzięć charytatywnych stało się już tradycją w firmach zrzeszonych w BCC - stwierdził W. Zaraska.

Kultura i biznes

W prawie dwugodzinnej części artystycznej z najbardziej znanymi „operowymi przebojami" wystąpili: wspaniały tenor Wiesław Ochman i dwie solistki: Magdalena Idzik i Aleksandra Stokłosa. Towarzyszyła im Orkiestra Teatru Wielkiego Opery Narodowej pod dyrekcją Janusza Powolnego. W. Ochman udowodnił podczas gali, że jest nie tylko wspaniałym śpiewakiem, lecz także świetnym showmanem, który potrafi bawić publiczność opowiadaniem dowcipów.

Jan Englert poprowadził wraz ze swoją żoną Beatą Ścibakówną drugą część finałowego koncertu.

Kilkunastoosobowa reprezentacja Kieleckiej Loży BCC do ostatniej chwili miała nadzieję, że do prestiżowej nagrody BCC zostanie nominowana któraś z firm województwa świętokrzyskiego. Niestety, w tym roku, mimo świetnych wyników w innych rankingach, nie udało się to żadnej z nich. Na pocieszenie lokalnym patriotom pozostaje fakt, że rekordzistą wśród wygranych pozostaje kielecki „Exbud" SA, który zdobył Złotą Statuetkę i pięć diamentów (przyznawanych podczas Letniej Gali w kolejnych edycjach konkursu, pod warunkiem utrzymania najwyższych wyników gospodarczych).

Polityka w holach teatru

Po zakończeniu części oficjalnej gościom gali zaserwowano wyszukane przystawki i egzotyczne drinki. Cieszyły się one tak wielkim powodzeniem, że minister Kalisz dłuższą chwilę bezradnie krążył po sali, usiłując zdobyć jakąś przekąskę. W zatłoczonym foyer nie pojawił się premier Balcerowicz, któremu humor tego wieczoru wyraźnie popsuły czarne chmury zbierające się nad rządową koalicją. Przed opuszczeniem Teatru Wielkiego podkreślił, że szczególnie gratuluje prestiżowego wyróżnienia BCC pani prezes Gronkiewicz-Waltz i ją obdarował swoim najcieplejszym uśmiechem.

- Gdyby ta para rządziła polską gospodarką, błyskawicznie pokonalibyśmy dystans dzielący nas od Zachodu. Niestety, coraz częściej populistyczne hasła zwyciężają nad rozsądkiem - wzdychali przedsiębiorcy.

Mimo świetnego nastroju, biznesmenów nie opuszczały tego wieczoru także poważniejsze refleksje.

- Państwowe molochy sięgają po pieniądze z publicznej kasy pełnymi garściami - jak po święconą wodę. Dlatego będziemy z całych sił popierać żelazną rękę premiera Balcerowicza. Wielu polityków nadal nie obchodzi, w którą stronę płynie statek nazywający się Polska, dla nich ważne jest jedynie, aby to oni trzymali ster - mówił otoczony „wianuszkiem" najtęższych głów polskiego biznesu prezes BCC Marek Goliszewski.

Pani Katarzyna Niemczycka ani na chwilę nie odstępowała męża. Nic dziwnego - cały czas kręciły się w okolicy piękne kobiety

zdjęcia: autor

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Świat okiem obiektywu

Rulony zawierające po 25 monet euro prezentowane we francuskiej miejscowości Pessac, w mennicy produkującej wspólną walutę Unii Europejskiej fot. PAP/AP

Aż wierzyć się nie chce, że w Krynicy panują takie warunki narciarskie fot. PAP/CAF

Kiedy przyjdziesz?

Jeśli nie będzie Ci się chciało czytać tego tekstu, zadzwoń: 0 800 12 1000

Szukasz banku, w którym „tak" znaczy „tak"?
Właśnie znalazłeś. Właśnie otworzyliśmy w Twoim mieście nasz pierwszy oddział. Mamy nadzieję, że już wkrótce się do niego wybierzesz. Po co? Bo możemy zaproponować Ci wiele usług, które uczynią Twoje życie bardziej wygodnym. Przekonasz się, że u nas najczęstszą odpowiedzią na Twoje prośby i żądania jest właśnie słowo „tak".

Czy możemy coś poradzić na comiesięczne kolejki, gdy dziesiątego każdego miesiąca przychodzi Ci płacić rachunki?
Oczywiście. Jeśli zdecydujesz się otworzyć w naszym banku rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy Unikonto, będziesz mógł płacić swoje rachunki nie wychodząc z domu, przez telefon. Będziesz mógł zadzwonić do Bankolinii Millennium, podać numer swojego Unikonta i kod osobisty, a następnie zlecić zapłatę. Resztę zrobimy za Ciebie.
Połączenie jest na nasz koszt.

Chciałbyś mieć własną kartę płatniczą?
Cała przyjemność po naszej stronie - wystarczy, że otworzysz u nas Unikonto. W ciągu 72 godzin wydamy Ci kartę Millennium VISA Electron, którą możesz płacić na całym świecie, w dowolnej walucie. Kartę, która umożliwi Ci również korzystanie z sieci bankomatów Millennium.

Szukasz wygodnej formy oszczędzania?
Nie ma sprawy. Skorzystaj z atrakcyjnie oprocentowanego i niezwykle wygodnego rachunku oszczędnościowego Millennium Plus, który może zastąpić Twoje dotychczasowe lokaty. Specjalne zasady korzystania z Millennium Plus umożliwiają Ci wpłacanie i wypłacanie pieniędzy w odpowiadających Ci kwotach i terminach.

Co zrobić, aby skorzystać z tego wszystkiego?
Wystarczy otworzyć konto w naszym banku.
Kiedy przyjdziesz?

Lokalizacja oddziału naszego banku

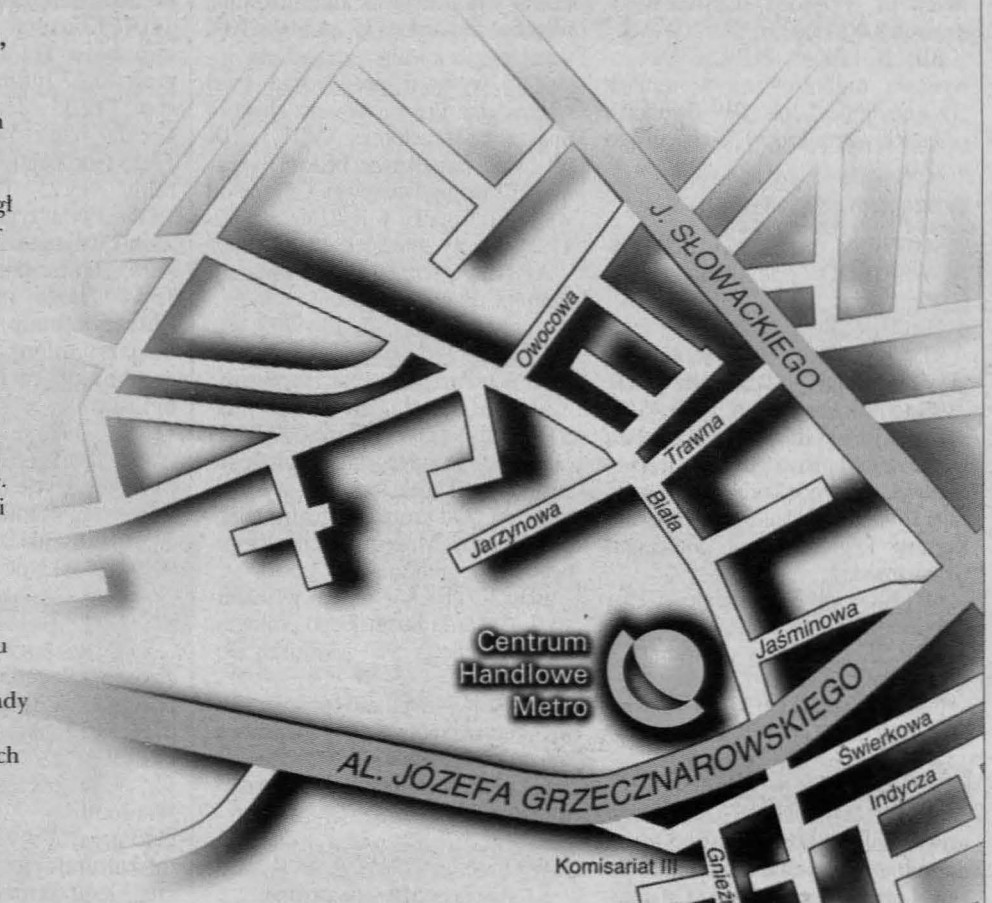

Zapraszamy

Radom, Al. Grzecznarowskiego 28
(w Centrum Handlowym Metro, osiedle Ustronie - trasa na Rzeszów)

godziny otwarcia
od poniedziałku do piątku: 9.00 - 21.00
sobota i niedziela: 10.00 - 18.00

TeleMillennium 0 800 12 1000

Millennium
BIG Bank SA
W czym możemy pomóc?

Kibice tenisa w meksykańskich kapeluszach chronią się przed słońcem podczas spotkania Anke Huber z Sylvią Plischke na kortach w Melbourne fot. PAP/AP

Wykonany z metalowej siatki i płytek o geometrycznych kształtach strój z kolekcji słynnego projektanta Paco Rabanne fot. PAP/EPA

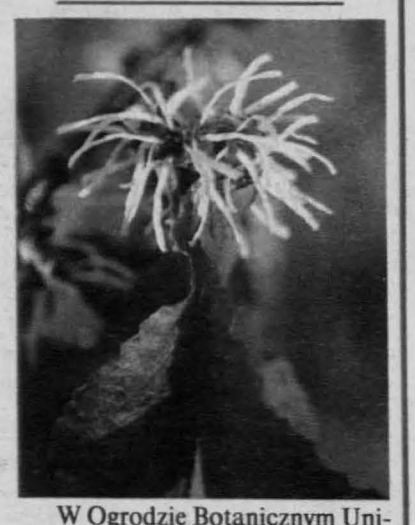

W Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Wrocławskiego zakwitły bazie, oczary japońskie (na zdjęciu) i ciemiernik biały fot. PAP - A. Hawałej

http://sbc.wbp.kielce.pl/

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO - **„Henryk Św. - Albo kto następny"** - g. 18.00, (SK).

KINA:

Atlantic – **„Kiler-ów 2-óch"** – Pol., l. 12, godz. 13.00, 15.30, 18.00, 20.30 – *premiera.*

Hel – **„Druga księga dżungli"** – USA, b./o., godz. 13.15; *Premiery* – **„Długo i szczęśliwie"** – USA, l. 12, godz. 15.15, 17.30; **„Jackie Brown"** – USA, l. 18, godz. 19.45.

Resursa – nieczynne.

MUZEA, GALERIE, KLUBY:

MUZEUM OKRĘGOWE IM. JACKA MALCZEWSKIEGO, Rynek 11 - wystawy: „Zwierzęta Epoki Lodowej".

MUZEUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ, Rynek 4/5 (Dom Gąski i Esterki): dzisiaj (30 bm.) o godz. 18.00 oficjalne otwarcie VIII Wystawy Okręgu Radomskiego ZPAP.

MUZEUM WSI RADOMSKIEJ, ul. Szydłowiecka 17, tel. 31-59-28. Wystawa pt. „Jak powstają skanseny". Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00 (kasa do 14.00) tylko dla grup zorganizowanych (do 1.03.1999 r.). W pozostałe dni nieczynne.

GALERIA „RESURSA", ul. Malczewskiego 16 - wystawa pn. „Kościoły chicagowskiej Polonii".

„RESURSA" Galeria Sztuki Nieprofesjonalnej – wystawa **„Orzeł polski w metaloplastyce"** autorstwa Stanisława Lubacza z Tarnobrzega.

MAŁA GALERIA FOTOGRAFII „RESURSA" - powakacyjna wystawa prac plastycznych dzieci uczestniczących w akcji „Wakacje w Resursie".

KLUB ŚRODOWISK TWÓRCZYCH „ŁAŹNIA", ul. Żeromskiego 55 - wystawa pająków i skorpionów zorganizowana przez Łódzki Klub Miłośników Fauny Egzotycznej. Czynna do 29 listopada br. w godz. 9.00-20.00.

MINIGALERIA „TALENT" – wystawa Ireny Saładonis i Alfreda Meissnera „Natura w malarstwie".

MIEJSKIE CENTRUM KULTURY I INFORMACJI MIĘDZYNARODOWEJ, ul. Traugutta 31/33 - wystawa rysunku Bogumiła Podstolskiego.

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY, ul. Daszyńskiego 5 - wystawa fotograficzna „Cmentarz rzymskokatolicki przy ul. Limanowskiego".

GALERIA WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ, ul. Piłsudskiego 12, sala 36 - wystawa prac Elżbiety Godeckiej-Kwaśniewskiej.

CK „POŁUDNIE" GALERIA „POD JASKÓŁKĄ" ul. Czarnoleska – wystawa Anny Ksykiewicz pn. „Pejzaże nadwiślańskie". Czynne: wtorki-piątki w godz. 10.00-20.00, soboty 10.00-15.00, niedziele 11.00-17.00.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe – 999, straż pożarna – 998, oficer dyżurny policji – 997, komenda policji – 362-91-91, gazowe – 992, cieplne – 993, energetyczne – 991.

POLICYJNY TELEFON ZAUFANIA

Crime Stoppers - tel. 45-25-25

DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ – 360-87-75, dyżur całodobowy - 986

INFORMACJA PKP – 363-29-50

INFORMACJA PKS – 362-67-76

PARKINGI I STACJE OBSŁUGI

Centrum – ul. Kelles-Krauza 1, Ustronie – ul. Gagarina 2, Michałów – ul. Królowej Jadwigi 2, Sobieskiego 18, Gołębiów – ul. Andersa 1.

STACJE CPN

Całodobowe: ul. Grzecznarowskiego (tel. 521-70), Słowackiego (529-95), Struga (487-18), Żółkiewskiego (439-68), Maratońska (31-35-53).

Czynne do godz. 19.00: ul. Warszawska (404-93).

PUNKT POMOCY DORAŹNEJ - ul. 1905 Roku 20 oraz ul. Struga 57a.

WARSZAWA

TEATRY

Ateneum, ul. Jaracza 2, tel. 625-24-21; Scena Główna – **„Teatr jednego Mima - Ireneusz Krosny"** g. 19.00; Scena 61 – **„Związek otwarty"** g. 19.15.

Dramatyczny, PKiN tel. 656-68-44; Scena im. H. Mikołajewskiej – **„Alpejskie zorze"** g. 19.30.

Kwadrat, ul. Czackiego 15/17, tel. 826-23-89; **„Po latach o tej samej porze"** g.19.30

Narodowy, pl. Teatralny 3, tel. 692-06-04; Sala Bogusławskiego – nieczynny.

Rampa, ul. Kołowa 20, tel. 679-89-76; **„Kabaret Rafała Kmity - Wszyscyśmy z jednego szynela"** g. 19.00.

Teatr Wielki – Opera Narodowa pl. Teatralny 1; tel. 826-30-19 - nieczynny.

MUZEA

Narodowe, al. Jerozolimskie 3, tel. 629-30-93;

„Dla pokrzepienia serc" - Wokół Trylogii? Henryka Sienkiewicza.

Zamek Królewski, Pl. Zamkowy 4; tel. 657-23-38.

Ogród - Forma - Symbol - Marzenie (do 28.02).

GALERIE

Centrum Sztuki Współczesnej, Zamek Ujazdowski, al. Ujazdowskie 6; Galeria 1 - Miejsca sygnowane (prace malarskie, fotografia, instalacje, obiekty), *(do 28.02)*; Galeria 2 - Irwin - Trzy projekty - malarstwo, instalacja i performance.

Zachęta, – Państwo - Miasto - Rzeka - współczesna sztuka niemiecka; Figura w rzeźbie polskiej XIX i XX w. Pl. Małachowskiego 3, tel. 827-58-54.

BIAŁOBRZEGI

MGOK - wystawa z cyklu „Dolina Pilicy" pt. „Przyroda". Czynne w godzinach 8.00-15.00.

BIBLIOTEKA PUBLICZNA - wystawa organizowana w ramach „Dolina Pilicy" pt. „W dworkach i chatach. Przedmioty codziennego użytku".

CZARNOLAS

MUZEUM IM. JANA KOCHANOWSKIEGO - „Jan Kochanowski".

GRÓJEC

KINO w CKR, pl. Wolności 4 – **„U Pana Boga"** – Pol., godz. 16.00; **„Miasto Aniołów"** – USA., godz. 18.00.

GALERIA GR – Ogólnopolska wystawa malarstwa pt.: „Łowiectwo, człowiek, przyroda" oraz „Katharsis" Jaga i Wiesław Sokołowscy. Centrum Kultury Regionalnej – „Waldemar Umiastowski".

APTEKA, pl. Niepodległości 19 – całodobowa sprzedaż leków.

STACJA CPN przy obwodnicy – czynna całą dobę.

POLMOZBYT, tel. 37-13 – czynny w godz. 8.00-22.00.

IŁŻA

MUZEUM REGIONALNE - wystawy: stała - „Dzieje miasta i regionu od czasów najdawniejszych do chwili obecnej", czasowa - „Gujana - zielony kraj". Czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9.00-15.00.

CAFE GALERIA w Domu Kultury, ul. Garbarska 5, tel. 16-31-08; wystawa fotografii Jana Skrzypczyńskiego pn. „Studnie. Ginące ujęcia wodne". Czynne w godz. 9.00-20.00.

KOZIENICE

MUZEUM REGIONALNE, ul. Parkowa 1b, tel. 14-33-72 - „U zarania niepodległej" - sztuka kręgu legionów polskich; „Przyroda doliny środkowej Wisły"; „Kultura materialna mieszkańców ziemi kozienickiej". Muzeum czynne codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 9.00-16.00.

DOM KULTURY - CAFE GALERIA - wystawa malarstwa Hanny Wojdały-Markowskiej.

Czynna (oprócz niedziel i poniedziałków) w godz. 12.00- 22.00.

MIEJSKO-GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA - wystawa malarstwa artysty Grzegorza Szewczyka z okazji dwudziestopięciolecia pracy twórczej. Czynne w godzinach otwarcia biblioteki. Wstęp wolny.

APTEKA - dyżur pełni apteka przy ul. Warszawskiej 6.

POMOC DROGOWA, ul. Radomska 40, tel. 14-56-60 - czynne całą dobę.

LIPSKO

KINO **Oskar** – **„Sposób na blondynkę"** – USA, l. 15, godz. 18.00.

LCK – Wystawa prac plastycznych uczniów Szkoły Podstawowej w Lipsku. Czynna w godz. 8.00-19.00.

BIBLIOTEKA – „Książka najlepszym upominkiem pod choinkę" – wystawa książek. Czynna w godzinach otwarcia biblioteki.

SZKOLNE MUZEUM WSI – czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-14.00.

NOWE MIASTO

KINO **„Sokół"** – **„Thruman Show"** – USA, l. 12, godz. 19.00.

OROŃSKO

CENTRUM RZEŹBY POLSKIEJ, ul. Topolowa 1 tel./fax 618-40-27: Pałac Józefa Brandta - wystawa stała pn. **„Wnętrza dworskie II połowy XIX wieku"**.

Galerie **„Kaplica"** i **„Oranżeria"** - **„Figura w rzeźbie polskiej XIX i XX w."**. Czynne wtorek - piątek godz. 8.00-16.00; soboty i niedziele godz. 10.00-17.00.

PIONKI

KINO **„Kasyno"** - brak terminarza.

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY Galeria „Format" - Krzysztof Bartnik „Malarstwo". Czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00-16.00.

PRZYSUCHA

MUZEUM IM. OSKARA KOLBERGA (dwór Dembińskich), al. WOP 11, tel. 22-48 - wystawy: „Oskar Kolberg" - wystawa biograficzna oraz stylowo zaaranżowane wnętrza dworskie II połowy XIX w.; „Urszula z Morsztynów Dembińska" - wystawa poświęcona byłej właścicielce Przysuchy oraz historii miasta na przełomie XVIII i XIX w.; „Mali świadkowie historii" - pamiątki I wojny światowej. Czynne od wtorku do piątku w godzinach 8.00-15.00, soboty i niedziele 10.00-15.00.

APTEKA, tel. 22-29 - czynna codziennie do godz. 21.00.

SZYDŁOWIEC

KINO **Paradise** - brak terminarza.

MUZEUM LUDOWYCH INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (zamek) – wystawa stała „Polskie instrumenty i kapele ludowe"; wystawa czasowa „Od szopki do teatru lalek" – ze zbiorów Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi.

BIBLIOTEKA - wystawy: malarstwa Ryszarda Rosińskiego i fotograficzna „Wenecja '98" Mariusza Domaszewicza.

ZAMEK – wystawa pokonkursowa prac uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Szydłowcu.

GALERIA Kaplica Zamkowa – wystawa „Maska '98".

WARKA

KINO **Przyjaźń** – nieczynne.

MUZEUM IM. KAZIMIERZA PUŁASKIEGO – ekspozycja stała: „Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym USA"; wystawa plenerowa „Warka '94"; wystawa czasowa: malarstwo Leokadii Nastały. Czynne w godz. 10.00-17.00.

DOM KULTURY – wystawa malarstwa i tkaniny artystycznej Hanny Wojdały-Markowskiej. Czynna w godz. 11.00- 19.00.

ZWOLEŃ

KINO **Świt** – **„Miasto Aniołów"** – USA, l. 15, godz. 17.00.

MUZEUM REGIONALNE – wystawa stała: „Jan Kochanowski - fakty i hipotezy"; wystawa czasowa „Zwoleński neandertalczyk". Czynne wtorki-piątki w godz. 8.00-15.30.

W soboty i co drugą niedzielę 8.00-14.00.

DOM KULTURY – Galeria Fotografii i Plastyki – wystawa fotografii „Studnie" Jana Skrzypczyńskiego.

Lokalne stacje radiowe i TV

RADIO REKORD

Serwisy informacyjne: co godzinę od 6.00 do 22.00; Radomskie aktualności: 10.15, 12.15, 14.15, 16.15; Informacje kulturalne: po radomskich aktualnościach; Rekordowe rozmowy: 9.15 Magazyn Informacyjny Rekordu: 18.15 Kursy walut; 10.15 Notowania giełdowe; 14.55 Sport w serwisach inf. o 7.00, 8.00, 20.00 i 22.00; Przeglądy prasy: 7.15 i 8.15; Pogoda: po serwisach o 6.00; 7.00; 8.00; 12.00, 18.00, 20.00 i 22.00; Kalendarz Rekordu: 7.30, 8.30; 11.30 Horoskop Rekordu: 10.30, 15.30; Bezpłatna Telefoniczna Giełda Pracy: 14.30; RAA - Rekordowa auto audycja: 15.15; Krzyżówka Rekordu: 11.15. 6.00-8.00 Budzenie na zamówienie; 8.00-14.00 Rekord na fali; 9.15 Rekordowe rozmowy; 12.25 Minął tydzień; 13.15 Mikrofon dla VIP-ów; 14.00-19.00 Popołudnie z Rekordem; 19.00-23.00 Rytmy na 106,2; 19.15 Odjazdy; 23.00-6.00 Rekord z duchami; 23.00 Bliskie spotkania 3 stopnia.

RADIO RADOM

Serwis informacyjny o każdej pełnej godzinie. 6.00 Radio Radom na dzień dobry; 6.15-7.15 Informacje dla kierowców; 6.30, 7.30, 8.30 Skrót wiadomości; 6.45 Przegląd prasy; 7.20 Komunikaty służb miejskich; 8.00 Telegraf poranny; 8.25 Kronika policyjna; 8.45 Sport; 9.20 Powieść; 9.35 Fakty; 10.10 Radomski kalejdoskop radiowy; 10.15 Giełda pracy; 10.33 Informacje dla kierowców; 10.45 Płyta tygodnia; 11.10 Komunikaty, ogłoszenia reklamowe; 11.30 Konkurs; 11.45 Codzienny informator kulturalny; 12.00 Telegraf; 12.27 Informacje dla kierowców; 12.35 Temat dnia; 13.10 Giełda papierów wartościowych; 13.15 Codzienny informator kulturalny; 13.25 Porady prawnika; 13.45 Płyta tygodnia; 14.15 Komunikaty, ogłoszenia; 14.30 Konkurs „Gwiazdka dla słuchaczy"; 15.10 Nasze prezentacje; 15.20 Magazyn moto; 16.00 Expres – magazyn informacyjny; 17.10 Muzyczne klimaty; 17.43 Komunikaty, ogłoszenia; 17.45 Płyta tygodnia; 19.00 Telegraf reg./kraj/świat; 20.05 Sport; 20.15 Hit-Mix (pon.-pt.) Propozycje do listy przebojów – wtorek; Radio-party – sobota; 21.10 Piosenki z listów – wtorek; 00.00-06.00 Noc z Radiem Radom

RADIO AVE

6.00 Rozpoczęcie dnia, Kalendarium, Pogoda. 6.05 Modlitwy poranne; 6.20 Religijna piosenka dnia; 6.25 Aktualności KAI; 6.50 Patron dnia; 7.00 Skrót wiadomości; 7.05 Serwis sportowy; 7.15 Wiadomości; 7.30 Poranny przegląd prasy; 7.45 Poranny informator kulturalny; 7.55 Kronika wydarzeń; 8.00 Skrót wiadomości; 8.05 Serwis sportowy; 8.15 Wiadomości; 8.30 Piosenka religijna na telefon; 9.00 Skrót wiadomości; 9.05 Komunikaty; 9.15 Wiadomości; 9.25 Gość poranka – „Solidarność" – prowadzi Paweł Dycht; 10.00 Program Katolickiego Stowarzyszenia Pielęgniarek; 10.15 Wiadomości; 10.30 Kwadrans myśli społecznej – ks. Andrzej Jędrzejewski; 11.15 Wiadomości; 11.30 Biblia Lectio Continua – ks. Zbigniew Niemirski; 11.50 Intencje do modlitwy Anioł Pański – osoby spoza Radomia; 12.00 Anioł Pański, Godzinki, Różaniec; 13.15 Wiadomości; 13.30 Nasze polskie ABC – E. Warchoł; 13.50 Informator kulturalny; 14.05 Komunikaty; 14.15 Wiadomości; 14.30 Ale skrzypi – Paweł Dycht; 14.55 Religijna piosenka dnia; 15.00 Koronka do Bożego Miłosierdzia; 15.15 Radośnie chwalimy Pana – program dzieci ze szkół podstawowych; 16.00 Słowo pasterskie ks. bpa Edwarda Materskiego; 16.15 Serwis Radia Watykańskiego; 17.00 Popołudniowy magazyn informacyjny; 18.00 Msza św.; 19.00 Omni Die – program młodzieży ze szkół średnich; 19.15 Wiadomości; 19.30 Bajka na dobranoc; 19.45 Dobra książka; 20.15 Wiadomości; 20.30 Instytuty świeckie życia konsekrowanego w Kościele – ks. Adam Łukiewicz; 20.45 Biblia Lectio Continua – ks. Zbigniew Niemirski; 20.55 Religijna piosenka dnia; 21.00 Apel Jasnogórski; 21.15 Tajemnica Kościoła - ks. Adam Orczyk; 21.48 Prognoza pogody; 21.50 Program na jutro; 21.55 Modlitwy na zakończenie dnia; 22.00 Zakończenie programu.

TVK DAMI

8.00 Muzyczna przebudzanka; 8.30 Kariera Nikodema Dyzmy odc. 5; 9.15 Choinka; 9.30 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 9; 9.50 Sąsiedzi odc. 7; 10.00 Teledziennik; 10.30 Muzyczna DAMI; 10.50 Namiętność odc. 102; 11.50 Muzyczna DAMI; 12.00 Amerykańscy gladiatorzy cz. 15; 12.45 Ekonomia? Nic trudnego! odc. 11; 12.50 Sąsiedzi odc. 8; 13.00 Bellamy odc. 11; 13.45 Si vis pacem; 13.50 Gustaw - najlepszy przyjaciel człowieka odc. 114; 14.00 Przygody Kota Filemona odc. 3; 14.10 Miś Uszatek odc. 52; 14.15 Pomysłowy wnuczek odc. 4; 14.25 Niezwykłe sporty odc. 7; 14.30 Stulecie samochodu odc. 13; 15.00 Niebezpieczne kobiety odc. 36; 15.45 Dwory i Pałace Ziemi Szczecińskiej odc. 17; 15.55 Bezpieczeństwo na drodze odc. 11; 16.00 Amerykańscy gladiatorzy cz. 15; 16.45 Ekonomia? Nic trudnego! odc. 11; 16.50 Sąsiedzi odc. 8; 17.00 Muzyczna DAMI; 17.10 Raport policyjny; 17.20 Teledziennik; 17.50 Muzyczna DAMI; 18.00 Stulecie samochodu odc. 13; 18.30 Tajemnicza śmierć Bruce'a i Brandona Lee odc. 1; 19.00 Morskie opowieści odc. 7; 19.25 Gustaw - najlepszy przyjaciel człowieka odc. 115; 19.30 Przygody Kota Filemona odc. 4; 19.40 Miś Uszatek odc. 53; 19.45 Pomysłowy wnuczek odc. 5; 19.55 Niezwykłe sporty odc. 19; 20:00 Teledziennik; 20.30 Trzynasta misja; 22.00 Muzyczna DAMI; 22.20 Raport policyjny; 22.30 Teledziennik; 23.00 Namiętność odc. 103; 0.00 Zakończenie programu.

WOT

7.00 Hej, Arnold; 7.25 Opowieść o mądrym królu; 7.30 Był sobie człowiek; 8.00 Kurier poranny; 8.10 Obok nas; 8.28 Pogoda dla Warszawy i okolic; 8.30 Muzea świata; 9.00 Gorzkie dziedzictwo; 9.50 Puszka Pandory; 10.50 Tkuma - pierwsze 50 lat; 11.45 Clip art; 12.15 Nieznany żołnierz; 13.10 Świat dzikich zwierząt; 13.15 Bezkresna ziemia; 14.15 Telewizyjna Encyklopedia Multimedialna; 14.30 Historia koszykówki; 14.55 Świat dzikich zwierząt; 15.00 Życiorysy z refrenem; 15.30 Wiadomości Kuriera 15.35 Telewizyjny Kurier Mazowiecki; 15.55 Sekrety Warszawy; 15.58 Komunikaty i ogłoszenia; 16.00 Co, gdzie, kiedy?; 16.10 Obrazki czyli spotkania z kulturą; 16.30 Gorzkie dziedzictwo; 17.30 Wiadomości kuriera; 17.33 Pogoda dla Warszawy i okolic; 17.40 Sekrety Warszawy; 17.45 Wieści z ratusza; 18.00 Panorama; 18.10 Telewizyjny Kurier Warszawski; 18.28 Pogoda dla Warszawy; 18.30 Co, gdzie, kiedy?. 18.40 Obok nas; 19.00 Klan; 19.25 Temat dnia; 19.30 Puszka Pandory; 20.30 Liga siatkówki; 21.30 Telewizyjny Kurier Warszawski; 21.30 Pogoda dla Warszawy; 21.40 Rozmowa dnia; 22.00 Nieznany żołnierz; 22.50 Siostry; 00.00 Zakończenie programu.

http://sbc.wbp.kielce.pl/

◆ *„Skarby tysiąca lat - co tydzień sensacje ◆ Druga żona „guru" polskiego pozytywizmu Aleksandra Świętochowskiego 3 maja 1999 skończy 97 lat! ◆ Mówił: „Miłość mam tylko jedną"*

Romans stulecia

ZBIGNIEW ŚWIĘCH

KTO dziś - poza kręgiem polonistów i historyków - pamięta, jak ważną rolę „laboratorium pozytywizmu polskiego" odgrywała Gołotczyzna, piękna wieś położona pod bokiem Ciechanowa? Wszak tu właśnie w 1909 roku wyznawczyni „Posła Prawdy" - Aleksandra Świętochowskiego, „Czerwona Hrabianka" Aleksandra Sędzimirówna Bąkowska, otworzyła półtajemną szkołę dla dziewcząt, aby je uczyć ogrodnictwa i rolnictwa, a w niedługi czas potem sam wielki Aleksander Świętochowski - główny ideolog naszego pozytywizmu, przeniósł się tu z Warszawy, aby swe idee teoretyczne realizować w praktyce. Założył szkołę rolniczą dla chłopców „Bratne" w tejże Gołotczyźnie, w majątku pięknej i arcydobrej Aleksandry Bąkowskiej. Owo „imperium myśli i działań dwojga Aleksandrów" nie tylko przeszło do historii oświaty w Polsce - wszak do dziś znajduje się tutaj Szkoła Rolnicza im. Aleksandra Świętochowskiego. Także Muzeum Biograficzne jego imienia, które nazywane również bywa Muzeum Pozytywizmu. Największe zasługi dla jego powstania położyła druga żona Aleksandra, pani Maria Świętochowska-Grossmanowa. Podczas kolejnego pobytu w Gołotczyźnie przypadkiem od kustosza, Grzegorza Roszki, dowiedziałem się, iż sędziwa pani Maria Świętochowska żyje! Opowiem o spotkaniu z tą niezwykłą osobą i o dziejach tego niemal romansu stulecia...

„Ja miałam 19 lat, on siedemdziesiąt dwa"

Gdy zadzwoniłem do drzwi jej płockiego mieszkania, otworzył syn, Grzegorz Grossman. Oznajmił, iż matka wczoraj doznała lekkiego, na szczęście, wylewu, ale niemal natychmiast zażądała, by w dniu następnym wezwać oprócz lekarza fryzjerkę, bo musi „dobrze wyglądać na powitanie pana redaktora". I rzeczywiście: gdy przekroczyłem próg jej pokoju, ujrzałem niezwykle urodziwą kobietę leżącą na wysoko ułożonych poduszkach, z których zaraz się podniosła. W chwilę później już chodziła po pokoju, po czym, zaczynając opowieść, usiadła na stylowym fotelu.

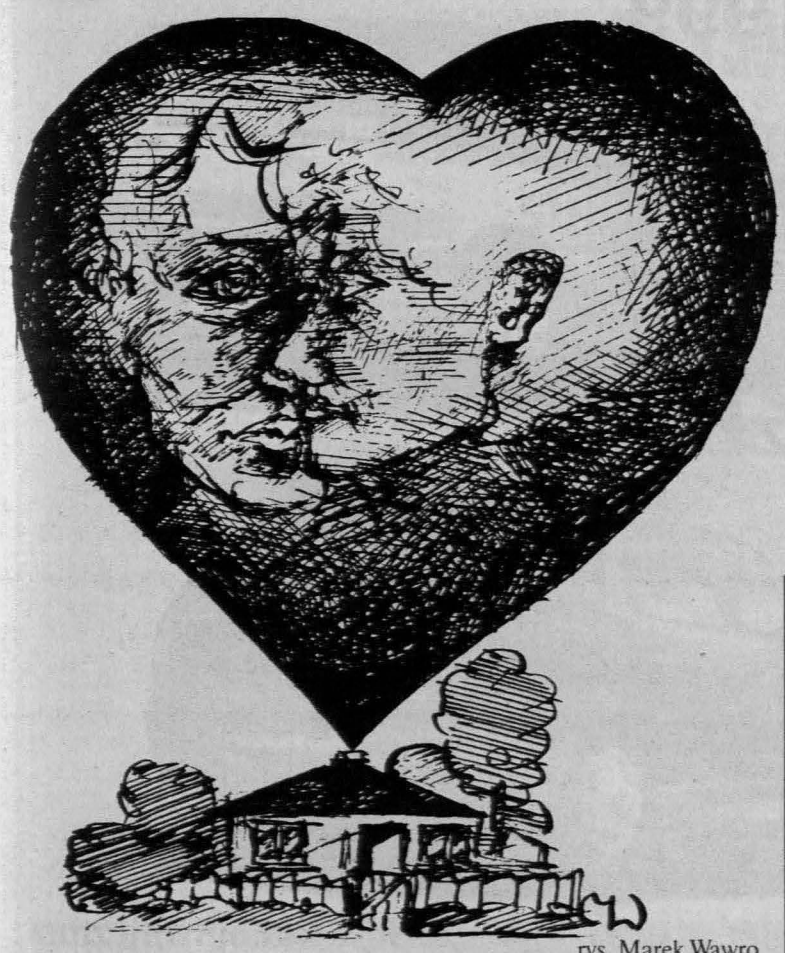

rys. Marek Wawro

Najpierw kazała mi sięgnąć do szuflady i wyjąć pieczęć jej małżonka. Był to właściwie monogram A. Ś., spleciony podobnie jak na królewskiej pieczęci Zygmunta Augusta.

Chyba to też przekażę do muzeum Ala w Gołotczyźnie - dodała. Tę pieczęć przykładał na wszystkich swoich tekstach pisanych w późnym wieku.

- Kiedy pani ujrzała Świętochowskiego po raz pierwszy? - pytam.

- Mój brat, legionista, otrzymał kawałek ziemi na kresach. Poradził mi, żebym nauczyła się uprawy, to weźmie mnie do swego majątku. W marcu 1921 roku przyjechałam więc do Gołotczyzny. Kiedy dyrektorka szkoły, pani Żebrowska, pokazała mi zza żywopłotu Świętochowskiego, zatkało mnie. Nie mogłam od niego oderwać oczu. Zaraz powiedziałam bratu, że się zakochałam i na żadne kresy stąd nie pojadę. Wielokrotnie przechodziłam obok mieszkania pani Bąkowskiej, starszej, bardzo ładnej pani. Nawet chciałam ją pocałować w rękę. „Ach, tego nie można robić!" - zawołała. I przedstawiła mi propozycję, żebym zajęła się młodzieżą. Ponieważ od najmłodszych lat byłam harcerką, zgodziłam się chętnie. Następnego dnia zaprowadziła mnie do samego Aleksandra Świętochowskiego.

„Przyprowadziłam uczennicę-praktykantkę". A on surowo popatrzył i spytał: „Czy ma pani dobrą wolę pracować w ogrodnictwie?"

Wypróbowywał mnie, pracowaliśmy w ogrodzie wspólnie, chłopcy patrzyli. W tym czasie pisał swą „Historię chłopów polskich". Kiedyś, siedząc na pniu, znienacka powiedział: „Ma pani lisi chód".

- „Ale charakteru nie mam lisiego".

- „To bardzo dobrze".

Świętochowski miał domek z drewna, gontem kryty. W środku - istna drewniana bombonierka, pachniało żywicą. Kiedyś przysłał mi karteczkę: „Proszę panią Maryjkę na skromny obiad o 12.30". Poszłam poradzić się Bąkowskiej, ona miała nadzór nad żeńską szkołą. „Ależ naturalnie, proszę iść" - powiedziała.

Poszłam. Stał przy różanym drzewku i przyglądał się swym ukochanym kwiatom - różom.

- „Twoje, Marylko, też? Posłucham..."

Później coraz częściej przychodził do krzewni popatrzeć, jak pracuję. Normalnie każdej jesieni jeździł do Warszawy, do swego mieszkania przy Wilczej 32 (proszę sobie wyobrazić, że ten dom wyszedł cało z wojennej pożogi!). Wtedy nie pojechał. Zachorował. Zanim to nastąpiło, nagle zapytał, czy miałabym odwagę pójść z nim do trójramiennej wierzby w Gołotczyźnie, naprzeciw żeńskiej szkoły. Oczywiście. Poszliśmy. A on wtedy wyznał, że mnie kocha.

Kiedy chorował, stawiałam mu bańki, a Bąkowska przynosiła wino i miód. Ciągle zapadał tej jesieni na bronchit. Kiedyś, gdy przyszłam przed Bąkowską, zdarzył się groźny incydent. Gospodyni Świętochowskiego, Gajtkowska, nagle napadła na mnie mówiąc, że tylko ona umie kochać i pielęgnować pisarza, a ja chcę wejść w jego życie. Sięgnęła po pistolet i uderzyła mnie nim. Pobiegłam po Bąkowską, a tymczasem nadeszła wiadomość, że Świętochowskiemu coś się stało, spadł z fotela. Zanim nadbiegłyśmy, pisarza już w domu nie było, uciekł gdzieś z bronią w ręku. Ona sama mnie gorąco przepraszała i błagała, abym poszła go szukać. Może jeszcze żyje? Instynktownie pobiegłam pod nasze drzewko i spotkałam tam Aleksandra. Powiedziałam: „Taki mądry człowiek, a chce głupstwo zrobić tym, którzy go kochają".

- „Widzę, że pani jest nie tylko pracowita, ale i punktualna" - rzekł.

Otwierają się drzwi, wychodzi jego gospodyni Anna Gajtkowska. Przedstawił mnie: „To nasza praktykantka, Maria Żydowo".

Jedliśmy kaczkę i szparagi. Rozglądałam się po pokoju - jakiś zimny, nie czuło się tu kobiecej ręki. Świętochowski mówi: „Znamy się już cztery miesiące, a nic nie wiem o pani i jej rodzinie". Po obiedzie przeszliśmy do jego gabinetu. Pijąc kawę z małej filiżanki, krótko mu opowiedziałam o swym życiu. Ojciec mi umarł, gdy nie umiałam jeszcze mówić „tata", matka została z pięciorgiem dzieci, potrafiła haftować. Wynajmowała stancje uczniom z bogatych rodzin. Była bieda!

Bardzo bolał nad sytuacją mojej rodziny.

Pracowałam więc w ogrodzie, w krzewni u Świętochowskiego. Bąkowska mnie chwaliła, on także. W tym czasie, pisząc wspomniane dzieło, Świętochowski jeździł do warszawskich bibliotek. Napomknęłam mu kiedyś z wymówką: - „Gdy pan wyjeżdża, ludzie, którzy pana kochają, tęsknią. Serca biją".

Zupełnie załamany, chory, pod drzewem naszej miłości zaczął mi robić wyrzuty mówiąc: „Już nie wierzę w miłość. Tyle mi naobiecywałaś, a mnie zdradziłaś. Zawiodłem się". Wtedy mu wyjaśniłam, że to kierowniczka Żebrowska i inne nauczycielki - widząc, co się dzieje - odciągały mnie od niego, zabraniały się spotykać powiadając, że nie mam ojca, więc Świętochowski mnie bałamuci. Miałam przecież dziewiętnaście lat, a on miał wtedy siedemdziesiąt dwa!

O krok od skandalu

- Po tym wydarzeniu z niedoszłym samobójstwem Aleksandra, nie mogąc poradzić sobie z sobą samą, wyjechałam, a raczej uciekłam do Lipin koło Wołomina, do tamtejszego zakładu ogrodniczego. Obiecali, że mnie przyjmą na praktykę od marca 1922 roku. Wróciłam do matki do Gostynina koło Płocka. Świętochowski pisał do Lipin, do Gostynina (mam te wszystkie drogie listy), ale nie odpisywałam, bo wierzyłam nauczycielkom. Pojechałam do Lipin w marcu, podobało mi się tam, byłam jedyną dziewczyną wśród samych chłopców. Na żaden list Świętochowskiego nie odpisałam, ale kochałam go bardzo i tęskniłam. Miałam przecież wolne dni, święta - prosił, żebym wstąpiła na Wilczą lub do Gołotczyzny, ale wolał Warszawę, bo byłoby swobodniej porozmawiać. Proponował przyjazd na sobotę, niedzielę, ale bałam się być sama z mężczyzną (skoro to „bałamut").

21 czerwca rano pojechałam do Warszawy, do Biblioteki Krasińskich i Wyższej Szkoły Handlowej, pomagałam mu zabrać do domu książki - intensywnie pracował wtedy nad „Historią chłopów polskich". Jeździłam raz w miesiącu, wieczorem wracałam. Któregoś dnia Świętochowski nie wytrzymał i - przyjechał do Lipin, martwił się, że za ciężko pracuję, że nie mam odpoczynku. ciągle o nim myślałam. Czy mógł o mnie zapomnieć? Takie miał jasne oczy, dobre i miłe - a nie mogące być moimi (miał żonę Wandę, z którą od bardzo wielu lat był w separacji).

Nagle ktoś mi mówi: „Marylko, jakiś pan o ciebie pyta". „Siwy?" „Tak, ma takie chrystusowe spojrzenie". Szlam, za krtań mnie ściskało, nogi mi drżały. Więc chyba kocha? Właściciel Koprowski polecił mi, będąc dumnym, iż sam Świętochowski przybył, pokazać mu zakład. Pokazałam mu najpiękniejszą różę. A on nic. Nagle kładzie mi ręce na ramionach i mówi:

„Ja ciebie cały czas bardzo kocham. Szkoda, że nie jestem wolny i młodszy".

Taka byłam uradowana, że on mnie kocha. Oszalałam z radości, chciałam mu się rzucić na szyję. Wyszliśmy ze szklarni. On był smutny i bardzo poważny. Chciał mnie zabrać do Warszawy, aby załatwić stypendium. Nie mogłam wyjechać. Na odjezdnym rzucił:

„Ha, trudno, bądź pani zdrowa".

Wróciłam do swego pokoju, żeby ochłonąć. Pani Ciechomska zwracała mi uwagę, że jestem „zawracalska", jakby młodych brakowało. Wiedziała wszak, że jej syn kocha się we mnie. Żal mi było, iż nie pojechałam ze Świętochowskim. Nie zjadłam tego dnia obiadu. Poprosiłam o trzy dni urlopu, pojechałam do Warszawy. Coś mnie wypchnęło z tramwaju o przystanek wcześniej i właśnie obok tego przystanku spotkałam go.

- „Skąd pani się tu wzięła?"

- „Przyjechałam do pana".

Poszliśmy do niego na Wilczą. Usiedliśmy w gabinecie.

- „Do kogo przyjechałaś?"

- „Do pana".

- „Powiedz inaczej".

- „Do ciebie".

- „Czy będziesz moja na zawsze? Będziesz moją żoną?"

- „Pan nie może mieć drugiej żony jednocześnie".

- „Już tak długo męczę się, kochając cię".

Biegaliśmy po mieście, zakupy, potem gotowaliśmy wspólny obiad. Nagle Świętochowski mówi: „A przecież możemy wziąć ślub prawosławny..."

Ustaliliśmy, że ten właśnie dzień, 17 lipca 1922 roku, to nasz dzień zaręczynowy. Postanowiliśmy połączyć się poprzez zmianę religii lub bez tych wszystkich hec. Aleksander był wszak bezwyznaniowy. Po prostu kochamy się i chcemy być razem!

Pojechałam poradzić się matki, która była ortodoksyjną katoliczką i tak mnie ukształtowała. Mama, wysłuchawszy wszystkiego, odrzekła: „Nie zmieniajcie wyznania, życie bez ślubu kościelnego". Bardzo chciała, żebyśmy byli szczęśliwi. Dumna była, że to wielki Świętochowski, legenda tych lat, o mnie zabiega. Martwiła się jedynie, żebyśmy na okrutne języki ludzkie się nie dostali... Pierwszy zawrzał z oburzenia mój brat, ten od gospodarki na kresach: „Mamo, co ty wygadujesz? Dajesz błogosławieństwo, żeby Marylka była kochanką Świętochowskiego?" „Tacy jak ty - krzyknęłam do brata - nie są godni, żeby mu buty zawiązywać! Żegnam cię, bracie". Nawiasem mówiąc ten mój brat miał dziwną drogę życia, był kolejno legionistą, piłsudczykiem, komunistą i... kapucynem.

Wróciłam do Aleksandra z radosną wieścią, że mam zgodę matki i sióstr na wolny z nim związek. (c.d.n)

Jutro: Moje piekło umarło

Między nami jaskiniowcami

Elegant w „Senatorze"

W starachowickim hotelu „Senator" zamieszkał gość, który swoją elegancją i wytwornością oczarował cały personel. Niestety, gość szybko się ulotnił nie płacąc rachunku za swój pobyt. Obliczono, że winien jest hotelowi ponad tysiąc dwieście złotych. Zamiast pieniędzy zostawił jedynie dowód osobisty. Na dodatek dokument ten nie należał do oszusta.

Miały szczęście

Z terenu posesji jednego z kieleckich sklepów złodzieje skradli dwie budy dla psów. Pieski przebywały akurat na spacerze. Miały szczęście...

„Artysta"

Po Włoszczowie krąży „artysta", który „zdobi" rysunkami... samochody. Posługuje się ostrym narzędziem rysując nim karoserie pojazdów. Ostatnio „artysta" upatrzył sobie eleganckie audi 80, należące do pana Leona G. Ta swoista twórczość kosztowała właściciela około trzech tysięcy złotych.

Kamieniami w autobus

W wojewódzkim mieście Kielce nieznani sprawcy obrzucili kamieniami autobus MPK linii nr 26. Zdarzenie to miało miejsce wieczorem na ul. Zagórskiej, a więc w centrum miasta. W autobusie wybito trzy szyby. Na szczęście, ofiar w ludziach nie było.

Kosztowny baton

Do sklepu spożywczego w Starachowicach wszedł młody mężczyzna i poprosił o baton snickers. Podczas wydawania reszty klient zaatakował nagle ekspedientkę kradnąc z szuflady tysiąc sześćset złotych.

Był to chyba najbardziej kosztowny baton!

Kradzież... powietrza

Nieznany sprawca skradł z budynku hydroforni w Kielcach przy ul. Ściegiennego sprężarkę ze zbiornikiem powietrza sprężonego. Urządzenie do należało do Urzędu Gminy w Morawicy. I jak teraz przewietrzyć gminne urzędy?

Skarbonka

I znów z kościoła zginęła skarbonka. Tym razem złodzieje zakradli się do kościoła Najświętszego Serca Jezusowego w Ostrowcu Świętokrzyskim. Zniknęła stąd skarbonka, w której znajdowało się około stu złotych. Suma niby - niewielka, ale za to... wielki grzech! JOTKA

http://sbc.wbp.kielce.pl/

NTC

Tel. (41) 368-67-87
Kielce ul.Piwowarska 24
(Dojazd od ul.Witosa)

Promocja
Panele boazeryjne
Cena detaliczna
Panel S-10 cm PVC : 12,99 +(7%)=13,90zł/m²
Panel MDF 8mm : 10,98 +(22%)=13,40zł/m²
1288/kh

OFERTA

LUKAS BANK ŚWIĘTOKRZYSKI S.A.
w Kielcach, ul. Sienkiewicza 76

sprzeda niżej wymienione rzeczy ruchome w trybie sprzedaży ofertowej (konkursowej):

	rok prod.	cena wywoławcza
1. Ford scorpio	1989	10.000
2. Ford sierra	1988	6.500
3. Nysa	1990	1.000
4. Volvo 340	1988	4.600
5. Mercedes bus	1980	5.800
6. Nysa	1989	2.200
7. Mitsubishi lancer	1984	2.800
8. Polonez	1991	4.200
9. Polonez 1,6 składak	1996	11.500
10. Fiat 126p	1989	2.800
11. Fiat 125p	1990	3.100
12. Skoda 120	1986	2.500
13. Seat marbella	1989	4.600
14. Skoda felicja	1997	17.400
15. Skoda felicja	1997	17.900
16. Ford sierra	1984	4.200
17. Polonez 1,5b	1992	5.000
18. Polonez 1,5b	1989	2.000
19. Polonez truck 1,6	1996	10.800
20. Isuzu midi 2,2	1987	3.200
21. Ford sierra składak 2,0	1996/87	10.000
22. Fiat 126p	1989	2.800
23. Ford sierra 2,3	1985	5.800
24. Polonez 1,6	1992	4.800
25. Fiat 126p	1990	2.700
26. Mitsubishi lancer	1985	5.600
27. Citroen AX 11 składak	1992	
28. Chrysler voyager 2,5 składak	1995/89	13.000
29. Kserokopiarka CANON NP 1550	1997	2.000
30. Kserokopiarka CANON NP 6012	1997	1.500
31. Pralka wirnikowa „Światowid"	1997	180

I. Oferty w kopertach z proponowaną ceną kupna należy składać w siedzibie Banku Świętokrzyskiego S.A. w Kielcach, w pok. nr 114 w terminie do dnia 25.I.1999 r. do godz. 15. Po wyżej wymienionym terminie oferty nie będą rozpatrywane.
II. Szczegółowe informace dotyczące wyżej wymienionych rzeczy ruchomych, można uzyskać pod numerem telefonu: tel. (041) 366-04-09, wew. 126.
III. Bank może odstąpić od sprzedaży bez podania przyczyn.
1296/kh

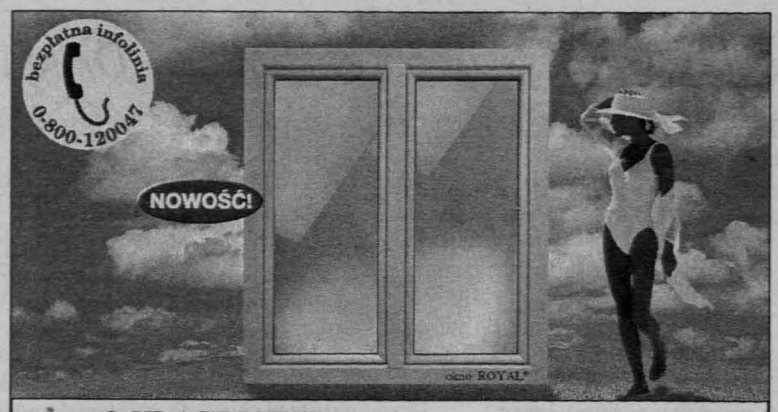

O KLASĘ LEPIEJ...
3 SYSTEMY PREZENTUJĄ SIĘ PAŃSTWU

Dzwoniąc na bezpłatną infolinię otrzymacie Państwo adres jednego z 35-ciu naszych salonów wystawowych. Odwiedzcie nas Państwo przed podjęciem decyzji.
Serdecznie zapraszamy
Infolinia 0-22/646 97 75,
bezpłatna infolinia 0-800-120047

Proszę wypełnić kupon i przesłać do nas
Tak,
proszę przysłać mi bezpłatny, nowy katalog produktów firmy Thermoplast
imię i nazwisko .....
adres .....
tel. .....

THERMOPLAST

RADOM, ul. Waryńskiego 10, tel./fax 0-48/360 20 50, 360 25 50, 360 25 51
KIELCE, ul. Jagiellońska 9, tel./fax 0-41 346 18 93, 346 18 94
722/GW

SM „Domator" z siedzibą w Kielcach, ul. Massalskiego 4,

informuje, że posiada wolne mieszkania o pow. użytkowej od 42 do 49 m kw. w nowo realizowanym budynku nr 3 na odcinku „Ślichowice II".

Mieszkania budowane są w technologii tradycyjnej z ekologicznych materiałów. Każde z mieszkań wyposażone jest w wodomierze i mierniki poboru ciepła. Interesująca architektura budynku.

Ostateczny koszt 1 m kw. pow. użytkowej 1.850 zł.

Termin przekazania budynku do eksploatacji IV kwartał 1999 r.

Proponujemy także gotowe do zasiedlenia mieszkania dwupoziomowe. Cena 1 m kw. pow. użytkowej 1.650 zł.
2328/ke

moores irish pub

poniedziałek
PROMOCJA PIWA
wtorek
KONKURSY
środa
PROMOCJA PIWA
czwartek
JAZZ
sobota
MUZYKA NA ŻYWO

Kielce,
ul. Klonowa 55
tel. (041) 331-84-37
Organizujemy także przyjęcia weselne, towarzyskie, itp.
1251/kh

Firma poszukuje energicznego pracownika ze znajomością urządzeń przemysłowych, najlepiej ze stażem w przemyśle materiałów budowlanych lub górnictwie odkrywkowym - do akwizycji wyrobów (dobrze widziane prawo jazdy).
Tel. (041) 346-54-02 lub 346-50-14
„KRS" Sp. z o.o.
1875/ri

FIAT

OFERTA WAŻNA DO 31.01.1999

Takiej promocji Jeszcze nie było!!!

Punto – 5000 zł
Uno, Siena, Palio – 4500 zł

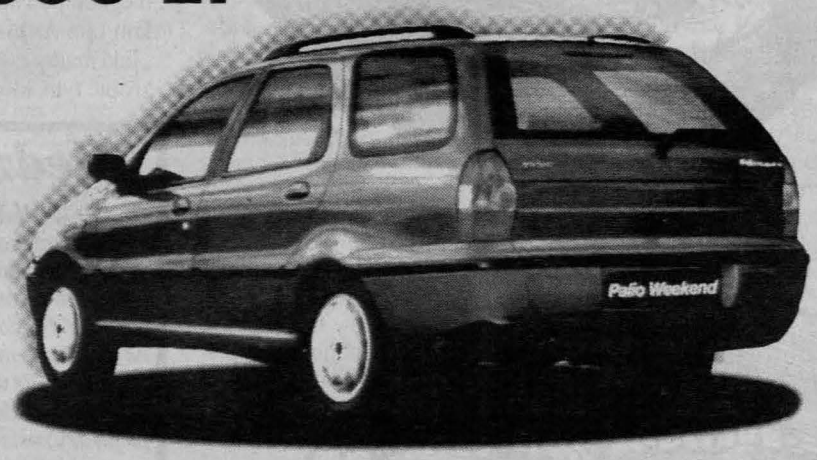

1798/ga

*** Ilość aut ograniczona**

EUROCAR Sp. z o.o.	INTER AUTO	SPTM	TOP AUTO	PRIMA AUTO	SOLO Sp. z o.o.
KIELCE	RADOM	RADOM	OSTROWIEC	MIECHÓW	DĄBROWA 350 k. KIELC
ul. Czarnowska 22	ul. Kielecka 16/24	Al. Woj. Polskiego 6/10	ul. Sandomierska 83	ul. Racławicka 26	tel. (0-41) 331-58-04
tel. (041) 366-26-94	tel. (0-48) 331-11-84	tel. (0-48) 365-29-12	tel. (0-41) 248-01-10	tel. (0-41) 383-16-28	
i ul. 1 Maja 191					
tel. (041)366-32-07					

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Płacisz podatki?

CARCADE Leasing

FIAT PALIO WEEKEND

28.000 zł*

Rok produkcji '99

*cena netto

Bez zaświadczeń ZUS i Urzędu Skarbowego

Autoryzowany przedstawiciel: **VAN MOTORS s.c. Kielce, ul. Zagnańska 84a,** 331-62-98, (0601) 24-74-44(64)

Biuro obsługi klienta: Radom, (048) 363-36-30, Skarżysko-Kamienna, 253-27-44

1159/DG

FIRMA HILTI

POSZUKUJE KANDYDATA NA STANOWISKO

RZECZOZNAWCY TECHNICZNEGO

WYMAGANIA:

INŻYNIER BUDOWNICTWA

WIEK DO 40 LAT

POSZUKUJEMY LOKALU HANDLOWEGO W KIELCACH. POW. OK. 100 m kw.

LOKALIZACJA PRZY TRASIE WYLOTOWEJ.

Kontakt tel. 362-12-18, 090-24-24-31, 362-12-28

KIELCE, ul. TARNOWSKA 50

1847/ri

MIKROCENA LEASINGU CITROENA*)

Xsara Break

*) Liczba samochodów w ofercie ograniczona

1281/KH

CITROËN KIELCE

CITROËN KIELCE
UL. KARCZÓWKOWSKA 9
TEL. 368-72-70, 71

EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY

KIELCE
ul. Manifestu Lipcowego 34
tel. 332-63-28, 29
fax 332-21-24

OKNA DREWNIANE

Producent:

STOLBUD 1969
WŁOSZCZOWA

TERAZ POLSKA
Autoryzowany Dealer:
HOSSA® s.c.

25-506 Kielce, ul. Żelazna 22, tel. (041) 366 29 40
tel./fax (041) 366 09 01, obok dworca PKP
26-600 Radom, ul. Obrońców 30, tel. (048) 360 20 88

Z JĘZYKIEM WYSOKO ZAJDZIESZ

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH

Kielce, ul. Leśna 16 (w budynku WSP)

ANGIELSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI, WŁOSKI ORAZ KURSY PRZYGOTOWUJĄCE DO EGZAMINÓW Z HISTORII I WIEDZY O SPOŁECZEŃSTWIE NA STUDIA: PRAWNICZE, EKONOMICZNE, POLITOLOGIĘ, STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE

PRZYJDŹ LUB ZADZWOŃ

tel./fax 344 17 81

564/la

KOLEGIUM SZKÓŁ PRYWATNYCH
KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

zaprasza na wiosenną edycję kursów

języka niemieckiego i angielskiego

oferujemy:
- wszystkie stopnie zaawansowania (również grupy konwersacyjne)
- naukę pod kierunkiem profesjonalnych lektorów z Polski, Austrii i Niemiec
- przygotowanie do międzynarodowych egzaminów
- bibliotekę niemieckojęzyczną

1283/kh

Informacje i zapisy: Kolegium Szkół Prywatnych, ul. Karczówkowska 27, tel. 345-71-11

CENTRUM MOTORYZACYJNE POLMOZBYT KIELCE Sp. z o.o.

- HURTOWNIA REJONOWA
  CENTRUM DAEWOO Kielce, ul. 1 Maja 191
  zaprasza na zakupy
  oryginalnych części zamiennych do samochodów koreańskich i samochodów Polonez
  codziennie w godz. 7 - 16, w soboty w godz. 8 - 14
  tel. 366-37-07, 366-08-03, 366-00-98
- HURTOWNIA REJONOWA
  CZĘŚCI ZAMIENNYCH DAEWOO
  i ŻUK, LUBLIN
  zaprasza codziennie w godz. 7 - 16, w soboty 8 - 14
  Kielce, ul. 1 Maja 191, tel. 366-08-51, 366-39-00, w. 218, 230
- SKLEP Z ORYGINALNYMI CZĘŚCIAMI ZAMIENNYMI ŻUK, LUBLIN, DAEWOO
  Kielce, ul. Czarnowska 22
  zaprasza codziennie w godz. 8 - 17, w soboty 9 - 14
  tel. 34-484-59.

1285/kh

FIAT

1760/GA

EUROCAR Sp. z o.o.	SPTM	PRIMA AUTO	TOP AUTO	INTER AUTO	SOLO Sp. z o.o.
KIELCE ul. Czarnowska 22 tel. (041) 366-26-94 i ul. 1 Maja 191 tel. (041)366-32-07	RADOM Al. Woj. Polskiego 6/10 tel (048) 365- 29-12	MIECHÓW ul. Racławicka 26 tel (041) 383-16-28	OSTROWIEC ul. Sandomierska 83 tel. (041) 248-01-10	RADOM ul. Kielecka 16/24 tel (048) 331-11- 84	DĄBROWA 350 k. KIELC tel (041) 331-58-04

http://sbc.wbp.kielce.pl/

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Jędrzejowie ogłasza II przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej podanych nieruchomości, stanowiących własność Gminy Jędrzejów

I. Przeznaczonych w planie zagospodarowania przestrzennego miasta Jędrzejowa pod budownictwo wielorodzinne, z dopuszczeniem zabudowy jednorodzinnej, nieruchomości bez uzbrojenia:

- działka nr 146/2 o pow. 0,0395 ha, położona w obr. 11 miasta Jędrzejowa, przy ul. Dębowej. Cena wywoławcza - 8.700,00 zł
- działka nr 146/3 o pow. 0,0401 ha, położona w obr. 11 miasta Jędrzejowa, przy ul. Dębowej. Cena wywoławcza - 8.850,00 zł
- działka nr 146/4 o pow. 0,0399 ha, położona w obr. 11 miasta Jędrzejowa przy ul. Dębowe. Cena wywoławcza - 8.800,00 zł
- działka nr 146/5 o pow. 0,0384 ha, położona w obr. 11 miasta Jędrzejowa, przy ul. Dębowej. Cena wywoławcza - 8.500,00 zł
- działka nr 146/6 o pow. 0,0384 ha, położona w obr. 11 miasta Jędrzejowa, przy ul. Dębowej. cena wywoławcza - 8.500,00 zł
- działka nr 146/7 o pow. 0,0396 ha, położona w obr. 11 miasta Jędrzejowa, przy ul. Dębowej. Cena wywoławcza - 8.750,00 zł
- działka nr 146/8 o pow. 0,0396 ha, położona w obr. 11 miasta Jędrzejowa, przy ul. Dębowej. Cena wywoławcza - 8.750,00 zł
- działka nr 146/9 o pow. 0,0374 ha, położona w obr. 11 miasta Jędrzejowa, przy ul. Dębowej. Cena wywoławcza - 8.300,00 zł
- działka nr 146/10 o pow. 0,0397 ha, położona w obr. 11 miasta Jędrzejowa przy ul. Dębowej. Cena wywoławcza - 8.800,00 zł

II. Przeznaczona w planie zagospodarowania przestrzennego miasta Jędrzejowa pod budownictwo jednorodzinne:

- działka nr 465 o pow. 0,0431 ha położona w obr. 05 miasta Jędrzejowa przy ul. Topolowej, zabudowana drewnianym budynkiem mieszkalnym. Cena wywoławcza: 14.500,00 zł

III. Przeznaczona w planie zagospodarowania przestrzennego gminy Jędrzejów pod budownictwo zagrodowe z dopuszczeniem budownictwa jednorodzinnego:

- działka nr 1001/1 o pow. 0,1100 ha, położona we wsi Podchojny. Cena wywoławcza: 4.700,00 zł

IV. Przeznaczonych w planie zagospodarowania przestrzennego gminy Jędrzejów do użytkowania rolniczego:

- działka nr 1/2 o pow. 0,1300 ha, położona we wsi Łysaków Dziadówki. Cena wywoławcza - 800,00 zł
- działka nr 74 o pow. 0,3100 ha, położona we wsi Łysaków Dziadówki. Cena wywoławcza 1.900,00 zł

oraz

I przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej podanych nieruchomości stanowiących własność Gminy Jędrzejów.

1. Przeznaczonych w planie zagospodarowania przestrzennego gminy Jędrzejów pod budownictwo zagrodowe z dopuszczeniem budownictwa jednorodzinnego

- działka nr 51/4 o pow. 0,1500 ha, położona we wsi Przysów. Cena wywoławcza - 5.750,00 zł
- działka nr 1351/9 o pow. 0,3300 ha, położona we wsi Potok Wielki. Cena wywoławcza 8.662,00 zł.

2. Przeznaczonej w planie zagospodarowania przestrzennego miasta Jędrzejowa na długości 70 m od ul. Jasionka pod budownictwo zagrodowe z dopuszczeniem jednorodzinnego, w pozostałej części pod uprawy polowe

- działka nr 967 o pow. 0,2136 ha, położona w obr. 05 m. Jędrzejowa. Cena wywoławcza 24.600,00 zł.

3. Przeznaczonych w planie zagospodarowania przestrzennego miasta Jędrzejowa pod przemysł i składy:

- działka nr 160 o pow. 1,1329 ha, położona w obr. 04 m Jędrzejowa przy ul. Reymonta. Cena wywoławcza - 500.000,00 zł
- działka nr 158 o pow. 0,0800 ha, położona w obr. 04 m. Jędrzejowa przy ul. Reymonta. Cena wywoławcza - 34.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 lutego 1999 roku o godz. 10 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jędrzejowie, ul. 11 Listopada 33, III piętro, pokój nr 36.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 20 proc. ceny wywoławczej, nie później niż na 3 dni przed dniem otwarcia przetargu, w kasie Urzędu Miejskiego w Jędrzejowie lub na konto Urzędu Miejskiego Bank Przemysłowo-Handlowy Oddział Jędrzejów nr 10601321-1267-36000-641001.

Uczestnik przetargu może zaskarżyć czynności związane z przeprowadzeniem przetargu do Zarządu Miejskiego w Jędrzejowie w terminie 7 dni od ogłoszenia wyniku przetargu.

Wpłacone wadium zalicza się na poczet ceny nabycia uczestnikowi, który przetarg wygrał oraz zwraca się pozostałym uczestnikom przetargu, nie później jednak niż przed upływem trzech dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Osoba ustalona jako nabywca nieruchomości winna stawić się najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu, do zawarcia umowy sprzedaży, w przeciwnym wypadku Zarząd Miejski odstąpi od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 38-625-12 w godzinach od 8 do 15. 1231/je

---

I i II Inspektorat PZU S.A. w Kielcach

proponuje

zakładom naprawczym, blacharskim i lakierniczym z terenu miasta Kielc i okolic stałą współpracę w zakresie powypadkowych napraw samochodów

Preferowane będą zakłady:
- posiadające dobrą renomę
- wykonujące usługę kompleksową
- posiadające specjalistyczne wyposażenie
- gwarantujące wysoką jakość wykonywanych napraw
- stosujące wycenę kosztów przy uwzględnieniu norm czasowych napraw ujętych w systemach Audatex, Eurotax

Istnieje możliwość zawarcia porozumień na bezgotówkowe dla klienta (posiadacza pojazdu) świadczenie usług.

Oferty zawierające cenę za 1 roboczogodzinę oraz wysokość ewentualnego upustu z cen części zamiennych prosimy składać do PZU S.A. w Kielcach, ul. Duża 21, pok. 29 w zabezpieczonych kopertach w terminie do dnia 5.II.1999 r.

O wyborze ofert, oferenci zostaną powiadomieni do dnia 15.II.1999 r. 2327/ke

---

Daewoo Matiz
- szansa na dobry interes!

Matiz, który podbił rynki Europy zachodniej, zaprezentowany w naszym kraju pod koniec grudnia, stał się od razu obiektem marzeń Polaków. Daewoo tworząc to przestronne 5-drzwiowe, 5-osobowe, 5-biegowe, ekonomiczne i bezpieczne auto, wyszło naprzeciw oczekiwaniom wielu polskich rodzin. Najbliższy weekend (piątek, sobota, poniedziałek) jest szczególną okazją do zakupu tego samochodu.

Każdy, kto przyjdzie do naszego salonu sprzedaży z dowodem osobistym i pierwszą wpłatą 572 zł, będzie mógł podpisać umowę na zakup MATIZA. Koszt usługi dla klientów, którzy zdecydują się na zawarcie umowy, wynosił będzie jedynie 2,8% rocznie, nie wymagamy zbędnych formalności, na przykład zaświadczeń o dochodach.

Dodatkowo pierwszych 20 klientów skorzysta ze specjalnej promocji, dzięki której przez rok płacić będą raty pomniejszone o 15 proc.

Uwaga!

Sprzedażą promocyjną objęte są wszystkie inne modele Daewoo, tj. TICO, LANOS i NUBIRA.

PROMOCYJNA SPRZEDAŻ POLONEZA tylko 198 zł miesięcznie!

Możliwość rezerwacji telefonicznych. 465/af

KIELCE, kino „Romantica", ul. Czarnowska 17, tel. 343-06-69
SKARŻYSKO-KAMIENNA, SDH „Bartek", tel. 251-20-89

LEASING
jak po sznurku

VOLKSWAGEN LEASING POLSKA
Bezpośredni w kontaktach

MODEL SAMOCHODU TRANSPORTER TL
miesięczna rata leasingowa: **1365,52**
opłata wstępna: **10577,20**
czas trwania umowy leasingowej: **24**
limit przebiegu: **20.000**

AUTOCENTRUM Oddział „EXBUD" S.A.
Autoryzowany Dealer VW
25-116 Kielce-Dyminy, ul. Ściegiennego 262.
salon tel./fax (041) 361-62-42,
serwis: części zamienne (041) 361-60-95. 1786ga

Commercial Union Polska - Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie S.A.

organizuje nabór kandydatów do wykonywania czynności akwizycyjnych na rzecz Commercial Union - Otwartego Funduszu Emerytalnego BPH CU WBK S.A.

Każdy, kto lubi pracować i działać energicznie, chce być doceniany finansowo za efekty swojej pracy oraz umie pracować z ludźmi - wie, że umie odnieść sukces - będzie u nas mile widziany.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt z Agentem Ubezpieczeniowym Aleksandrą Mojeścik, Nowy Świat 52, tel. 368-21-61 (poniedziałek - piątek 9-16) 1878/vi

---

MARMA
POLSKIE FOLIE

Naszym bezpośrednim dystrybutorem jest:

HURTOWNIA „PRO-AGRO" S.C.
25-255 Kielce , ul. Wikaryjska 1
tel. (041) 369-10-79, fax 369-10-89

Folie:
budowlane
ogrodnicze
opakowaniowe

Superjakość
Supercena

Folia ogrodnicza
dwusezonowa
12x33m
330 zł brutto!!! 475/nt

Firma „Quickpack Polska"

zatrudni dyspozycyjnych i operatywnych przedstawicieli handlowych z doświadczeniem handlowym.

Kontakt: (041) 386-12-81. 1229/je

OLEJ OPAŁOWY
„MA.JA.MI." Kielce, ul. Zagnańska 27
(041) 34-528-05, 36-315-08 1290/kb

POLARTEC
Nowo otwarty sklep oferuje:
KURTKI POLAR
po promocyjnych cenach
„POLMAN" Kielce, plac Wolności 6
(obok sklepu gospodarstwa domowego), tel. 343-13-48 1879/in

Słowo ludu AKWIZYTORZY ZAPRASZAJĄ

Przyjmujemy ogłoszenia na miejscu u klienta.

Wystarczy zadzwonić pod numer

Kielce 361-01-01 Radom 363-97-88

natychmiast przyjdzie nasz przedstawiciel

bo/akw1

http://sbc.wbp.kielce.pl/

AUTO-MOTO

041/34-64-750
WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW
„QUATTRO"
zachodnie, fabrycznie nowe.
GL530

041/343-17-57 „ALTOM" - AUTOALARMY, immobilisery „Blaupunkt", centralzamki.
GL501

041/344-85-25. MOTOART: silnikowo-podwoziowe, zachodnie.
DG1166

041/362-00-29
AUTA NA GAZ.
Kielce, Pakosz 53.
RATY.
Dodatkowo ZIMOWY BONUS.
GL532

KIELECKA SZKOŁA JAZDY
Kielce, ul. Żytnia 1
(Hala Widowiskowo-Sportowa)
tel. 361-18-97 (9-17)

KURS PRAWA JAZDY
kategorii ABT
Dopołudniowy od 25.I.99 godz. 9
Popołudniowy od 23.I.99 godz. 9
Prawo jazdy podczas ferii
UWAGA: dla studentów i uczniów - 50 zł RABATU
500/KJ

OKNA
z PCV-REHAU
Producent
Przedsiębiorstwo VICTOR Sp. z o.o.
Kielce, ul. Skrajna 86
(teren „CHEMADINU")
tel. 366-20-73, 345-32-92, do 93
1191/KH

SIDING
PROMOCJA 13,98 z VAT
PANELE ściany podłogi sufity
- BLACHY DACHOWE
- DACHÓWKI BITUMICZNE
- RYNNY ALUMINIOWE w systemie ciągłym
- PARAPETY ALUMINIOWE na wymiar (22,40/mb)
- PARAPETY WEWNĘTRZNE
- BRAMY GARAŻOWE z ociepleniem (USA)
- DRZWI ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE
- OGRODZENIA PCV

MONTAŻ RATY TRANSPORT
1187/mj
„U.S.-POL" Kielce ul. Ściegiennego 280A
(obok Fabryki Domów), tel. 361-63-95
Radom, ul. Lubelska 77, tel. 365-28-11, wewn. 2

● 345-16-29 ●
● BAGAŻNIKI
● MOTOMARKET
● AUTOCZĘŚCI
BEZPŁATNA WYMIANA AMORTYZATORÓW
Jagiellońska 23.
GL500

AA autoalarmy, Immobilizery, radioodtwarzacze, głośniki, najlepiej, najtaniej. Kielce, 344-29-67.
DG1161

ALUFELGI, OPONY - bonifikaty. Prostowanie i renowacja felg. Warszawska 170, 332-22-12.
MJ321

AMORTYZATORY - opony - akumulatory - alufelgi - tłumiki. Serwis, raty, tel. 048/362-68-89.
GW709

AUTO - RADIO. „Wibtronic" Kielce, Paderewskiego 22.
GA1750

AUTO - SZYBY. Kielce, 361-57-17.
GA1748

„AUTO System" - części do samochodów zachodnich, USA. 041/344-49-86, Bodzentyńska 4.
DE11698

AUTO-WYPOŻYCZALNIA. 34-559-62, 090-302-462.
MJ307

AUTOALARMY całodobowo, 041/34-434-79.
DN469

AUTOALARMY, centralzamki. 34-504-58, 34-405-71.
DE11622

AUTOSZYBY. „Autofenix" Kielce, Wrzosowa 25 361-61-71. Radom, Dębowa 4 362-60-15. Szewce 39 k/Kielc 346-52-05.
GA1751

BMW - części używane. Mechanika pojazdowa. Geometria kół. Kielce, Pakosz 14a, 36-11-840.
DE12124

ELEMENTY oświetlenia, karoserii ze składu, na zamówienie KiM Auto Części, Kielce, Słowackiego 6, tel./fax 344-23-73, 361-61-06.
DG1152

● „ENIGMA Rent a Car". ●
Nowe samochody
wypożyczalnia
czynna całodobowo.
● Kielce, 343-11-80, 090-335-261. ●
DD2205

HAKI holownicze. 041/361-57-04.
DE11269

HURTOWNIA części do samochodów zachodnich. Szeroki asortyment, wysoka jakość, dobre ceny. KiM S.C. Auto Części, Kielce, Słowackiego 6, tel./fax 344-23-73, 361-61-06.
DG1142

KUPIĘ samochód powypadkowy. 0602-718-141.
KA640

PROMOCJA Autoalarmy Prestige. Kielce, Czarnowska 22, 041/344-99-73.
DE11314

TŁUMIKI, katalizatory. Kielce, Bodzentyńska 13, 344-32-76.
DE11470

● WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW ●
OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH
● 342-81-65, 0-602-321-586 ●
DE11812

BUDOWNICTWO

- BRAMY
- SIDING + Montaż
- DACHY
- OKNA PCV, ALU
- DOCIEPLENIOWE

„WOLBUD" - 041/361-66-92
DE11940

362-46-76 PARKIETY, mozaiki, panele, schody, kleje, lakiery. „Floor", Kielce, Zagnańska 232.
KH1206

368-47-13 BRAMY. Drzwi przeciwpożarowe. Szlabany. Napędy. „ROAN", Curie-Skłodowskiej 62, 0-90-324-621.
GL521

FOLIA
dachowa
budowlana
ogrodnicza
stretch
Ceny producenta. Polskie atesty. „XL"
Kielce, Domaszowska 115, Rolna 8,
tel. 34-493-97, 368-08-79.
GA1746

- PANELE
- PODŁOGOWE
- ŚCIENNE
- RATY -
(UKŁADANIE)

„SZUMEN" - 041/345-84-53.
DE11888

BLACHY trapezowe - 19,63, dachówkowe - 22,40. Bramy: polskie - 579,00, niemieckie 780,00. Najtańsze okna drewniane. BRAMSTAL, Witosa 72B. 331-49-62.
GL449

BRAMY na 100 lat - HORMANN, garażowe, przemysłowe, drzwi, bramy wjazdowe, napędy, maszty flagowe. Kielce, Dymińska 18, 090-33-67-79, 041/361-04-63, 362-08-75.
DG1158

GLAZURA, TERAKOTA
Rewelacyjny wybór płytek:
- podłogowych
- ściennych
- gresów.

BELPOL - bezpośredni importer.
Kielce, Górników Staszicowskich 18
346-43-35.
GL522

HURTOWNIA paneli ściennych MDF 15/m.kw. Tanie listwy. 041/343-07-02.
DG1176

NAJTAŃSZE SZKŁO budowlane. Hurtownie - Kielce - Księcia Poniatowskiego 27, tel. 361-08-77; Radom - Wierzbicka 26/44, tel. 362-51-59.
KH1158

NAJWIĘKSZA kielecka hurtownia płytek ceramicznych, elewacyjnych, gresów- 700 wzorów. Import, raty. Ul. Cedro Mazur 7 (Cedzyna, cmentarz) 041/368-01-65. Sklep: Szydłówek Górny 4 (róg Warszawskiej) 041/368-60-86.
DE10169

NIXEL - wszystko do ociepleń oraz płyty RIGIPS. Krakowska 257, 366-44-30.
GA1744

OKLANS - producent okien, drzwi PCV w systemie KOMMERLING zaprasza do nowego Biura Handlowego Kielce, ul. Staszica 1 (I piętro). Tel./fax 343-04-66. Zimowa promocja.
DN479

OKNA „PANORAMA", „STYL 2000", dachowe - „FAKRO". Drzwi wewnętrzne, zewnętrzne, PCV, aluminium, rolety, parapety. „DROKPLAST". Kielce, Nowa 5, 361-71-90, 361-88-52.
DG1162

OKNA: ALUMINIOWE, PCV (VEKA), drewniane. Parapety. ELMIX, Grunwaldzka 28, Kielce, 345-18-60.
GL533

OKNO S.C. - producent okien PCV - niemieckie systemy THYSSEN. Każdy wymiar. Mikrowentylacja gratis. 041/346-19-17, Kielce, Łódzka 308; 048/365-52-32 Radom, Lubelska 83.
GL507

PARKIET, mozaika, panele podłogowe i ścienne, listwy, kleje, lakiery. REMBUDEX, Kielce, Warszawska 151, 362-62-50. Raty, transport, rabaty.
MJ320

PRODUKCJA parapetów. 041/343-07-02.
DG1177

PRZYJMĘ około 20000 mszesc. ziemi w Centrum Kielc. Tel. 041/368-44-77.
KH1295

„SCHODEK" - schody, listwy, ramki. Miła 16. 041/368-39-49.
DN481

SIATKA budowlana do dociepleń 100% włókno szklane. Firma Handlowa XL - dystrybutor o zasięgu europejskim. Kielce, ul. Rolna 8, tel./fax 369-25-74.
GA1747

DRZWI ANTYWŁAMANIOWE

0% reklamacji! FIRMUS - Autoryzowany dealer GERDA, Osobna 6. 361-60-46.
GL462

041/344-69-90 DELTA. Bodzentyńska 33.
GL531

041/345-18-60 ELMIX, Grunwaldzka 28.
GL527

DEALER GERDA - OPTIMA, Manifestu Lipcowego 15B, 343-14-35.
GL453

KSEROKOPIARKI

041 34-420-32. AKAPIT.
BR307

BIUREX. 041/344-42-22.
LA536

WYKŁADZINY

PCV I DYWANOWE. Panele ścienne i podłogowe. „Kwadrat" Jędrzejów, ul. Dojazd 1 (obok kolejki), tel. 38-644-13. Zapraszamy od 9 do 17; w soboty 9 - 14.
KH1223

KSEROKOPIARKI - FAXY

TOP SERWIS. 041/343-13-31.
DN468

KUPNO

KUPIĘ las 0601843022.
OS428

PALETY EURO - (używane) - gotówka - 0601-94-22-32.
DE11774

POLONEZA (95/96). Stan idealny. Zdecydowanie. 041/368-96-89.
DE12096

LOKALE

344-69-26 - Agencja „LOKAL".
DE11593

345-07-18 „SŁOWIK".
DE11451

368-03-29 COSTIX, Rynek 5.
MJ322

368-04-49 INTER-DOM.
GL426

368-08-73, „PLUS".
KH1236

AD-DRĄGOWSKI, 368-24-34.
DN467

AGENCJA INTERLOCUM, Kielce, 0-41/344-53-62.
GL508

AGENCJA LOKUM. 041/344-22-48.
DE11497

„AKCENT" - nowe mieszkania, lokale. 041/368-70-93.
DE11584

DO WYNAJĘCIA lokal użytkowy 2x250 m.kw. centrum Kielc. 041/344-97-00 (10 - 18).
DE12055

DO WYNAJĘCIA mieszkanie. 041/366-01-08.
DE12141

DO wynajęcia M-2. 0-601-879-638.
DE12152

DO wynajęcia pomieszczenia w biurowcu, centrum Kielc 2x85mkw. 0601462746.
DE11816

FAKTOR 344-88-03. Nowo budowane - Targowa, Klonowa, L.Wawrzyńskiej, Turystyczna.
LA525

FIRMA finansowa poszukuje do wynajęcia w Kielcach domu, segmentu, części budynku na biura. 0603-743147.
DE12179

FIRMA poszukuje lokalu w Kielcach. 300 m.kw., 30m długości, ogrzewany, wc, tel. 0602171794.
DE12131

INFO-DOM - 041/344-59-83.
DE11637

KIELCE - do wynajęcia lokale 50, 30, 8 m.kw. 303-16-67, 346-14-75.
DE11728

KUPIĘ zdecydowanie mieszkanie 2-pokojowe w Kielcach za około 55.000,-. Tel. 0-602-300-789.
DE12065

LOKALU sklepowego 30 - 50 mkw. w dobrym punkcie szukam. Kielce, 368-40-26, 0602-476-739.
DE12045

M-3 (37m) KSM - 57.000,00. INTER-DOM, 368-04-49.
GL536

MIESZKANIE 3-pokojowe KSM sprzedam. 041/343-20-20.
DE12183

NIERUCHOMOŚCI - MEGA. 344-60-67, 366-00-23.
DE11897

NOWO BUDOWANE mieszkania KSM, Uroczysko, Szydłówek (garaż, raty, ulga) sprzeda „Kontrakt-Service", 368-33-22, 344-32-40.
SE1355

PAWILON rolno-spożywczy 50 mkw. Na Stoku, 62.000,- sprzedam. Kielce, 368-85-60, 0602-177-352.
DE12186

POSZUKUJĘ do wynajęcia domku lub mieszkania. Kielce. 0602-488-587.
DE12127

POSZUKUJĘ lokalu na sklep spożywczy. Kielce, 369-82-23.
DE12184

POŚREDNICTWO Biuro Mieszkaniowe, 041/361-65-12.
GL519

SPRZEDAM mieszkanie 3-pokojowe komfortowe, IIp., w Końskich. Tel. 34-55-384.
DE12058

SPRZEDAM pawilon handlowy, 30mkw. 041/34-537-56.
DE11563

SPRZEDAM pawilon Plac Wolności, 041/303-19-41.
DE11978

SPRZEDAM pawilon, pl. Wolności, 368-24-72.
DE12172

WYNAJMĘ lokal. Manifestu 9. 041/311-21-03.
DE12150

ZAMIENIĘ M-2 Gdańsk - Przymorze (telefon), na M-3 Kielce. 0602-360-883, 041/331-16-14, 311-17-52.
DE12121

ZDECYDOWANIE kupię M-3. 041/368-57-33.
DE12168

Ceramika sanitarna, wanny, kabiny armatura łazienkowa, piece co intalacje hydrauliczne
TERMODOM
Dom za TANIE pieniądze
Łazienki
504/KJ
Hurtownia „Tech-San" Kielce, ul. Kolberga 17, tel. 345-24-81, wew. 328

CENTRUM STOLARKI DRZWIOWEJ „WEROMEX"
DRZWI
BRAMY niemieckie i polskie
PROMOCJA - RABATY do 10%
Kielce, ul. Krakowska 293 (teren Agromy), tel. (0-41) 345-16-21 w. 142, 0-601-478-771

PARKIET
503/KJ
Produkcja, sprzedaż i profesjonalne układanie.
HOLZEXPORT Kielce, ul. Sukowska 68A, tel. 361-22-01, fax 361-03-07

POKRYCIA DACHOWE

- DACHÓWKI CEMENTOWE
- DACHÓWKI DECRABOND
- DACHÓWKI BITUMICZNE
- PŁYTY FALISTE ONDULINE
- FOLIE DACHOWE I FUNDAMENTOWE
- OKNA DACHOWE
- WEŁNA MINERALNA
- RYNNY METALOWE I PCV

P.B.H. „IZOBUD"
DEALER SZWEDZKIEGO PRODUCENTA
BLACH DACHÓWKOWYCH
1224/KH
BORGA
KIELCE, UL. SKRZETLEWSKA 4,
TEL./FAX (0-41) 345-59-85.

KURS PRAWA JAZDY
Kat. A B T
ANDRZEJ CHUDY
Rozpoczęcie 25.I.99r., godz. 16
w Zesp. Szkół Mech., Kielce, ul. Jagiellońska 32, s.20
Cena - 470 (dla uczniów i studentów zniżka 20 zł)
Czas trwania ok. 2 tygodni.
Zapisy w dniu rozpoczęcia lub tel. 0-602-299-279
Szkolimy samochodami: VW golf, polo, FIAT uno, punto.
ZAPRASZAMY!
1831/n

http://sbc.wbp.kielce.pl/

OPRAWA OBRAZÓW

361-37-49 „RAMKA", Chęcińska 14.
GL502

MATRYMONIALNE

POŚREDNICTWO matrymonialne krajowe, zagraniczne - zadzwoń: 0604-296-931.
P225

MEDYCYNA

0-602-283-530 ALKOHOLOWE odtruwanie, Esperal, całodobowo. 345-44-25.
DE12007

ALKOHOLOWE odtruwanie, Esperal. 369-82-76.
DE12117

ATRAKCYJNE odchudzanie (HERBALIFE). Tel. 041/343-16-59.
DN453

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, łysienia. Kielce, 344-87-18 (15 - 17).
SE1343

GINEKOLOG - leczenie, zabiegi, najtaniej. Tel. 0601-380-958.
KA648

SURMA H.M.B
Tel. (0-41) 362-13-57
Ściegiennego 247 KIELCE
PŁYTKI
CERAMICZNE
NOWY PUNKT!
NOWE CIEKAWE WZORY
PRODUCENTÓW:
Ceramika Końskie
Ceramika Paradyż
Dyckerhoff Sopro
Zapraszamy w godz 9-17
1771/a

OKNA
DRZWI
„STOLBUD" WŁOSZCZOWA
OKNA PCV TYPU REHAU
DRZWI TYPU CLASSIC
PARAPETY
CENY PRODUCENTA
OŚCIEŻNICE
STYROPIAN od 80 zł/m³
BEZPAŁTNY TRANSPORT
PRZY WIĘKSZYCH
ZAKUPACH
„DREW-PLAST"
SŁOWIK ZAGRODY 5c
przy trasie E7 (Kielce-Chęciny),
tel. 366-73-24 1741/GA

GINEKOLOGIA - doświadczeni specjaliści - 0501-94-31-94.
KA650

HOMEOPATIA - choroby przewlekłe, podnoszenie odporności, alergie - A. Nocuń, 34-439-24.
DE11723

LECZENIE, usuwanie zębów w narkozie, 366-46-75, 368-47-30, 0602-802-967.
GA1730

LEK na potencję - Vitalność. 041/300-34-83.
DE11630

ŁUSZCZYCA, bielactwo. 0601-21-43-88.
SE1342

MASAŻYSTA - Fizjoterapeuta Tomasz Mochocki - Kielce, 331-34-84.
DE12130

NAUKA

041/331-71-19, 041/361-83-00, 0-602-615-235. Szkoła Informatyki - policealna, zaocznie.
DE11975

041/344-51-71, 366-39-95
„OMEGA" - SZKOŁY:
LICEUM EKONOMICZNE
POLICEALNE:
BHP
FINANSE
PROJEKTANT MODY
DDG1153

041/368-15-71 ANGIELSKI, Lektorzy „native speakers". PanPol.
DE11991

366-72-61 CENTRUM Treningowe Wojakowskich ogłasza nabór na treningi pamięci.
DE12143

AKORDEON, organy, pianino. 041/344-71-93.
DE11612

ALFA: Policealne Studium BHP ogłasza III nabór; uprawnienia szkoły publicznej. Kielce, Ściegiennego 8, 34-30-438.
DE11120

ALFA: Szkoła Detektywów i Pracowników Ochrony ogłasza X nabór; kursy na licencję I i II stopnia. Kielce, Ściegiennego 8, 34-30-438.
DE11756

ALFA: nowy system szkoleń komputerowych, internet - darmowe konta. 041/34-30-438.
DE11752

ANGIELSKI
NIEMIECKI
WŁOSKI
- dorośli, młodzież, dzieci;
wszystkie poziomy - Certyfikaty
Kursy komputerowe
NOVUM - Sienkiewicza 59,
368-30-55, 368-40-55
KH1291

ANGIELSKI - 362-17-69.
DE12011

ANGIELSKI - filolog. 331-87-97.
DE11454

ANGIELSKI - korepetycje, egzaminy. 041/331-42-98.
DE11232

ANGIELSKI - matura. Kielce, 362-08-05.
DE11848

ATUT - kursy maturalne: angielski, niemiecki, rosyjski, francuski. 041/34-443-53; czwartek (14.00 - 17.00), sobota (10.00 - 13.00).
DE11660

BUDOWLANKA Kielce, Jagiellońska 90, tel. 34-616-00. Zapisy do Zaocznej Zasadniczej Szkoły Zawodowej (dwuletniej) w zawodach: murarz, technolog robót wykończeniowych, sprzedawca, kucharz. Rozpoczęcie zajęć - luty 1999r.
DE12181

BUDOWLANKA zaoczne - policealne: technik BHP, elektryk, elektronik, budownictwa. Technika trzyletnie: technik elektryk, budownictwa, urządzeń sanitarnych, technologii drewna. Zasadnicze dwuletnie. LO (3-letnie). Kielce, Jagiellońska 90, 346-16-00.
DE11421

CENTRUM Kształcenia Dorosłych ogłasza nabór: - policealne: bankowość, finanse, administracja państwowa, turystyka, - liceum ekonomiczne, ogólnokształcące (trzyletnie, czteroletnie) - technikum: samochodowe, kolejowe, handlowe, fryzjerskie po ZSZ. Kielce, Podklasztorna 117, 345-10-55, 090-249-104.
GL456

DR MATEMATYKI - matury, studia. 331-59-43.
DE11892

FIZYKA, chemia - Liceum, 041/368-90-71.
DE11956

FIZYKA, matematyka. 041/34-25-704.
DE11388

KOLEGIUM Szkół Prywatnych zaprasza na kursy języka angielskiego i niemieckiego. Zapisy: ul. Karczówkowska 27, tel.: 345-71-11.
KH1282

KURS dla KANDYDATÓW na członków rad nadzorczych spółek z udziałem Skarbu Państwa wraz z egzaminem. TWP Oddział Regionalny, Kielce, ul. Św. Leonarda 18, tel. 34-465-41, 34-463-50.
LA566

KURS na uprawnienia elektroenergetyczne „D"i „E" z egzaminem. TWP Oddział Regionalny, Kielce, ul. Św. Leonarda 18, tel. 34-465-41, 34-463-50.
LA568

KURSY KOMPUTEROWE: podstawy obsługi, grafika komputerowa, OFFICE. TWP Oddział Regionalny, Kielce, ul. Św. Leonarda 18, tel. 34-465-41, 34-463-50.
LA567

KURSY komputerowe dla dzieci. COMPUTEX - Kielce, 344-32-02.
GL525

KURSY przygotowawcze do szkół średnich w ferie. Zajęcia prowadzą autorzy książek i zadań obowiązujących wg nowych zasad w 1999 roku. C.K.D. Kielce, Podklasztorna 117. 345-10-55, 090-24-91-04.
GL467

KURSY: na samodzielnych księgowych, obsługi księgowo- kadrowej firmy; służb BHP, obowiązkowe szkolenia BHP oraz komputerowe: podstawy, programy księgowe, grafika komputerowa, pakiet biurowy MS OFFICE, 362-35-07.
ga99999

MARKSOFT - kursy komputerowe Windows Office. Kielce, 343-06-28.
DE11680

MATEMATYKA - Kielce, 345-38-15.
DE12154

POLSKI - 361-39-26.
DE11409

POLSKI - korepetycje. 041/342-87-98.
DE11885

SZKOŁY „PRO-FIL" Kielce, Romualda 3, 368-17-43. Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych, Policealne Studium Zawodowe o specjalnościach: finanse i rachunkowość z obsługą celną; technik administracji z obsługą ubezpieczeń; obsługa ruchu turystycznego; kosmetyka; projektowanie architektoniczne z projektowaniem wnętrz. Nabór luty 1999.
DG1175

ZAJĘCIA TERAPEUTYCZNE dla dzieci z problemami w nauce (dysleksja, dysgrafia, dysortografia). Diagnoza. TWP Oddział Regionalny. Kielce, ul. Św. Leonarda 18, tel. 34-465-41, 34-463-50.
LA565

NIERUCHOMOŚCI

ATRAKCYJNA działka 2200 mkw., Morawica-Brzeziny. 041/342-77-75.
DE12128

GOSPODARSTWO rolne 3,20 ha, dom parterowy murowany (wszystkie wygody) + zabudowania (również murowane) sprzedam pilnie. 041/311-51-95, 368-08-18.
DE12044

GOSPODARSTWO z zabudowaniami w Czarnocinie- sprzedam. 041/352-00-15.
DE12093

SPRZEDAM bliźniak, Jędrzejów, 041/386-30-48.
JE1214

SPRZEDAM dom Jędrzejów, 386-26-36.
JE1208

SPRZEDAM działkę przemysłową - 2800 m.kw. + budynek gospodarczy - 80 mkw. Suków - Papiernia. 041/34-503-18.
DE12050

PRACA

CHAŁUPNICTWO dla każdego - adresowanie, rozsyłanie, składanie. Zbyt, zaopatrzenie, umowa. Zarobki 3100 - znaczek 4,90. „EUROMEX" 64-761 Krzyż skr. 5.
P227

PRACA chałupnicza - składanie, adresowanie, montaż. Zbyt, umowa. Zarobki 3500 - znaczek 4,90. „ARTPOL" 60-959 Poznań 2 box 196.
P229

WYSOKODOCHODOWE chałupnictwo - montaż, adresowanie, składanie. Zbyt, umowa. Informacja bezpłatna - koperta, znaczek. „GUDI" 66-413 Gorzów 15 skr. 887.
P228

ADRESOWANIE kopert, składanie długopisów, przyjmowanie zgłoszeń telefonicznych- zatrudnimy. Informacje bezpłatne, koperta zwrotna. EUROINWEST, 99-300 Kutno, box 28.
DD2180

ANGLIA - praca przy taśmowej obróbce warzyw, dla kobiet i mężczyzn do 30 lat. Wyjazdy w styczniu. 090-378-910.
GW711

ASYSTENTKĘ stomatologiczną, absolwentkę zatrudnię. 041/275-12-88 po 15-ej.
DE12090

DO 2000 możesz zarabiac umieszczając reklamę na samochodzie, domu lub działce. Chętnych poszukuje firma „Oskar", 50-950 Wrocław, skrytka 989. Plus znaczki za 5,30.
DD2294

FIRMA ubezpieczeniowa zatrudni agentów z Kielc, Buska, Starachowic, Pińczowa, Staszowa, Jędrzejowa - umowa o pracę, pensja + prowizja. Tel. 362-05-94.
DE12102

KLUB nocny przy niemieckiej granicy zatrudni dziewczyny na atrakcyjnych warunkach z zakwaterowaniem. Gwarantowane wysokie zarobki. Tel. 0602/536-960, 095/759-80-76.
DD2283

KORPORACJA Obsługi Ubezpieczeń przyjmie osoby do dystrybucji funduszy emerytalnych. Wymagane wykształcenie min. średnie i ukończone 18 lat. Tel. 041/362-07-37, 0-601-47-12-51.
DE12173

ODLEWNIKA aluminium z praktyką na kokilach zatrudnię. 041/366-40-00.
DE11503

PILNIE potrzebujemy chcących pracować chałupniczo z powierzonego materiału. Zarobki powyżej 4.500. Materiał szkoleniowy po otrzymaniu znaczka 6,20 zł. SPINEX, Przegródka 7, 73-234 Łasko.
DD2316

PRACA od zaraz. 041/343-16-59.
DN471

PRACOWNIKÓW budowlanych wszystkich specjalności- atrakcyjne zarobki. 0501/072-150
DD2240

SKŁADANIE długopisów. 060-4406785.
DD2259

SKŁADANIE długopisów- (inne prace). Współpraca . Gamma, 75-331 Koszalin, Bałtycka 2. Koperta zwrotna.
DD2260

WYDAWNICTWO BOGART zatrudni grafika komputerowego. Kielce, 368-03-94.
DE12129

WYDAWNICTWO Encyklopedyczne zleci domową pracę (umowa). 0501/072-100
DD2238

ZATRUDNIMY mechanika samochodowego z praktyką, 362-00-29.
GL534

ZATRUDNIMY pielęgniarki z grupą inwalidzką, posiadające prawo jazdy. Kielce, 344-96-34 (poniedziałki, środy od 14 - 16)
KH1198

ZLECĘ projekty wod-kan. C.O, elektryczne. 041/368-91-54 po 18.
DE12098

ROLETY ANTYWŁAMANIOWE

190 zł/mkw, 0602-242-779.
GA1791

ALUTECHNIKA - zimowa promocja. 345-18-35.
GL506

„ROLMAX", GÓRNA 19. 041/344-90-84.
DG1181

UNIROLEX 041/368-31-33.
GL504

RÓŻNE

TAROT
profesjonalizm.
041/362-61-10.
DE9872

AAA LOMBARD - „U Marynarza" 368-22-42 - natychmiastowe pożyczki. Kantor „U Marynarza" 368-22-24 także w niedzielę. Informacja nocna 0-602-281-095.
GA1757

BIURO RACHUNKOWE tel. 368-30-85.
SE1352

LOMBARD - KOMIS, pożyczki pod zastaw. Kielce, Sienkiewicza 64, czynny także w niedzielę (10-14), 366-40-93.
GA1742

POMOGĘ chorym na białaczkę. Tel. 041/275-32-39, po 18.00.
P214

PRZYJĘCIA weselne. Kielce, 361-10-57, 34-486-14.
DE10764

WESELA!!! Restauracja „Jodłowa". Kielce, 361-04-87.
DE11626

WRÓŻKA. 041/345-58-12.
DE12051

ZA długi męża Henryka Bugajnego nie odpowiadam. Helena Bugajna.
DE12002

FAXY

041/361-63-97 PROMONT.
GA1789

AUTOWYPOŻYCZALNIA

EUROCAR KIELCE Wypożyczalnia Samochodów. Kielce, ul. 1 Maja 191, tel. 366-39-00 wewn. 298 (366-01-64, po godz. 15).
KH1256

KOMPUTERY

KOMPUTERY, kasy fiskalne, wypożyczalnia DVD. Sklepy „KOMPIUTERS". Kielce, pl. Wolności 1, tel. 344-70-04, Radom, Kościuszki 6e, tel. 362-96-96.

PODŁOGI PANELOWE
29 96 m²
cena detaliczna
PROFILE DO MONTAŻU PODŁÓG
* PROGOWE * ŁĄCZENIOWE
* SCHODOWE * ZAKOŃCZENIOWE
* DYLATACYJNE * COKOŁOWE
* PRĘTY SCHODOWE
KIELCE SKLEP:
ul. WIŚNIOWA 3 (PAWILONY)
464/DN

VISPOL
INTERNATIONAL LTD.
ZAPRASZA
DO NOWEGO SALONU
WYPOSAŻENIA ŁAZIENEK
I HURTOWNI PŁYTEK
CERAMICZNYCH
Kielce, ul. Krakowska 287a (obok Opla)
tel. 345-28-13, 346-47-01
OPOCZNO
1192dg

EXBUD
STOLARKA BUDOWLANA S.A.
OKNA
DREWNIANE
JEDNORAMOWE
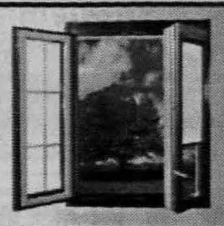
ZAPRASZAMY:
Kielce, ul. Ściegiennego 262
tel. 041 3687770, fax 041 3615803
Stała Wystawa Wyrobów EXBUD: Kielce
ul. Zakładowa 1 (Centrum Targowe)
tel. 041 3660605 wew. 162, fax wew. 163
1 stycznia – 30 kwietnia
Rabaty!
7% okna typowe
15% okna
nietypowe

http://sbc.wbp.kielce.pl/

OFERTA SPECJALNA

CENTRUM BUDOWNICTWA

KIELCE ul. Długa 30 tel. (0-41) 366-49-76, 345-14-32, 346-30-60,

KOŃSKIE ul. Górna 3

STALOWA WOLA ul. Przemysłowa 11 tel. (041) 372-27-87, 372-27-75

tel. (0-15) 844-60-18, 844-60-34

Zapraszamy w godzinach 8.00-17.00, soboty 8.00-14.00

PUSTAKI SZKLANE

- chmurka wym. 190x190x80

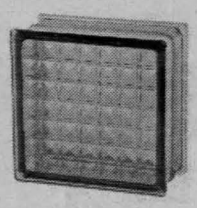

8,41 zł/szt + 7% VAT

5,16 zł/szt + 7% VAT

- kratka wym. 194x194x98

PŁYTA GIPSOWO-KARTONOWA

zwykła 12,5 mm

5,03 zł/m² + 7% VAT

WANNA ANTYPOŚLIZGOWA BLASZANA dł. 170 cm gat. I

180,00 zł/szt + 7% VAT

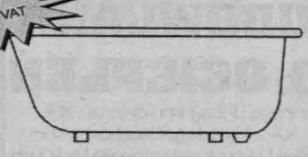

Oferta ważna do 23 stycznia 1999 tylko przy płatności gotówką

2295/KE

SPRZEDAŻ

0-32/256-39-68 w godz. 10.00 - 11.30 - automaty - gry zręcznościowe sprzedam. DD2217

0-41/343-18-81 siatki plastikowe, metalowe, ogrodzeniowe, sto wzorów. GA1753

041/303-12-16 SPAWARKI - migomaty, kompresory - pneumatyka. Ceny hurtowe. Faktury VAT. „SPAW-TECH" Kostomłoty II 161A. RATY. DE9806

125P (86). Kielce, 361-79-16. DE12106

126P (1991), immobiliser, c.z. 041/31-17-248. DE12080

126P (94). 041/346-43-25. DE12088

- BOAZERIA PCV
- SUFITY PODWIESZANE
- SPRZEDAŻ
- PROFESJONALNY MONTAŻ

TOMPLAST, Kielce, Zagnańska 27 tel. 368-24-52. AF461

BECZKI 1000l plastikowe na palecie w metalowym koszu z zaworem np.na olej opałowy, wodę do podlewania, 090-33-58-35. BU351

BUSY: ISUZU (1993) oraz VWLT35 (1985) lub zamiana. 041/366-03-92. DE12125

C-330. 041/352-00-15. DE12094

CIĄGNIK C-330. Kielce, 361-08-94. DE12103

CITROEN 1983r. tanio. 041/34-525-33. DE12110

CLIO 1.9D (1992), 041/368-74-90. DE12066

CZĘŚCI zamienne: ciągniki („Ursus", „MF", „T-25"), maszyny rolnicze. TRAKROL, Kielce, Żelazna 8, tel./fax 346-26-96. GGL529

ESCORT (1990/96), 0-41/369-83-33. DE12068

FIAT punto 55 (97), czerwony, pięciodrzwiowy, 25.500,-. 041/2541-044. DE12123

FIATA 126 (89), biały oryginał, garażowany. 041/34-500-35. DE12171

FSO - gaz (1989). 0601-503-948 DE12177

GOLF 1.8B (87), czarny, 11.500,-. 041/332-26-74, 0602-268-399. DE12028

GOLF III (94, 1,9D). 041/369-92-93. DE12162

JELCZ 3W317 (87) + przyczepa HL8011. 041/31-14-569. DE12133

JELCZ wywrotka, długa skrzynia; 126p 1988 czerwony. 041/31-13-180. DE12166

● KUCHNIE FORTE ●
PROMONT - HANDEL
Kielce, Chęcińska 40a,
361-32-14
GA1790

LUBLIN II. NOWY
28.000 ZŁ
090-336-756.
DE11957

MERCEDES 123 300D (1978). 041/381-46-90. DE11917

MITSUBISHI galant 1988, bogate wyposażenie. 0601-980-165, 041/315-19-82. DE12163

OPEL vectra 2,0i, 1992 rok. Kielce, 362-31-41. DE12024

PASSAT 1.8i kombi, (1994), czarny metalik. Serwisowany. LT28 diesel (1988). 041/366-71-51. DE12083

POLONEZ truck 1,6 X.93r. 6.500 zł. 0-602-61-62-68. DE12056

ROVER 620SI 94r., 2.0L, 16V, 49.000 km., bogate wyposażenie, bezkolizyjny, 33.000 zł. 041/332-36-01. DE12159

ROZBITA skoda felicia 1997. Kielce, 331-89-58. DE12155

RURY stalowe fi 200 - 1000. 041/311-03-53, 090-269-783. DE11840

SIATKI - producent. 0-41/343-18-81. GA1752

SIATKI ogrodzeniowe, 344-71-93. DE10664

SKODA fwvorit (1991/92). 0601-503-948. DE12175

SPRZEDAM tanio okna PCV. 0603-75-95-63. KH1258

STAR 200, 7 ton. 315-41-92. DE12174

STAR 200. Kielce, 346-54-52. DE12146

STOISKO meblowe razem z towarem. 041/366-72-41, 0601-49-36-30. DE12148

SZNAUCERKI miniaturowe białe. 041/331-08-58. DE12073

SZNAUCERY. 041/366-01-27. DE12158

TANIO meble skórzane, 041/34-526-80. DE12059

TOYOTA corolla 1996r. 041/368-30-61, 362-06-58. DE11999

UNO 1,3D (84), 4,5l/100 km, tel. 362-11-79. DE12134

UNO 1,4 (96), 369-88-69, po 21.00. DE12136

VOLKSWAGEN T-4 (92) 2,4D. Faktura VAT, 366-36-70. GL537

VW JETTA 1.6TD (1991), 18.000,-. 041/332-47-77. DE12061

VW golf (86), 1.8cl, biały, 5-drzwiowy, AL, H, Sz, RM, c.14.000. Kielce, 3689-261. DE12092

VW polo (97). 041/369-92-93. DE12161

VW polo 1,3 diesel. 0601-980-165, 041/315-19-82. DE12164

VW transporter 1.6TD (82), Kielce, 30-30-407, po 18. DE12145

SZYCIE FIRAN

PRACOWNIA ZASŁON, NARZUT - projektowanie, upinanie, mierzenie, montaż karniszy. Pl. Wolności 12, 368-18-66. GL422

TOWARZYSKIE

041/27-33-140 FRYNE. DE11727

041/34-28-278 EMANUELLE. DE12084

041/36-11-711 LAIS. DE11726

„ABS", 041/344-14-99. DE11517

ATRAKCYJNA studentka u siebie. 0603-292-551. DE12009

TURYSTYKA

2 w 1 NARTY (gorące źródła) + BASEN 345-12-55, 0602-304-410. DG1188

FRANKFURT - MANNHEIM, Lipsko „WOJTEK" 048/37-80-307 kom. 0601-280-977. GW710

TRANSPORT bus - Frankfurt, 041/35-66-012. DE12108

OKAZJA! UPUSTY!

CIĄGNIKI
KOMBAJNY
PRASY
Maszyny rolnicze części, akcesoria, oleje.
1168/DG
Kredyty preferencyjne dla rolników-0%
MOTOAGROMAX, Kielce-Kostomłoty 260 B (trasa na Łódź), tel. 303-13-49, 303-13-51

APARATY SŁUCHOWE
(sprzedaż ratalna)
Polecamy najnowocześniejszy aparat wewnątrzuszny
GABINET „LOGO"
Kielce, ul. Paderewskiego 14, tel. 366-31-67 470dn

FOLIA:
* dachowa
* budowlana
* ogrodnicza
* stretch

Ceny producenta. Polskie atesty

"XL" Kielce:
ul. Domaszowska 115,
ul. Rolna 8,
tel. 34-493-97, 368-08-79.
1734/ga

KJK
ZAPRASZAMY!
Kielce, ul. Górna 25,
tel. 344-50-83

PANELE PODŁOGOWE ♦ PANELE ŚCIENNE
♦ PŁYTY MEBLOWE ♦ BLATY KUCHENNE
♦ PARAPETY ♦ PŁYTY BUDOWLANE OSB
RATY! TRANSPORT! DOCINANIE!

FIRMA FARMACEUTYCZNA
ZATRUDNI
MAGISTRA FARMACJI NA STANOWISKO KIEROWNIKA HURTOWNI.
OFERTY NR 535/GL „SŁOWO LUDU" KIELCE
535/gl

Już od 28 stycznia w każdy czwartek
Słowo o pracy
dodatek tekstowo-reklamowy
A w nim:
- bieżące ogłoszenia o nowych miejscach pracy
- oferty pracodawców i poszukujących zajęcia
- informacje na temat rynku pracy - trendy i wymagania
- zagadnienia prawne
- nowe zawody

Informacji udziela Biuro Reklam i Ogłoszeń
Kielce, tel. (041) 34-448-58 Radom, tel. (048) 36-397-88

http://sbc.wbp.kielce.pl/

ANTYWŁAMANIOWE
ORYGINALNE
DRZWI i OKNA
GERDA
FIRMUS AUTORYZOWANY DEALER Kielce, 361-60-46
ul.Osobna 6 (obok amfiteatru)
0% REKLAMACJI

FOLIE
skład fabryczny
ERG BIERUŃ
AGROCENTRUM
Hurtownia - Kielce, ul. Domaszowska 140
Tel. (0-41) 368-11-00

SIATKA BUDOWLANA
DO OCIEPLEŃ
Firma Handlowa XL
- dystrybutor
o zasięgu europejskim
Kielce, ul. Rolna 8,
tel./fax 369-25-74

SIATKI
ogrodzeniowe i wszelkie inne
każdy rodzaj, materiał, technologia
PUH „ATLANT", Kielce, Zagórska 103,
tel. (0-41) 343-18-81, (090) 33-55-89

Ciągniki i maszyny rolnicze, kombajny zbożowe
części zamienne
CENY FABRYCZNE, RATY,
KREDYTY PREFERENCYJNE,
URSUS - KREDYT 0%
PEŁNE UBEZPIECZENIA,
SERWIS GWARAN. DO 1,5 roku
AUTORYZOWANY DEALER M. Kisiel
Górno k. Kielc, tel./fax (041) 302-32-10

Spółdzielnia Handlowa „Atut"
w Niekłaniu wydzierżawi:
- plac utwardzony 1200 m kw. z wagą samochodową wraz z przyległym magazynem (200 m kw.)
- pomieszczenie w Domu Towarowym w Niekłaniu, I piętro,
na prowadzenie działalności handlowej w branży odzieży i obuwia
- młyn elektryczny
Informacji udziela Zarząd Spółdzielni, tel. (041) 37-44-059, 37-44-143

NAJTAŃSZE KOMPUTERY
ZESTAWY:
PENTIUM II
MONITOR KOLOROWY PHILIPS 15" od 3.190 zł
DRUKARKA KOLOROWA
DO ZESTAWU FAXMODEM I DOSTĘP DO INTERNETU - GRATIS
KOMPUTERY PRZENOŚNE - ARISTO od 4.990 zł
OPROGRAMOWANIE FINANSOWO-KSIĘGOWE
w leasingu do 5 % taniej
PROMOCJA!!!
VANCOM, Kielce, ul. Zagnańska 84a, tel. 3317364, fax. 3316298
Radom, ul. Wyszyńskiego 15, tel. (048) 3633630

USŁUGI

041/361-36-31 0602-51-92-54.
ANTENY
DOMOFONY
INSTALACJE
GWARANCJA!!!
DDE12107

041/331-97-54, 344-67-80. „SATEL" - systemy zabezpieczeń, alarmy, domofony, instalacje elektryczne. Hurt - detal. Złota 8.
DE11995

041/332-22-45. Naprawa telewizorów.
DE12170

041/332-29-64, 34-437-04, 0601-95-27-10. NAPRAWA telewizorów.
DE12126

041/34-527-93 - SZYCIE KOŁDER, CZYSZCZENIE PIERZA.
DE11125

041/34-537-93 NAPRAWA telewizorów.
DE12138

041/366-10-08 Montaż - naprawa piecyków, kuchenek. Gwarancja.
DE11693

041/368-53-57; 361-62-84. Naprawa RTV. Ciapciak.
DE11559

331-21-43 - NAPRAWY telewizorów.
DE10928

AAA. NOWOŚĆ - tapety bawełniane. Usługi remontowe. Kielce, pl. Wolności 6, tel. 343-13-48.
DE12157

● ADAPTACJA poddaszy. ● Glazura. Remonty. ● 041/366-77-60 ● wieczorem.
DE11509

BART - kraty nożycowe, 361-70-02.
DE12100

BEST - dodatkowe drzwi. 344-44-95.
DE11798

BIURO rachunkowe. 041/344-47-90.
DE12160

BRAMY, kraty, ogrodzenia - solidnie. Tel. 372-24-01.
DE12077

BUS skrzyniowy 1,5t. - przyjmę zlecenia. 041/332-21-99.
DE12151

CYKLINOWANIA - lakierowanie - 332-40-32.
DE12082

CYKLINOWANIA, układanie parkietu. 041/362-16-84.
DE11994

CYKLINOWANIE - profesjonalnie. 041/331-65-82.
DE12142

CYKLINOWANIE lakierowanie. 306-21-23.
DE11275

CYKLINOWANIE, układanie parkietu. 344-89-74.
DE11487

DOMOFONY - 331-10-48.
DE11701

EKSPRESOWE badania WR, mocz, OB, morfologia. Chęcińska 23, od poniedziałku do czwartku 15.30 - 16.30.
DE12036

GLAZURA - 361-09-55.
DE12116

GLAZURA panele, 34-643-38.
DE12089

GLAZURA, hydraulika. 041/368-83-44, 0602-477-044.
DE11546

GLAZURA, panele - 041/332-38-55, 362-75-36.
DE12020

GLAZURA, terakota. 041/366-11-44.
DE12137

GLAZURA, terakota, - profesjonalne układanie. Kielce, 361-30-51.
DE12149

GLAZURA. 041/361-51-08.
DE11761

GLAZURA. VAT. 041/306-26-38.
DE12111

HYDRAULICZNE. 041/361-10-68.
DE12025

INSTALACJE wod-kan. c.o, gazowe. 041/368-83-44, 0602-477-044.
DE11545

INSTALATORSTWO elektryczne. 090-36-86-30.
DE11973

KOMINKI 6043034481.
PI226

KOSZTORYSOWANIE, tel. 366-73-70.
DE11974

KRATY rozsuwane, 041/25-44-559.
DE11250

L MALOWANIE, tapetowanie, szpachlowanie - 331-91-06.
DE12034

MALOWANIE - czysto, tapetowanie, szpachlowanie - 368-36-66.
DE12035

MALOWANIE - gładkie, natryskowe. 34-28-089, 0601-84-58-10.
DE10524

MALOWANIE - natryskowe - tradycyjne, 041/332-39-88.
DE10230

MALOWANIE - tapetowanie. Kielce, 361-72-03. VAT.
DE12144

MALOWANIE, tapetowanie, szpachlowanie, suche tynki, sufity podwieszane, remonty. Rachunki. 362-68-92.
DE10247

MALOWANIE, tapetowanie, szpachlowanie,suche tynki, remonty. Rachunki. 362-57-10.
DE10249

MALOWANIE, tapetowanie, szpachlowanie - 041/37-37-092.
DE12041

MEBLE kuchenne na wymiar. Tanio. 0602-150-521, 041/362-63-91.
DE11516

MEBLE na wymiar, kuchnie. Projekt - wykonawstwo. 041/366-72-41, 0601-49-36-30.
DE12147

MEBLE, zabudowy meblowe na wymiar - Biura, mieszkania, sklepy, apteki. „GEWA-TECH" Kielce, 342-50-44.
DE12118

MONTAŻ paneli. 0-604-812-243.
DE12165

NAPRAWA automatycznych pralek, lodowek. 331-22-32.
DE11558

NAPRAWA pralek - 362-66-49. Żebrowski.
DE11493

NAPRAWA pralek, lodówek - 332-32-24. Domagała.
DE11508

NAPRAWA pralek. 369-82-22.
DE11659

NAPRAWA telewizorów. 361-95-77, 345-19-64.
DE11916

NOWE technologie wod.-kan. c.o. 041/368-23-81, 345-01-44.
DE12053

OSUSZANIE, renowacja budynków. Kielce, 361-91-98.
DE12019

PANELE - PROFESJONALNIE, 041/368-50-94.
DDE11941

PANELE fachowo. 041/36-98-315.
DE12153

PANELE, suche tynki, sufity podwieszane, remonty. Szybko, fachowo, tanio. 041/303-11-67, 303-18-18.
DE12048

PARKIET, mozaika, panele, 31-54-568.
DE12101

PRZEPROWADZKI - tanio. 366-78-36, 0603-343-601.
DE11458

REMONTOWO - budowlane. 041/31-13-305.
DE12070

REMONTOWO - budowlane. 041/345-72-56, 0602-553-209.
DE12071

REMONTY kompleksowe, 344-90-03, 0604-41-39-76.
DE11536

REMONTY kompleksowe. VAT. 041/345-75-01.
DE11935

REMONTY, malowanie, glazura (faktury VAT), 041/361-70-60.
DE11889

RENOMOWANA Firma wykona prace remontowo - budowlane oraz mechaniczne czyszczenie - renowację posadzek przemysłowych. Kielce, 041/332-42-87, 090-696-185.
DE11968

ROLETY
ANTYWŁAMANIOWE
PRODUCENT - ALUTECHNIKA
PRZEDSTAWICIEL FIRMY
HEROAL,
Kielce, Kolberga 11,
345-18-35.
ZIMOWA PROMOCJA
GL505

ROLETY - ANTYWŁAMANIOWE
PRODUCENT - „UNIROLEX"
KRAKOWSKA 255,
368-31-33.
GL503

ROLETY. Bramy. Produkcja. Kielce, Planty 12, 344-87-92.
GA1779

ROLOKASETY, żaluzje - raty - promocja. 041/34-26-968.
DE11696

SCHODY, drzwi. 041/361-42-28.
DE12086

SUPERWIDEOFILMOWANIE, przegrywanie NTSC-PAL-SECAM. 0-603-357-553, 344-06-37.
DE12156

TRANSPORT - 1,7t. 041/332-54-23.
DE11705

TRANSPORT 1.5. 34-23-885.
DE11921

TRANSPORT 2t + VAT. 041/303-44-53.
DE11963

TRANSPORT 4 tony. 366-78-36, 0603-343-601.
DE11459

TRANSPORT 8, 20 ton. 041/361-12-21.
DE11878

TRANSPORT OSOBOWO-CIĘŻAROWY 1 - 24 ton: busy, dłużyce, niskopodwozie, meblowozy, plandeki, chłodnie. Tel./fax 041/362-05-22.
DE11970

TRANSPORT furgon - 2t. VAT. 345-30-29, 0602704955.
DE9579

TYNKI 361-82-64.
DE12135

USŁUGI koparko - ładowarką. Tel. 090-336-662.
DE11904

VIDEOFLMOWANIE. 041/369-15-01.
DE11600

WIDEOFILMOWANIE. 332-25-71.
DE11424

WYPOŻYCZALNIA samochodów, przyczep, 041/345-46-68.
DE11890

ZABUDOWY gipskartonowe, poddasza, ścianki działowe, sufity podwieszane, szpachlowanie. 041/368-23-81, 345-01-44.
DE12054

ZESPÓŁ muzyczny „SMYKÓW". 344-90-03.
DE11539

ZESPÓŁ muzyczny. 041/344-71-93.
DE11611

ŻALUZJE expresowo. 331-57-76.
DE11489

ŻALUZJE pionowe, rolokasety, roletki materiałowe - produkcja, montaż. HURTOWNIA MATERIAŁÓW VERTIKALNYCH. Kielce, 344-90-84, 090-30-22-86.
DG1182

ŻALUZJE wszystkich typów, roletki, rolokasety. 041/331-45-56.
DE11735

ŻALUZJE, verticale, rolokasety, roletki. Tanio!. 041/366-38-26.
DE11846

ŻALUZJE, vertikale, rolokasety. 343-16-56.
DE11980

ŻALUZJE, wertikale, rolety, drzwi harmonijkowe - „MEDIUM" Zagórska 75. 041/344-03-26.
DE12167

ZGUBY

NOWAKOWSKA Katarzyna zgubiła legitymację szkolną VILO oraz bilet miesięczny PKS.
DE12182

ŚWIĘTOKRZYSKA SZKOŁA JAZDY
KIELCE, ul. Seminaryjska 27 (obok bazarów) telefon 361-53-53
ZAPRASZA NA
KURS PRAWA JAZDY KAT. A, B i LAWETY
I. rozpoczęcie 25.I., godz. 16.00
II. w ferie - rozpoczęcie 25.I., godz. 10.00
Oferujemy: - zniżki dla uczniów, studentów i bezrobotnych
- wpłaty w dogodnych ratach
- jazdy dodatkowe - gratis
- udostępniamy kursantom plac manewrowy
SZKOLIMY SKUTECZNIE I TANIO.
PRZYJDŹ I PRZEKONAJ SIĘ SAM.
1876ri

KLIMATYZACJA
WENTYLACJA
AQUA KLIM
P.H.U. Aquaklim Sp. z o.o.
25-636 Kielce,
ul. Massalskiego 14
Tel./fax (0-41) 368-86-00

PIA PIASECKI PRODUKCJA S.A. zatrudni:
- INŻYNIERA BUDOWNICTWA LĄDOWEGO
z uprawnieniami wykonawczymi ogólnobudowlanymi bez ograniczeń do pracy na stanowisku KIEROWNIKA BUDOWY.
- INŻYNIERA BUDOWNICTWA lub ABSOLWENTA WYDZIAŁU BUDOWNICTWA.
Oferty prosimy składać w biurze ogłoszeń „Słowa Ludu" pod nr 1800/ga
1800/ga

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Kiedy mecz Czarni-Yawal?

Termin wyznaczy PZPS

Planowany na najbliższą sobotę mecz ekstraklasy siatkarzy Warka/Czarni - - Yawal Częstochowa odbędzie się w innym terminie. Wyznaczy go Polski Związek Piłki Siatkowej.

Warka/Czarni w akcji. Od lewej: Artur Maroszek, Jarosław Stancelewski, Wojciech Stępień i Krzysztof Śmigiel. Zasłonięty przez kolegów Paweł Słomka. Fot. Witold Matłok

Kiedy wczoraj o godz. 12.15 zatelefonowaliśmy do siedziby Warka/Czarnych, w Belgradzie siatkarze Yawalu przegrywali akurat trzeciego seta meczu z Crveną Zvezdą. Natomiast nadal nie było wiadomo, kiedy odbędzie się zaplanowany na najbliższą sobotę ligowy mecz drużyn z Radomia i Częstochowy.

- Trzeba walczyć o to, by mecz odbył się w sobotę i w tę stronę zmierzają nasze starania. Przecież rozpoczęliśmy już sprzedaż biletów, mamy zobowiązania wobec sponsorów - powiedział kierownik drużyny Warka/Czarnych, major **Witold Kalisiak.** - Nie wiemy jednak, jak zachowa się Yawal. - Częstochowianie odłożyli odlot z Belgradu na piątek (mecz zakończył się wczoraj w południe - - Yawal przegrał 0:3 - przyp. autora), nie wiedzą, na którym polskim lotnisku wylądują, nie chcą skorzystać z naszego autokaru, którym chcieliśmy ich dowieźć do Radomia i chcą od momentu powrotu odpoczywać jeszcze przez 24 godziny - opowiadał działacz Warka/Czarnych.

- W sobotę na pewno nie stawimy się w radomskiej hali. Wysłaliśmy pismo do PZPS, aby wyznaczył datę meczu. Najlepiej odpowiadałby nam termin po zakończeniu przez nas gier w Pucharze Zdobywców Pucharów. Jeśli związek nie uwzględni naszej prośby, Czarni wygrają walkowerem - - stwierdził w rozmowie ze „Słowem" prezes Yawalu **Andrzej Gołaszewski**. Dodał, że jego drużyna przylatuje do Polski dopiero nad ranem w sobotę. - A przed meczem musimy mieć 24 godziny wypoczynku - argumentował.

Po południu w sprawie terminu meczu wypowiedział się PZPS. - Daty nie ustalono, ale na pewno nie będzie to najbliższy weekend - powiedziała **Stanisława Marchlik** z PZPS. - Ostateczny termin ustalimy później - dodała.

PAWEŁ STUS

Z agencyjnych taśm

MELBOURNE. Jelena Dokić, 15- - latka z Australii będzie rywalką Martiny Hingis w III rundzie turnieju tenisowego Australian Open.

MARSYLIA. W towarzyskim meczu piłki nożnej Francja pokonała Maroko 1:0. Bramkę w 47. minucie zdobył Djorkaef.

RUDA ŚLĄSKA. W rewanżowym meczu 1/8 finału koszykarze Pogoń Ruda Śląska przegrali z Adecco Estudiante Madryt 79:83 (44:48). Pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem Hiszpanów 76:71.

KALISZ. W 2. kolejce spotkań Ligi Mistrzyń w siatkówce zespół Augusto Kalisz wygrał 3:0 (25:17, 25:19, 25:23) z Konkordią BTV Lucerną.

Drugi nasz zespół BKS Stal Elektrim Bielsko-Biała uległ zespołowi Ceramagica Reggio Emilia 0:3 (24:26, 17:25, 26:28).

CERVENA ZVEZDA. Siatkarze Yawalu przegrali w PZP z Cerveną Zwezdą 0:3. Mecz trwał 58 minut.

NOWY JORK. Po zakończeniu kariery przez Michaela Jordana, zespół 6-krotnych mistrzów NBA opuści także Scottie Pippen, który zostanie wypożyczony do zespołu Hoston Rockets.

(opr. zp)

Ósemka pod dach

Tylko osiem osób liczyć będzie reprezentacja okręgu radomskiego na halowe mistrzostwa Polski juniorów w lekkiej atletyce.

Zawody odbędą się w Spale. Oprócz anonsowanej wczoraj trójki z Dami/ZTE Radom wystartują w nich przedstawiciele dwóch innych klubów: sprinterzy **Katarzyna Kinas** i **Michał Żak** oraz czterystumetrowiec **Krzysztof Lewandowski** z Orląt Radom, a także biegający na 1500 m **Dariusz Ceglarz** i **Piotr Skorupski** z Juniora Pionki. Wszyscy wymienieni wystartują w kategorii juniorów.

Martwi fakt, że w zawodach nie wezmą udziału zawodnicy MG MZKS Kozienice, klubu wielce zasłużonego w pracy z młodzieżą i wychowującego przez lata medalistów mistrzostw kraju w młodszych kategoriach wiekowych. (past)

Zwycięzcy z Zamku

Pięć par zapewniło sobie awans do finału mistrzostw Polski par brydżowych. Pierwszy półfinał rozegrano przedwczoraj w Radomiu.

Zwyciężyli juniorzy - Andrzej Bloch i Daniel Gołąbek z Zamku Szydłowiec. Drugie miejsce wywalczyli Jerzy Grochola i Benedykt Fijałkowski z Prochu Wirato Pionki. Trzecia pozycja przypadła nie zrzeszonym - Anastazji Salnikow i Robertowi Dąbrowie, czwarta - Jackowi Kowalskiemu i Stanisławowi Woźniakowi z Torbudu Radom, a piąta - Mirosławowi Kaczorowi i Piotrowi Tuszyńskiemu (Łączność TP SA Radom).

Co ciekawe, jeden z finalistów, Robert Dąbrowa odnosi sukcesy już w trzeciej dyscyplinie. Wcześniej z powodzeniem uprawiał koszykówkę i lekkoatletykę. Trenował biegi długie (był m.in. przeszkodowcem).

W najbliższą środę zostanie rozegrany drugi półfinał.

(past)

Broń o miejsce niżej

Jak już informowaliśmy, w środowy wieczór rozgrywano mecze I ligi ping ponga. W lidze kobiet radomski Menedżer/Broń przegrał 4:8 w Stawigudzie, w lidze mężczyzn Ogrodnik Grójec gra dziś.

Oto pozostałe wyniki:

Kobiety: Cyfral II Zagrodniki Łódź - SKS 40 Warszawa 8:0, Gorzovia Gorzów - Nadwiślanin Słubice 8:5, Wkra Omega Żuromin - Sparta Złotów 5:8.

1. Cyfral	8	16	64:12
2. Nadwiś.	8	12	55:34
3. Wkra	8	9	52:45
4. LUKS	8	8	45:42
5. BROŃ	8	8	46:46
6. Sparta	8	6	39:52
7. Gorzovia	8	4	27:58
8. SKS 40	8	0	16:64

Mężczyźni: Juniorzy PZTS I - SKS 40 Warszawa 8:2, Mlexer Polcotex Elbląg - MRKS Gdańsk 7:3. Mecz Łobzonki Wyrzysk z Ogrodnikiem Grójec odbędzie się dziś, a spotkanie Juniorów PZTS II z Jeziorakiem Międzychód został przełożony na termin późniejszy.

1. Juniorzy I	8	14	54:26
2. Mlexer	8	10	49:32
3. Łobzonka	7	10	43:27
4. Juniorzy II	7	9	40:30
5. Jeziorak	7	7	34:36
6. MRKS	8	6	34:37
7. OGRODNIK	7	2	26:44
8. SKS 40	8	1	21:59

(past)

TAXI EKSPRES 96-22
ZRZESZENIE TRANSPORTU PRYWATNEGO W RADOMIU
Czas dojazdu
od 3 do 5 minut
(w granicach miasta)

Zjazd LZS-ów

6 lutego w Siedlcach odbędzie się Zjazd Założycielski Mazowieckiego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe.

Z terenu byłego województwa radomskiego w zjeździe mają prawo uczestniczyć przedstawiciele: WZ LZS Radom (2), Platana Borkowice (3), Strażaka Wielogóra (2), Radomki Radom (2), Orląt Radom (2), Goliata Rzuców (2), Galopu Kozienice (2) oraz delegaci z Ludowych Uczniowskich Klubów Sportowych i innych LKS-ów.

(zp)

Polecamy • Polecamy

Siatkówka

II liga kobiet. **AZS Politechnika Radomka - SMS II Sosnowiec** - hala Politechniki Radomskiej przy ul. Chrobrego 27, sobota, godz. 16, niedziela, godz. 11.

Koszykówka

II liga mężczyzn. **AZS Politechnika BratMet Radom - Glimar Gorlice** - hala Politechniki, sobota, godz. 18.30.

Tenis stołowy

I liga mężczyzn. **Menedżer/Broń Radom - Sparta Złotów** - sala PSP nr 42 przy ul. Piastowskiej 17 (Michałów), sobota, godz. 17.

II liga mężczyzn, grupa A. **Oskar Przysucha - Mazovia Mińsk Mazowiecki** - hala PSP nr 1 przy ul. Krakowskiej, niedziela, godz. 11.

Grupa B: **ROSSiRON Start II Radom - ROSSiRON Start I Radom** - hala przy ul. Ptasiej 14, niedziela, godz. 11.

II liga kobiet: **Strażak Wielogóra - Trójka Radom** - Dom Strażaka w Wielogórze, niedziela, godz. 11.

(past)

Przed wyjazdem do Białej Podlaskiej

Wzmocnienia „zielonych"

Dariusz Nowak II z Szydłowianki i Krzysztof Wierzbicki ostatnio grający w Pilicy Białobrzegi to nowe nabytki piłkarskiej drużyny IV-ligowego Radomiaka/Ariela.

- Umowy z tymi piłkarzami nie zostały co prawda jeszcze podpisane, ale rozmowy są na tyle zaawansowane, że na dziewięćdziesiąt dziewięć procent pozostaną w naszym zespole - powiedział „SL" trener drużyny ze Struga **Włodzimierz Andrzejewski.**

Wierzbicki to środkowy pomocnik i będzie bardzo dobrym uzupełnieniem dla **Marcina Rosłańca**, Nowak II natomiast w Szydłowiance grał na pozycji napastnika. To on w ubiegłym sezonie w spotkaniu Szydłowianka - Radomiak zdobył jedynego gola dla gospodarzy. Po okresie rekonwalescencji spowodowanej kontuzją barku jest już w pełni sił i - o ile pozostanie w Radomiu - działacze „zielonych" będą mieć z niego spory pożytek. Obaj piłkarze zgłaszający akces do drużyny W. Andrzejewskiego od kilku dni trenują już z nowymi kolegami.

Nie są to jedyne wzmocnienia wicelidera. Jak już informowaliśmy istnieje duże prawdopodobieństwo, że w drużynie Radomiaka zagra wiosną utalentowany napastnik Stali Kraśnik - **Piotr Antoniuk.** Zdobywający w każdym sezonie po kilkanaście goli zawodnik od nowego semestru kształcić się będzie na warszawskim AWF i chętnie reprezentowałby barwy „zielonych". Wczoraj w stolicy odbyły się ostatnie rozmowy w sprawie jego pozyskania.

Kibiców ucieszy fakt, że po kilkuletniej nieobecności do pracy w najstarszym klubie regionu wrócił znany i lubiany specjalista od odnowy biologicznej, masażysta i dobry duch zespołu - **Zdzisław Radulski.** Z Radomiakiem związany niemal „od zawsze" był świadkiem największych triumfów „zielonych". Czyżby jego come back był zapowiedzią powrotu starych dobrych czasów?

Dziś pewne jest natomiast, że w Radomiaku nie zagrają **Grzegorz Łopata** i **Dariusz Rysiewski** z Ceramiki Opoczno. Grzegorza, który wyraził ochotę powrotu nad Mleczną kierownictwo II-ligowca sprzedało - bez jego wiedzy - do Bukowca. Jest jeszcze minimalna szansa na wykupienie jego karty, ale wiele zależeć będzie od dobrej woli nowego pracodawcy popularnego „Szczupaka". Natomiast z Rysiewskiego trener Andrzejewski zrezygnował, bo jak powiedział „SL" dyrektor Ceramiki **Waldemar Kwiatkowski** - jest dwunastym zawodnikiem ekipy kierowanej przez **Janusza Białka**. W razie kartek, czy kontuzji któregoś z kolegów Darek ma miejsce w drużynie. Nasz szkoleniowiec za nic nie chce się zgodzić na jego odejście do Radomiaka. Zresztą, Rysiewski jest zbyt dobrym piłkarzem i jeszcze w miarę młodym, by dorabiać do emerytury w IV lidze - zakończył W. Kwiatkowski.

W poniedziałek o godzinie 10.00 „zieloni" wyjeżdżają na dziesięciodniowy obóz przygotowawczy do Białej Podlaskiej. Obecnie drużyna seniorów liczy ponad dwudziestu graczy. Jak nam powiedział W. Andrzejewski - zgrupowanie będzie weryfikacją przydatności do zespołu.

- Moim zdaniem kadra powinna składać się z maksimum osiemnastu zawodników. Ci, którzy nie znajdą uznania w moich oczach zostaną wypożyczeni do innych klubów. Nie ma sensu, by chłopcy siedzieli na ławce, skoro mogą grać gdzie indziej - stwierdził szkoleniowiec Radomiaka/Ariela.

PIOTR DOBROWOLSKI

Słowo Wydanie Radomskie Ruchu

Redaguje zespół. **Redaktor naczelny** KRZYSZTOF FALKIEWICZ, tel. (0-41) 34-424-80, **zastępca redaktora naczelnego** - CEZARY JASTRZĘBSKI - tel. 34-459-19. **sekretarz redakcji** GRZEGORZ ŚCIWIARSKI tel. 34-472-55, **dyrektor oddziału w Radomiu** - WIESŁAWA LIPIŃSKA, **zastępca redaktora naczelnego w Radomiu** ANDRZEJ SAŁATA - tel. 362-37-36, **sekretarz redakcji w Radomiu** - WOJCIECH SZCZEPAŃSKI, **Dział informacji** - tel. 363-97-86, 363-97-87. **Dział miejski i terenowy** - tel. 363-81-61, **Dział sportowy** - tel. 363-20-64. **BIURO OGŁOSZEŃ** - tel. 363-97-88.

ADRES REDAKCJI: 26-600 Radom, ul. Żeromskiego 51, tel. 362-37-36, fax 362-81-60. **REDAKCJA W KIELCACH**: 25-363 Kielce 15, skr. poczt. 47, ul. Wesoła 47/49, tel. (041) 344-24-80. **BIURO OGŁOSZEŃ:** (0-41) 34-448-58. **WYDAWCA:** EXBUD - „Wydawnictwo", sp. z o.o., Kielce, ul. Wesoła 47/49. **Druk:** EXBUD - Poligrafia - S.A., Kielce, ul. Górna 21. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i oddziały „Ruch" na terenie województw: świętokrzyskiego i mazowieckiego. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych.

ISSN 0137-9275

Redaktorzy wydania:
Krzysztof Busse
Jolanta Majecka
Redaktor depeszowy:
Krzysztof Wieczorek

NUMER 2060

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Szepty na rykowisku

Jordanalia

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

Stało się straszne nieszczęście. Cały zrozpaczony świat posypał sobie głowę popiołem, gdyż Michael Jordan zakończył karierę. Wprawdzie nie wyobrażam sobie, że istnieje ktoś, kto nie ma pojęcia, kim jest Michael Jordan, ale na wszelki wypadek, gdyby jakaś głupia baba spod Łysicy, ciemniak znad Mlecznej, grójecki burak, niedouk z Opatowa albo kmiot spod Sandomierza tego nie wiedział, wyjaśniam: M. Jordan jest to bogacz, który dorobił się majątku na koszykówce (nie mylić z wyplataniem koszyków).

Ledwie włączyłem radio - zaczęli o nim mówić. W telewizji licytacja. Ktoś orzekł, że to największy gracz NBA. Ktoś inny, że największy koszykarz wszech czasów (i to nie tylko ze względu na wzrost). Ktoś następny, że największy sportowiec w ogóle. Tu warto się zastanowić. Niewątpliwie Michael Jordan jest najwyższym sportowcem wśród bokserów i piłkarzy, ale nie wiem czy większym niż Cassius Clay i Pele ustawieni w piramidę.

Zainspirowany przez środki masowego przekazu, wyjrzałem przez okno. Oczekiwałem ujrzeć sceny rodem z dnia śmierci Stalina. Pewien były pracownik „Radoskóru" opowiadał mi, jak rzeczonego dnia z zakładowych biur wybiegły na ulicę trzy kobiety z krzykiem, lamentem i rwaniem włosów obwieszczając śmierć Generalissimusa. Być może każda z nich miała nadzieję na awans, więc żałobnicza nadgorliwość była jak najbardziej wskazana. Nie przypuszczały, że po stalinizmie przyjdzie destalinizacja i nadgorliwych będą wsadzać. Trudno też wykluczyć, że ich rozpacz po zgonie Ojca Narodów była zupełnie szczera. Nikt się dziś jakoś nie przyznaje, ale liczne relacje zaświadczają, że wielu wówczas płakało i to wcale nie ze szczęścia.

Mimo wszystko, Michael Jordan to nie Stalin i ulicznych dramatów nie zanotowano, choć media wciąż piały na żałobno-histeryczną nutę siejąc w kraju propagandę rozpaczy. Podobno odniosło to skutek i poprawiło morale społeczeństwa. W „Łuczniku", którego byt stoi pod znakiem zapytania a załoga robiona jest przez kolejne ekipy władzy w bambuko, z gadania o pieniądzach i łączeniu końca z końcem przestawiono się na spontaniczne dyskusje o Michaelu Jordanie. Toż samo stało się w „Radoskórze". Tamtejsze szwaczki, zamiast opłakiwać swą niedolę, zalały się łzami z powodu gwiazdora NBA i uchwaliły, że - po pierwsze - Jordan a nie Komadowski z „Solidarności" będzie ich największym idolem. Po drugie - jeśli zakład przetrwa w jakiejkolwiek postaci, przepracują na rzecz Michaela kilka dniówek. Miejmy nadzieję, że czempion dowie się o tym zawczasu i z wdzięczności wesprze kobiety dobrym słowem.

Oby stało się tak, że sygnały płynące z Radomia obudzą sumienia innych. Nie słychać jakoś, by na odejście Jordana zareagowali anestezjolodzy. Ich brak gotowości do poświęceń jest skandaliczny zważywszy, że anestezjolog zarabia o dwieście złotych więcej niż radoskórowa szwaczka i zamiast myśleć o strajku mógłby się skupić na Jordanie. Decyzję Michaela przyjęli natomiast ze zrozumieniem radomscy samorządowcy. „Jeśli nie można być Jordanem, dobrze być przynajmniej radnym" - stwierdził jeden z nich zamykając towarzyską dyskusję o pieniądzach.

W Najjaśniejszej:

Apologeci zbrodni

FELIKS KUŹMA

Z racji swojego klasycznego wykształcenia, jakie otrzymałem w latach górnych i chmurnych, mam zrozumienie dla ludzkich słabości. Cenię, bo i jakżeby inaczej, jednostki wybitne, zdolne wpływać na innych, ale nie poszukuję ideałów, bo nie ma ich wśród nas. W fenomenach literackich podziwiam wyłącznie zalety artystyczne, a nie bohaterów, którzy i tak nie mają nic wspólnego z rzeczywistymi losami jednostek, grup społecznych i narodów. Wierzę, iż w każdym człowieku jest trochę dobra i trochę zła. Mógłbym dzięki temu cieszyć się opinią człowieka tolerancyjnego, gdyby nie moja wrodzona niechęć do głupoty. Już ćwierć wieku ją tropię, wrogów przybywa mi od tego z roku na rok coraz więcej, a ona wciąż trzyma się dobrze i za każdym razem zaskakuje mnie mocniej i mocniej. Po londyńskiej wizycie polskich parlamentarzystów u znanego chilijskiego faszysty Augusto Pinocheta, ściganego obecnie listami gończymi za zbrodnie ludobójstwa, zaczynam wierzyć, iż „miłosierdzie boskie i głupota ludzka nie znają granic"; lękam się przegranej tysięcy poprzedników, „nokautowanych" przez ignorantów raz po raz; współczuję następcom, którym będzie - jak sądzę - jeszcze trudniej. Uważam bowiem, że głupota jest „nieśmiertelna", a człowiek bywa istotą myślącą jedynie od czasu do czasu. Nie każdy w dodatku, nie każdy.

Ostatniego wyczynu Michała Kamińskiego - ZChN, Marka Jurka - ZChN i Tomasza Wołka - redaktora naczelnego „Życia", nie da się jednak ogarnąć, a co za tym idzie, właściwie ocenić, bez rekonstrukcji zdarzeń, które doprowadziły do śmierci Salvadora Allende, bez przypomnienia wypadków, związanych z karierą Augusto Pinocheta i bez stosownej powtórki z najnowszej historii Polski. Przypomnijmy je zatem, coby szaleństwo wymienionych wzwyż pielgrzymów stało się oczywiste dla wszystkich, także dla sklerotyków i dla młodzieży.

Salvador Allende Gossens, intelektualista, przyjaciel uczonych i artystów, stanął do wyborów prezydenckich w 1970 r. z ramienia Frontu Jedności Ludowej. Po zdecydowanym zwycięstwie i zaprzysiężeniu, przeprowadził nacjonalizację największych latyfundiów, kopalń, pól naftowych i ciężkiego przemysłu. Chilijska prawica przysięgała mu zemstę, mocarstwa Zachodu zawiesiły dotychczasową pomoc i cofnęły spodziewane kredyty.

Gospodarka Chile podupadła skutkiem tego jeszcze bardziej, a korzyści płynące z postępującej demokratyzacji nie zrównoważyły narastających trudności. Zdezorientowany lud odwrócił się od swego prezydenta. Wierności dochowali mu jeno najszlachetniejsi, inteligencja i gwardia narodowa, ale słabsi i nieliczni. Wszyscy zresztą zapłacili za nią wygnaniem albo i śmiercią. Ostateczna rozprawa z młodą demokracją stała się w tej sytuacji kwestią czasu i właściwej osoby, gotowej skasować za jednym zamachem demokratyczny system, prezydenta oraz jego politycznych spadkobierców. Trafny wybór - jak pokazała historia - padł na Augusto Pinocheta, ówczesnego szefa sztabu generalnego, zobowiązanego - z racji pełnionych obowiązków - do obrony konstytucji i prezydenta; na zdrajcę, jak z tego wynika, predysponowanego do roli eksterminatora, marionetki i dyktatora.

Zbombardowany pałac de la Moneda padł 11 września 1973 r. o godz. 11. Puczyści nie oszczędzili nikogo. Prezydent S. Allende nie uciekał, zginął razem z wiernymi gwardzistami. Generał Pinochet zajął jego miejsce i tego samego dnia reprywatyzował pola naftowe, później całą resztę. Obrońcy demokracji znaleźli się w więzieniach i na stadionach, zamienionych pośpiesznie w obozy przejściowe. Wśród aresztowanych znalazł się również Pablo Neruda, największy poeta chilijski, laureat Nagrody Nobla. Zmarł trzynaście dni później, zapewne z radości po udanym zamachu.

Dyktatura Pinocheta pochłonęła tysiące ofiar zamęczonych w więzieniach, wyrzucanych z wojskowych samolotów nad oceanem, przepadłych bez wieści. Szczęśliwcy znaleźli się na emigracji. Kraje Zachodu animowały gospodarkę chilijską. Obecnie wstydzą się tego, ścigają byłego pupila za ludobójstwo, a CIA zamierza ponoć ujawnić posiadane kwity, tyczące wydarzeń sprzed 26 lat.

Nazwisko chilijskiego dyktatora stało się w Polsce po 13 grudnia 1981 r. symbolem gwałtu, terroru i faszyzmu. Ówczesna katoprawica, niedościgły wzór dla M. Jurka i M. Kamińskiego, używała go w funkcji najplugawszego przekleństwa, zarezerwowanego dla generała W. Jaruzelskiego. Polskim Pinochetem nazywała go z nienawiścią przez 17 lat, sugerując społeczeństwu, iż dopuścił się był takich samych zbrodni jak on. Ta sama katoprawica, odmłodzona tylko, wybieliła dziś Pinocheta, obstalowała dlań skrzydełka, aureolkę i ryngraf rycerski z wizerunkiem Matki Boskiej, ale z generała W. Jaruzelskiego przekleństwa nie zdjęła. Biedna Madonna. Tyle lat czuwała nad szalonym Lechistanem, a teraz „będzie musiała" i nad mordercą prezydenta S. Allende, nad przestępcą ściganym przez naszych sojuszników z NATO za zbrodnie przeciwko ludzkości. Zaiste. Biedna Madonna i biedny polski Kościół, zmuszony tolerować takie figury, jak: M. Jurek, M. Kamiński i T. Wołek.

Daleko ważniejsze jest jednak pytanie: kiedy uwolnimy polską scenę polityczną od głupoty i przestaniemy zasłaniać ją quasi-prywatnością?

W sobotnim „Słowie"

Gra o życie

- Ile naprawdę zarabia lekarz - chirurg, który na co dzień ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za życie pacjenta?

- Na to pytanie bardzo trudno odpowiedzieć, bo prawie żaden chirurg, aby zarobić na godziwe utrzymanie siebie i swojej rodziny nie pracuje na jednym etacie, lecz na trzech - czterech i jego zasadniczym źródłem zarobku nie jest z reguły szpital, w którym pracuje. A więc im więcej pracy, tym więcej pieniędzy.

Z kieleckimi chirurgami ortopedami: **Leszkiem Siudą** (na zdjęciu), **Jerzym Żelichowskim** i **Grzegorzem Siedleckim** rozmawia **Maciej Topolski**

http://sbc.wbp.kielce.pl/